

Redakcja i Administracja

BIRLSTON

Kapitał Nr. 1, ul. 20-08

Redaktor i wydawca: Antoni Pawłowski

Białostockie

Białystok — Łomża — Suwałki — Bielsk Podl. — Grójce — Wysokie Maz. — Hajówka — Wólkowyż

M. Figueras czterokrotnie zbombardowane Skarb w podziemiach pałacu Negrina.

Sukcesy powstańców na froncie Estramadura.

SALAMANKA, 28.1. — Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco stwierdza znaczne posunięcie się wojsk powstańczych na froncie katalońskim. Komunikat mówi o zajęciu następujących miejscowości: Naves, Palatouellas, Serasaus, San Pedro, Artes, Llagosta, San Justo, Castellet i Santa Coloma de Gramanet. Okładziny powstańcze zdobyły 60 dział i 1000 karabinów maszynowych. W podziemiach dawnego pałacu Negrina wykryto wielką ilość klejnotów, w tym dwie korony z obrazu Matki Boskiej „Sagrario Toledo”, jak również kilka milionów w monetach zagranicznych.

Na froncie Estramadury wojska gen. Franco zdobyły nowe stanowiska.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY“.

GERONA, 28.1. — Komunikat ministerstwa obrony „narodowej” podaje, że republikanie ewakuowali Barcelonę, aby uniknąć oblężenia miasta o dwóch milionach mieszkańców. Komunikat dodaje, iż

bardzo gwałtowna bitwa toczyła się nadal na wszystkich frontach Katalonii, w szczególności na odcinkach Coldenargo, Solsoma Turia, Manresa, Sabadell i Masnou. Na froncie Estramadury nieprzyjacielowi udało się uzyskać pewne korzyści w kierunku Cerrromatalana i Les Lasquez, lecz korzyści te w następstwie energicznych przeciwnatarć zostały neutralizowane.

NOWY FRONT.

FIGUERAS, 28.1. — Według korespondenta Havasa, nowy front przechodzi obecnie nieco na północ od Solsona. Zaczyna się on od drogi z Seo Urgel.

LOTNICY GEN. FRANCO W AKCJI.

FIGUERAS, 28.1. — Jak donosi korespondent Havasa, lotnicy wojsk powstańczych zbombardowali czterokrotnie w ciągu dnia wczorajszego m. Figueras. Szkody są nieznaczne, podobnie jak liczba ofiar. Poza tym lotnictwo narodowe zbombardowało Granollers, gdzie liczba zabitych przekracza 100. Wreszcie 5 samolotów typu „Savoya” zbombardowało wczoraj port Denia. Ofiar nie było.

UCIECZKA DRUGIEGO MINISTRA.

PERPIGNAN, 28.1. — Ruch uchodźców z Hiszpanii przybrał w ciągu dnia wczorajszego znaczne rozmiary. Na granicę francuską napływają wciąż pociągi i samochody.

Wczoraj przekroczyło granicę kilka wybitnych osobistości rządu republikańskiego, a m. in. minister stanu Tomasz Bilbao, przewodniczący parlamentu katalońskiego Perez Irlaboix raz deputowany kataloński Galemou. Zapowiedziane jest przybycie 500 dzieci hiszpańskich, a w Bourgnadame oczekują przybycia 15 tysięcy ludzi. Wydane w porozumieniu z rządem francuskim zarządzenia, zapobiegające napływowi uchodźców, wejdą w życie w dniu dzisiejszym.



MOTOPIRYNA

Poeta żydowski wywołał groźne zajście w Meksyku.

MEKSYK, 28.1. (PAT). — Jak donosi dziennik „El Popular”, w czasie pochodu członków partii narodowo-demokratycznej doszło do następującego zajścia: Żyd rosyjski, poeta Glanz, zaczepiony przez jakiegoś młodego człowieka, zamierzył się nań laską. Tłum usiłował wówczas złinczować Glanza i jego żonę, a następnie obrzucił kamieniami klub żydowski, wyrządzając znaczne szkody. Policja interweniowała, aresztując kilka osób.

Straszny wybuch cystern na dworcu kolejowym

BUKARESZT, 28.1. — Na dworcu w Ploesti pociąg towarowy najechał na pociąg złożony z wagonów-cystern. Nastąpił straszny wybuch cystern. 4 osoby zostały zabite, a 6 odniosło rany.

Torpeda elektryczna osiąga szybkość 180 km

Na trasie Paryż — Bordeaux uruchomiona została torpeda elektryczna najnowszej konstrukcji przebywająca ten dystans bez zastrzeżeń. W pierwszej swej jeździe torpeda „2D2” uzyskała szybkość przeciętną 146 km na godz., osiągając na odcinkach prostych 180 km na godz.

ODWOŁANIE POGOTOWIA OPL DLA DLA OSRODKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, 28 stycznia. — W godzinach rannych zarządzono odwołanie pogotowia opl. dla ośrodka. Łódź odetchnęła. Mimo, że ataki lotnicze i wybuchy „bomb” były jedynie zastąpione przez wybuchy petard i orzeczenia rozjemców, trzeba było przecieć dostosować się do zmienionych warunków.

Dolar 5.26 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5 26 i pół, funty szterlingi po 24.69, franki szwajcarskie 119.00, franki francuskie 13.96, Fry włoski 16.20 (odcinki tylko do 100 lirów)



TO NIC ŻE NIE MA OSWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO-ODBIORNIK BATERYJNY ECHO PRACUJE WSZĘDZIE



Nowe wstrząsy podziemne w Chillan. Zniszczone miasta i budynki.

STNTIAGO DE CHILE, 28.1. — Donoszą tu z miasta Chillan, iż pochowano tam już przeszło 1.000 trupów. Grzy jednak nie zostały dotychczas uprzątnięte. W mieście brak żywności i lekarstw, w związku z czym władze wojskowe nakazały opuszczenie miasta wszystkim tym, którzy obecność nie jest konieczna. Ponadto rząd zajął się sprawą ewakuacji miast, dotkniętych trzęsieniem ziemi i tych, gdzie wybuchły epidemie. Donoszą dalej, że w Chillan odczuto nowe wstrząsy podziemne które tym razem nie wywołały już paniki mieszkańców.

ZNISZCZONE MIASTO.

CONCEPTION, 28.1. — Główne gmachy m. Conception wskutek trzęsienia uległy zniszczeniu. Według opowiadania uchodźców, miasto Cauquenez zostało doszczętnie zniszczone. Wielkie szkody wyrządziło trzęsienie ziemi w Pengo, gdzie najbardziej ucierpiała rafineria. W Talca — gdzie marynarze statku angielskiego „Ajax” okazali bohaterką pomoc, dalej w Zarpa i Chillan.

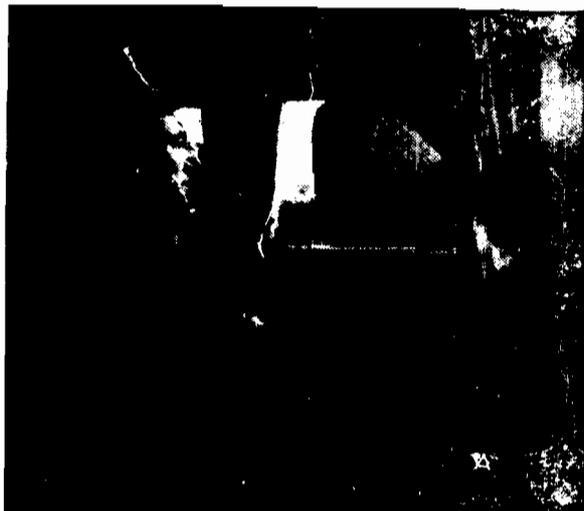
Otrzymało w Santiago wiadomość, że z Miami wystartował samolot, wiozący większą ilość surowicy przeciwtyfusowej.

Od 12-go do 60-go roku życia..j Ustawa węgierska o obowiązkowej służbie wojskowej

BUDAPESZT, 28.1. — Izba niższa uchwalila wczoraj jednomyślnie ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej. Wszyscy Węgrzy, nie wyłączając żydów, podlegają przepisom tej ustawy od 12 do 60 roku życia. Obowiązkowa służba trwa w zasadzie 3 lata, w praktyce jednak trwać ma 2 lata. Dzieli się ona na 3 etapy: 1) służba przedwojskowa od 12 do 18 roku życia;

2) służba wojskowa od 18 do 42 roku i 3) służba powojkowa — obowiązkowe ćwiczenia wojskowe — od 42 do 60 roku życia. Ustawa przewiduje pełnomocnictwa dla rządu na wypadek wojny lub niebezpieczeństwa wojny. W okęgach nadgranicznych rząd może dokonywać wyłączenia.

Odjazd min. Ribbentropa



Pożegnanie min. von Ribbentropa i pani Ribbentrop przez min. Becka i p. Jadwiga Beckową na dworcu Wschodnim, przed odjazdem do Berlina, który nastąpił wczoraj o godzinie 13-ej.

W Orłowie Morskim stanie wielka fabryka chemiczna przerabiająca wodorosty na jod

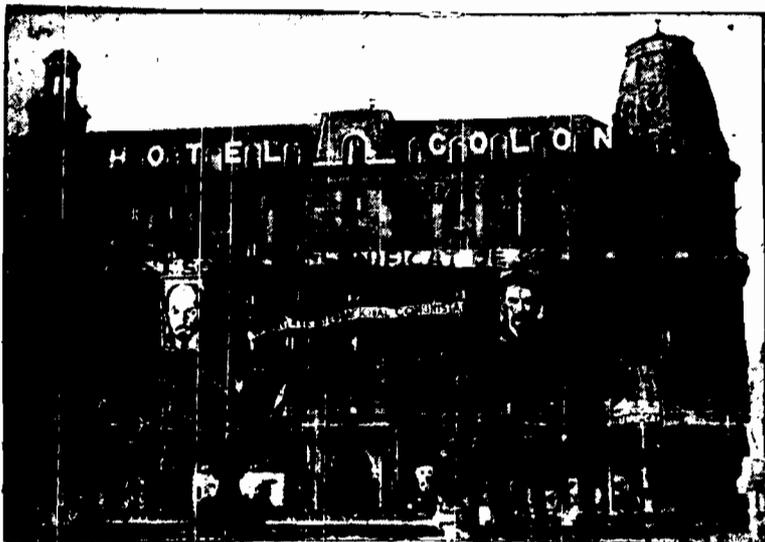
GDYNIA, 28.1. — W Orłowie Morskim projektowane jest wybudowanie wielkiej fabryki chemicznej, przerabiającej wodorosty z Bałtyku na jod. Ostatnio przeprowadzone w tym kierunku próby dały doskonałe wyniki, okazało się bowiem, że fabrykacja jodu z wodorostów morskich opłaca się do tego stopnia, że po wybudowaniu fabryki będzie można jod eksportować za granicę.

W Orłowie rozpoczęta zostanie wkrótce budowa dużego, nowoczesnego domu wypoczynkowego, z którego korzystać będą

mogli zarówno rekonwalescenci, jak i letnicy. Nowowzniesiony dom posiadać będzie około 20 tys. m. sześć objętości.

Rozbudowa wybrzeża postępuje naprzód równolegle do rozwoju turystycznego i frekwencji kuracjuszy w uzdrowiskach morskich. Na zorganizowanej ostatnio w Gdyni w tej sprawie konferencji poruszono m. in. kwestię propagandy turystyki na wybrzeżu i w Szwajcarii Kaszubskiej jak również zagadnienia usprawnienia obsługi turystów na terenie Gdyni, wybrzeża i Szwajcarii Kaszubskiej.

SIEDZIBA KOMINTERNU W BARCELONIE



Gmach hoteli. Colon w Barcelonie, gdzie mieściła się siedziba katalońskiej filii Kominternu. Komunistyczny dygnitarze uciekli zabierając ze sobą zrabowane z kościołów cenne dzieła sztuki i skarby. Na granicę francuską w Cerbere przybyło kilkadziesiąt samochodów oraz 2000 członków rodzin działaczy komunistycznych ze zrabowanym mieniem. Transport ten został na razie zatrzymany na skutek telegraficznego protestu rządu powstańczego

Wytyczne działalności gospodarczej Polski

Prace już wykonane i zamierzenia na przyszłość.

Przemówienie min. Romana o zagadnieniach swego resortu

Budżet Min. Przemysłu i Handlu w komisji Sejmu

WARSZAWA 28.1. Wczoraj komisja budżetu w Sejmie rozpoczęła obrady nad projektem budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Referent poseł Technicki, m. in. tak formułował najogólniejsze wytyczne działania w dziedzinie gospodarczej w Polsce:

1) Bez względu na realizację programu intensyfikacji pracy w Polsce; należy odważnie usunąć wszystko, co uniemożliwia, hamuje i utrudnia intensywniejszą pracę w Polsce. 2) politykę państwa musi stworzyć warunki, aby opłacało się pracować lepiej i więcej. Człowiek gospodarujący na własny rachunek i własne ryzyko, nie oparty o zmioty kartelowe czy eksperymenty ekonomiczne musi stać się czynnikiem decydującym w rozwoju gospodarczym kraju; 3) harmonijny i organiczny związany rozwój wszystkich działów produkcji narodowej stanowi warunek rozwoju kraju. Dysproporcje między warunkami pracy gospodarczej na wsi i w mieście muszą być usunęte; 4) walka o międzynarodowy przyrost pracy dla Narodu Polskiego jest najpilniejszą zadaniem polityki zagranicznej. Zmnożenie obrotów handlu międzynarodowego jest warunkiem przywiązania uprzemysłowienia i urbanizacji Polski; 5) polityka państwa w obecnych stosunkach postawiona jest przed nowymi odpowiedzialnymi zadaniami, musi wkroczyć w szereg szczegółów przy ustalaniu planu działalności gospodarczej i rozwoju produkcji. Musi realizować zasadę ujęcia zasadniczej dyspozycji gospodarczej w ręce Narodu Polskiego. Lniak winna wkraczać w bezpośrednie procesy produkcji i wymiany na rachunek Skarbu, a więc podatków.

Następnie referent charakteryzuje gospodarstwo polskie na tle koniunktury światowej.

Referent podaje szczegółową analizę dynamiki rozwoju handlu zagranicznego Polski i szeregu krajów w latach 1928-1938, z której wynika, że Polska zarówno w cyfrach absolutnych jak i w dynamice obrotów stoi na szarym końcu. Np. handel zagraniczny w dolarach złotych na głowę mieszkańca wynosi się w cyfrach: Polska w r. 1928 — 21,5, w 1938 r. — 7,9, Litwa 23,7, i 17,6, Finlandia 100,2 i 58,6, Dania 245,5 i 109,2, Szwecja 114,56 i 89,9.

Na zasadzie szeregu wskaźników da się bez pośpiechu stwierdzić wyraźną poprawę płynności na rynku pieniężnym i kapitałowym w latach ubiegłych. Pozwoliło to aparatowi kredytowemu przetrwać zwycięsko okres wstrząsu jesiennego.

Następnie referent szczegółowo omówił najaktualniejsze zagadnienia w dziedzinie handlu i przemysłu, polityki handlu zewnętrznego, polityki celnej, spraw morskich, wreszcie — analizując odrębne działy budżetu oraz wyniki gospodarcze przedsiębiorstw państwowych.

czą z uwagi na jej skład, przyniesie nam niejedno praktyczne wskazanie w tej tak ważnej dziedzinie.

POLITYKA SUROWCOWA.

Wypada mi przede wszystkim powrócić do kwestii surowcowej jako stanowiącej punkt wyjścia w procesie uprzemysłowienia.

Na wstępie pragnę przypomnieć, że główne wytyczne naszej polityki surowcowej, które były już niejednokrotnie definiowane, mają przede wszystkim na celu:

1) Maksymalne wykorzystanie surowców krajowych niewykorzystanych w sposób dostateczny.

2) Maksymalne odciążenie przywozu od tych artykułów, które w kraju produkować można.

3) Maksymalna samowystarczalność na wydatek zaburzeń zewnętrznych.

Postulat ten tłumaczy się w sposób tak naturalny, że nie wymaga komentarzy.

Wszystkie trzy cele wyżej wskazane są do wadom, że polska polityka surowcowa nie jest przejawem jakiegokolwiek doktryny autarkicznej ale dąży do wytworzenia niezbędnej harmonii między podatkami surowcowymi polskiego gospodarstwa, a jego ogólnym potrzebom.

Oszczędności z tytułu surowca krajowego w kwocie 21.000.000, co łącznie z namysłami bawelnianymi daje oszczędność w kwocie 21.000.000.

Znaczący należy, że rozwój produkcji kotoniny przyczyni się do zwiększenia zysku lnu oraz konopi, gdyż z obydwu tych surowców jest kotonina wytwarzana.

Pragnę podkreślić, że dążę jednocześnie do zwiększenia przerobu lnu w przemyśle przetwórczym lniarzym oraz, iż zamierzeniem moim jest dalsze wydajne pogłębienie stosowania surowców krajowych zastępujących w przemyśle włókienniczym.

Problem surowców włókienniczych stanowi typowy przykład, gdzie sprawa zwiększenia wytwórczości i zbytu krajowych surowców oraz inne ważne zagadnienia łączą się z kwestią importu — przede wszystkim z koniecznością jego racjonalizacji.

Najważniejszą jednak sprawą, która zarysowuje się w związku z omawianym problemem, to sprawa naszych podstawowych przemysłów surowcowych, przede wszystkim węglowego, żelaznego i naftowego.

PROBLEMY ENERGETYCZNE.

Na plan pierwszy w rządzie zagadnienie energetycznych wysuwa się problem elektryfikacji.

Główna uwaga musiała tu być zwrócona na dostarczenie energii elektrycznej powstającym zakładom przemysłowym na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, który pod względem energetycznym był zupełnie nieprzygotowany. W bardzo szybkim tempie przeprowadzono — a reg najwazniejszych linii przemysłowych o napięciu 30 kw.

W bardzo szybkim tempie prowadzone są prace nad budową elektrowni o mocy 40.000 kw w Stalowej Woli, której zbudowaniem będzie pokryte zapotrzebowanie na energię elektryczną w całym rejonie.

Koszt całkowity tej elektrowni wraz z przyśpieszeniem terenu, pobudowaniem odcinka drogi bity, boconie kolejowych, budowy kanału wodnego, łączącego ją z Sanem, budynków mieszkalnych, kosztami wywłaszczenia etc. wyniesie ok. 17.000.000 zł. Tak wielki wysiłek finansowy przekraczał możliwości jednego roku inwestycyjnego i Ministerstwo Przemysłu i Handlu — było zmuszone zrealizować budowę tej elektrowni w drodze 9-letniej pożyczki zagranicznej.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU PRZETWÓRCZEGO.

A teraz po zerknięciu się z podstawowym problemem surowcowo-energetycznym należało by z kolei zająć się z stanem ważniejszych grup przemysłu przetwórczego, zobrazować stan każdej z nich, niedomagania, wskazać pozytywne osiągnięcia, wskazać metody z arsenału polityki przemysłowej, które mogą wspomóc dalszemu utrzymywaniu pomyślnych tendencji, względnie zahamować ujemne.

Taki generalny przegląd przemysłu zajęły jednak zbyt dużo czasu, zresztą nie sądzę by był on pożądanym, gdyż idąc tą metodą można by zatracić właściwy obraz pożądaną Ministerstwa.

Ograniczę się więc do stwierdzeń ogólnych, uwyplukających wyraźniej istniejący stan rzeczy.

Cyfrы statystyczne (wskazniki) dla przemysłu polskiego za rok 1938 w porównaniu do roku 1937 przedstawiają się jak następuje:

Ogólny wskaźnik produkcji wzrósł o 110,7 w r. 1937 do 119,0, w r. 1938, wskaźnik dóbr wytwórczych wzrósł o 127,3 do 139,7 wskaźnik dóbr spożywczych o 102,7 do 108,6, wreszcie wskaźnik dóbr pozostałych energetycznych wzrósł o 97,1 do 103,3.

Jak więc widać wysokość poziomu ogólnego wskaźnika produkcji wynika głównie z silnego rozwoju gałęzi dóbr wytwórczych.

Na wymienienie zasług przemysłu papierniczego, którego wskaźnik produkcji za rok ubiegły wynosił 166,1.

Jest rzeczą oczywistą, iż musimy dołożyć wszelkich starań, aby od strony instrumentów polityki przemysłowej, a także handlowej istniejący dynamizm mógł uzyskać jak najwybitniejszą pomoc. Tymczasem im dalej posuwamy się naprzód, im bardziej od narzucenia prac do tychczasowych jednostek wytwórczych przechodzimy do konieczności tworzenia nowych warstwow, tym trudniejszym staje się nasze zadanie. Dlatego też winniśmy coraz bardziej uwagę zwracać na wszelkie hamulce.

INTERWENCJONIZM, ORGANIZACJA, KARTELE, ETATYZM.

Zagadnienie interwencjonizmu zawiera tyle momentów drażliwych, porusza tyle sprzecznych interesów, że zatwierdzenie jego nie wydawało mi się możliwe bez głębszych studiów przegotowanych i bez dążenia do pewnego ujednoczenia opinii.

Uprawnienie interwencjonizmu wymaga da leko idącego uzupełnienia aparatu organizacyjnego istniejącego w przemyśle. Powołana specjalnie przez mnie komisja wypowiedziała się również za wzmocnieniem kontroli nad kartelami. Stwierdzenie to wprowadza nas na teren zagadnienia kartelowego, stanowiącego wciąż bardzo emocjonujący temat.

Według naszych polskich pojęć kartel — to nie tylko zmiowa producentów na niekorzyść konsumentów, lecz także porozumienie normujące produkcję lub zbył.

Kartelom, opierającym swoją egzystencję na pierwszej części definicji wypowiedzianej wszyscy stanowiącej wojnę. Natomiast wobec drugiej kategorii karteli tylko zdecydowany zwolennik liberalizmu, nie uznający żadnego nie tylko planu, ale w ogóle porządku w gospodarstwie, może również zająć apriory wrógie stanowisko.

Ponieważ spodziewam się, iż żaden z nas nie wydecha do klasycznego liberalizmu, a więc do ustroju gospodarczego, w którym Państwo posiada znikomy wpływ na stosunki społeczno-gospodarcze, przeto umowy pomiędzy producentami oczywiście kontrolowane przez czynnik rządowy muszą mieć odpowiednie miejsce. Nie jest to czysta teoria, lecz fakt potwierdzony przez szereg państw europejskich, ale nawet przez Amerykę, która zawięsała ostatnio swoje antykartelowe ustawodawstwo.

Nie zmienia to faktu, że nad działalnością karteli nawet pojętych jako czynnik organizujący, czuwać należy nieustannie i drobiazgowo, aby niepodały dynamizm, który jest synonimem uprzemysłowienia.

Aby wzmocnić tę zasadę kontroli i skierować umowną działalność jednostek produkujących, o ile taka jest potrzebna, maksymalnie na tory pozytywne poczynają organizacyjnych, wystąpiłem o zmianę dawniej ustawy kartelowej i rad jestem, że projekt mój został już uchwalony przez Komisję Przemysłowo-Handlową.

Z omawianym zagadnieniem łączy się ściśle tyle razy już omawiany problem etatyzmu, ujęty w formę bezpośredniej przedsiębiorczości państwowej. Również i to zagadnienie winno być rozpatrywane jak wykazałem na plenum Sejmu w zeszłym roku, pod kątem widzenia dynamizmu gospodarczego.

WYTYCZNE PROGRAMU RZĄDU.

Wytyczne programu Rządu, przyjęte niedawno przez Radę Ministrów są zapewne pp. członkom Wysokiej Komisji już znane.

Streszczam się zatem, dając jedynie kwintesencję tego programu, który możnaby ująć następująco:

W polskich warunkach przedsiębiorczość państwowa jest wskazana, jeśli tego wymaga państwowa racja stanu, lub jeśli przedsiębiorczość prywatna nie może zadania rozwiązać. Inne przejawy przedsiębiorczości państwowej nie powinny mieć miejsca i winny stopniowo być zlikwidowane oczywiście z przekazaniem ich w odpowiednie ręce.

Przedsiębiorczość państwowa nie może korzystać z przywilejów, podcinających przedsiębiorczość prywatną.

KIEROWANIE KAPITAŁU DO PRZEMYSŁU I CENY.

Poruszając choćby pobieżnie tylko kilka kapitałowych zagadnień od których zależy postęp uprzemysłowienia kraju, nie mogę pominąć zagadnienia dopływu nowych kapitałów do przemysłu. Uprzemysłowienie jest wazką funkcją nowych inwestycji kapitałowych w przemyśle i dlatego dopływ ten wymaga i ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu czujnej uwagi, choć resortowo do niego nie należy.

Mówię o tym zagadnieniu dotykam oczywiście problemu cen artykułów przemysłowych. Jasnym jest, że nadmierne posłom cen pozornie tylko zwiększyć może opłacalność produkcji, gdyż gilotynuje procesy konsumcyjne i kurczy rynek zbytu, bez których o trwałej opłacalności mowy być nie może.

DOBRONA WYTWÓRCZOŚĆ.

W hierarchii różnorodnych problemów, należących do zakresu działania Ministerstwa Przemysłu i Handlu, na jedno z naczelnych miejsc

wysuwa się zagadnienie różnych rodzajów drobnej wytwórczości. Waga tego zagadnienia w całości polityki państwa wynika zarówno z przesłanek gospodarczych, jak i społecznych oraz w związku z potrzebą przebudowy struktury tego działu gospodarstwa narodowego.

HANDEL WEWNĘTRZNY.

Przechodząc z kolei do drugiego podstawowego działu prac Ministerstwa Przemysłu i Handlu tj. kwestii handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz całokształtu spraw morskich zaczynam od kwestii handlu wewnętrznego. Jest to może najbardziej znana i najbliższa dla szerokiego ogółu dziedzina życia gospodarczego, gdyż każdy ma z nią do czynienia. Jej bolączki, niedomagania, niewłaściwa, swoboda pod kątem widzenia narodowym strukturą, a z drugiej strony pewne światła i światła, ukażujące się na szarym, jak do niedawna horyzont cie polskiego handlu są rzecząmi na ogół znany mi nawet w szerokiej opinii.

Te światła i światła śmiałem twierdzić posiadają w Polsce duże możliwości rozwojowe. Znaczenie bowiem handlu wciąż zrykuje w społeczeństwie na zrozumieniu, garną się do niego nie tylko coraz to lepiej wyrobione i przygotowane jednostki ludności mieskiej, lecz również coraz szerzej zdrowe, rzesze ludu wiejskiego, nad rus budowa i polepszenie jakości usług handlowych czuwa Państwo, czuwając organizację zawodową oraz samorząd gospodarczy. Z takimi atutami w rękach handel może, jeżeli sechne i po trafi zająć w swoim rozwoju bardzo daleko.

W dalszym ciągu p. Minister przystąpił do omówienia sprawy hurtu w Polsce oraz omówił szeroko problemy handlu zagranicznego, wespół pracując na tym terenie z szeregiem państw, a następnie przystąpił do omówienia problemu morskiego i związanej z nim sprawy żeglugi morskiej oraz wychowania morskiego społeczeństwa i rybołówstwa morskiego.

Przemówienie swe min. Roman zakończył informacją, że pierwszy polski statek handlowy budowany w całości z polskich materiałów, na polskiej stoczni, przez inżynierów Polaków, statek, który będzie specjalnie wartościową legitymacją naszej pracy morskiej będzie nosił miano: Zośka.

Po przemówieniu p. min. Romana, które komisja przyjęła oklaskami, przystąpiono do dyskusji, w której zabierało głos wielu posłów, przed stawiając swoje uwagi i spostrzeżenia oraz zgłaszając szereg postulatów i wniosków, po czym zabral głos powrotnie min. przemysłu i handlu udzielając rzeczowych wyjaśnień w sprawie poruszonych przez posłów kwestii. Po końcowych wywodach referenta w głosowaniu komisja przyjęła uzgodnioną z rządem drobną poprawkę sprawozdawcy o przesunięciu 100 tys. zł. z remontów na budowę gmachu urzędu patentowego i na tym obrady zakończono.

RADA EKUMENICZNA WŁOŚCIÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH.

PARYŻ, 28.1 — W dnach 24, 25 i 30 b. m. obradowe będą w Sankt Ursynian-Laye rada ekumeniczna włościów chrześcijańskich.

OCHRONA LASÓW PRYWATNYCH.

WARSZAWA, 28.1 (PAT) — Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła opracowaną w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. projekt ustawy, wprowadzającej zmiany w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z 1927 r. o ochronie lasów, nie stanowiących własności państwa.

DEMENTI FRANCUSKIE.

PARYŻ, 28.1 — Koła międzynarodowe zaprzeczają doniesieniom niektórych dzienników zagranicznych, jakoby minister obrony narodowej powołał na ćwiczenia pewną liczbę rezerwistów z broni technicznej.

ODZNACZENIA.

WARSZAWA, 28.1 (PAT) — W dniu 27 stycznia 1939 roku odbyła się w sali konferencyjnej komisariatu rządu dekoracja złotymi i srebrnymi krzyżami zasługi, które dokonał osobiście komisarz rządu wojewoda Jaroszewicz.

Wśród zasłużonych na polu pracy społecznej i kulturalnej udekorowani zostali m. in. Jul. Kaden Bandrowski, redaktor Tadeusz Strzelecki oraz ksiądz Michał Pogorzelski.

Kalendarzyk polityczny

DOORN. B. cesarz Wilhelm obchodził wczoraj 80-ty rocznicę swych urodzin. W uroczystości tej wzięli udział członkowie domu Hohenzollernów i ok. 50 b. dyplomaty dworskich.

LONDYN. Premier Chamberlain wyjechał wczoraj do Birmingham, gdzie wygłosił w nocy przemówienie o sytuacji międzynarodowej.

Minister Halifax przyjeżdża wczoraj do Moskwy, a podrozumem do Plymouth — ambasadora portugalskiego Monteiro.

RZYM. Minister spraw zagranicznych hr. Ciano udał się wczoraj do poselstwa bułgarskiego, gdzie spotkał się z królem Burysem, z którym odbył przez pół godziny rozmowę.

ANKARA. Prezes rady ministrów Seydam nie był wczoraj przed zgromadzeniem narodowym oświadczeniem rządu. Iba przyjął jednocześnie oświadczenie premiera Seydama, uchwalając rządowi wotum ufności, po czym same się rozwiłasa. Nowe wybory parlamentu odbędą się w marcu r. b.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Tokio, iż pomiędzy rządem Japonii a francuskim toczą się rokowania w sprawie agransu dla ambasadora Tami. W kołach francuskich potwierdzają, iż sprawa mianowania następcy po ambasadorze Sugimura jest przedmiotem rozmów pomiędzy Paryżem a Tokio.

PRAGA. Posel słowacki Aleksandrowski udał się do Moskwy celem uroczystości na Kremlu obecnego stanu stosunków sowiecko-czechosk. Jak twierdzą w kołach debrze poinformowanych, w sprawozdaniu swym w Moskwie ma on podkreślić, że na razie nie należy dążyć do istotnej zmiany w stosunkach pomiędzy obu rządami.

PRZEMÓWIENIE MIN. ROMANA.

Po referacie zabrał głos minister przemysłu i handlu p. Roman, którym, in. powiedział:

W zeszłorocznym przedwzięciu w Komisji Budżetowej Senatu zapowiedziałem powołanie specjalnej Komisji racjonalizacji dla przestudiowania całokształtu administracji handlu zagranicznego z punktu widzenia techniczno-wykonawczego, a w szczególności dla ewentualnego zaproponowania zmian proceduralnych i organizacyjnych, któreby uprościły administrację, następnie dla zbadania możliwości redukcji kosztów administracji handlu zagranicznego i wreszcie dla podjęcia próby akordowania pracy w różnych działach tej administracji.

Komisja taka została powołana w ubiegłym roku.

Zaprosiłem do współpracy najwybitniejszych mawców naszego handlu zagranicznego. Jestem przekonany, że Komisja ta, zwłaszcza

Liczba ofiar w Chile rośnie

34 tys. zabitych i przeszło 50 tys. rannych

SANTIAGO DE CHILE, 28.1 — Według nieoficjalnych obliczeń, liczba ofiar trzęsienia ziemi sięga 34 tysięcy zabitych, a przeszło 50 tysięcy rannych.

OBRAZ GROZY ZNISZCZENIA.

SANTIAGO DE CHILE, 28.1 — Obszary zniszczone przez trzęsienie ziemi przedstawiają opłakany widok. Całe miasta leżą w gruzach. Rząd po lewej ewakuować miasta Chillan, Parval i Canqueñe, gdzie powstała pod względem sanitarnym sytuacja niebezpieczna dla zdrowia mieszkańców.

Katastrofa samochodu pasażerskiego

6 osób poniosło śmierć

KOLCJONIA, 28.1 — W pobliżu Kolonii z powodu zestermgł samolot pasażerski linii powietrznej Pariz — Berlin uderzył skrzydłem o komin fabryczny i spadając rozbił się. Samolot spadł w odległości 7 km od lotniska w Kolonii. Zginęło sześć osób: lotniky Tele i Pain, mechanik Harrault, radiotelegrafista Paleton oraz dwaj pasażerowie Clvet i Bugachowsky.

Turniej siatkówki męskiej

o mistrzostwo Polski

LWS Lublin — KPW Katowice 2:1 (9:15, 15:10, 15:3).

Cresovia Grodno — Znicz Łódź 2:0 (15:9, 15:10).

Pogon Brześć — KPW Pomorzanie Toruń 2:1 (15:9, 15:15, 15:17).

Znicz Sokół Łódź — LWS Lublin 2:1 (15:9, 15:15, 15:8).

CWS Warszawa — RKS KPW Radom 2:1 (15:3, 11:5, 15:6).

Debata senackiej komisji budżetowej

nad preliminarzem Min. Spraw Wewnętrznych

WARSZAWA 28.1 Senacka komisja budżetowa na swym wczorajszym posiedzeniu przyjęła najpierw jednomyślnie rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1938-39 w sumie 16,955,000 zł. poczym przystąpiła do obrad nad budżetem Min. Spr. Wewnętrznych. Obszerny referat wygłosił sen. Tomaszewicz, po czym wywodził się obszerna dyskusja, w której wiele czasu zajęła sprawa ukraińska, wysunięta przez sen. worydło, którego wywody spotkały się z mocną repliką wielu senatorów. Nie mniej obszernie poruszono w dyskusji problem samorządów oraz uwarunkowanie handlu i życia gospodarczego w Polsce.

Sprawozdawca sen. Tomaszewicz, odpowiadając na uwagi podniesione w toku debaty, zaznaczył, że w sprawie politycznego ukształtowania naszego życia odrzuca kategorycznie wszelkie nasładowictwo obcych wzorów. Podstawą naszej konstytucji są tu dla mówcy ewangelia. Wazne stawał silne akcenty na oryginalność myśli konstytucyjnej kwietniowej w kształtowaniu naszego ustroju. Następnie sen. Tomaszewicz wskazał, że idea sjednoczenia nie jest monoplem jednej części społeczeństwa, ale że w każdej komóreczce przejawia się ono w realnych faktach. Staramy się, żeby ta idea sięgnęła jak najgłębiej w naród, żeby triumf polimierzy Józefa Piłsudskiego — triumf sjednoczenia narodu był spełniony bez reszty.

Op przemówieniu referenta zabrał głos p. premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, który odpowiedział na wywody referenta oraz poszczególne uwagi senatorów, po czym przewodniczący posiedzenia samkraj.

W czerwcu najbliższe egzaminy dla aplikantów adwokatów

WARSZAWA, 28.1 — Wskutek zamknięcia list adwokatów, ograniczono również ilość sesji egzaminacyjnych dla nowych adwokatów. Marcowa sesja egzaminacyjna będzie skasowana.

W Warszawie i innych ośrodkach najbliższe egzaminy dla aplikantów odbędą się dopiero w początkach czerwca.

Termin konferencji palestyńskiej

nie został jeszcze dokładnie ustalony

LONDYN, 28.1 — Termin rozpoczęcia konferencji palestyńskiej, nie został jeszcze dokładnie postanowiony, jednakże w kołach politycznych przypuszczają, że formalne otwarcie nastąpi z początkiem lutego r. b. W czasie pierwszego posiedzenia przewodniczyć będzie premier Chamberlain.

Przypuszcza się, że w czasie konferencji

Czesi wysadzają w powietrze swe fortyfikacje wojskowe na pograniczu węgierskim

BUDAPESZT, 28.1 — Jak donosi węgierska ag. tel. z Ungwaru, dały się tam wczoraj słyszeć ze strony czeskiej w okolicy gminy Ravann silne detonacje. Jak ustalono, wojskowe oddziały czeskie i czon-

Napady w Palestynie trwają

Akcja wojskowa przeciwko partyzantom

JERUZOLIMA, 28.1 — W ciągu ostatnich dwóch dni miały miejsce szereg napadów, których ofiarą padło 5 zabitych i 8 rannych, w tym jedna kobieta. Władze mandatowe zagrożily karą śmierci partyzantom, którzy wymuszają karą śmierci ofiary pieniężne na „świętą wojnę palestyńską”. Akcja wojskowa przeciwko partyzantom trwa nadal w Galilei Samarii i okręgu jerozolimskim. Działania wojenne sięgają granicy Transjordanii, bo-

Z CAŁEGO ŚWIATA. Skróty telegraficzne.

— BERLIN. Sąd przysięgłych oskarzył wczoraj na karę śmierci Maksa Rathera, byłego współpracownika i działacza komunistycznego swięta inkwizycji frontowych. Oskarżono go o zamordowanie studenta Pawła Guentera Schoeffera.

— BAZYLEA. Pożeganie podjęto w Bazylei w dniu wczorajszym z rana w polnym polu w pobliżu dworca Diedenhofen za stojącą kolumną.

— Usterzenie spowodowało wykołeczenie pociągu oraz zamknięcie linii kolejowej na przeciąg kilku godzin.

— TOKIO. Z Fukuoka donoszą, iż w przemyśle Kuryya wydarzyła się eksplozja gazu. W chwili katastrofy w kopalni znajdowało się 6 górników. 43 spośród nich udło się uratować, 18 jest rannych.

— MOENVA. W miejscowości Moutier w Szwajcarii dokonano zabójstwa na drodze dojazdowa i morderstwo na karę śmierci, przez strzelanie.

ZMOTORYZOWANY ALBION WIEŚ ANGIELSKA łączy kulturę z wygodą.

London, w styczniu. Wbrew rozpowszechnionemu tu i ówdzie przekonaniu, że cała Anglia jest jednym miastem, znajdujemy i tam prawdziwą wieś. Czy jest ona prawdziwa, niewiada, ale Angliacy tak uważają.

Poznajemy choć trochę życie przeciętne go dworu na północ od Londynu. Dwór jest stary, wiele pokoi zamieszkiwało go i przebudowywało. Rzuca się w oczy kontrast między niepozornym wyglądem zewnętrznym a nieoczekiwanym obszernym i pięknym wnętrzem.

Niedaleko dworu przebiega jedna z głównych arterii ruchu motorowego w Anglii. Nie wpływa to jednak na sytuację komunikacyjną, bowiem w tym kraju nawierzchnia dróg bocznych i wiejskich niczym nie ustępuje nawierzchni najważniejszych dróg w państwie. Wszystkie są równie doskonałe.

Całe życie dworu opiera się właściwie na motorach. Samochód stanowi najbardziej nieodłączne narzędzie życia codziennego. Jest w domu pięć maszyn. Jest duża limuzyna rodzinna, jest mały Ford do jeżdżenia w pole i dla drobnych wyjazdów, poza tym zaś każdy z chłopców ma własny wóz. Młodszy ma nawet dwa potężne cztery i półlitrowe sportowe Bentley'e, bo jak powiada „praktyczniej jest mieć dwa, aby móc jeździć jednym kiedy drugi jest w naprawie, a przy tym do obu pasują te same części zamienne“.

Nie ma w tym nic wyjątkowego i gospodarze nie są wcale ludźmi specjalnie bogatymi jak na tutejsze stosunki.

Oczywiście są i konie, ale używane są one tylko do konnej jazdy i do tych robót w polu, do których nie nadają się traktory. Nie ma w gospodarstwie bryczki ani powozu, skoro wszędzie można zjechać autem. Przecież nawet polne drogi są zwykłe asfaltowane.

Ziemianin angielski zwykle większą część swojej ziemi wydzierżawia farmerom, zajmując się sam uprawą reszty. Jest to pozostałość czasów feudalnych i stosunek między dziedzicem (squire) a jego farmerami ma do dziś dnia wiele cech datujących się z dawnych wieków.

z tego okresu. Farmerzy oczywiście nie mie- wają po kilka samochodów, ale jeden ma prawie każdy.

Byłoby chyba zbyt cynicznym zaznaczać, że dwór znajduje się w parku angielskim. Przed domem rozciąga się typowy trawnik wywalcowany i wystrzyżony do niewiarygodnej jednolitości. Można na nim łatwo grać w bilarda, ale grywa się tylko w tenisa i krokieta. Sprężysty, zielony trawnik zachowuje cudowną świeżość przez cały rok.

Ilość łazienek jest jedną z charakterystycznych cech domów angielskich: zwykle bywa ich mniej więcej po jednej na dwa pokoje sypialne, przy czym zawsze jest gorąca woda.

Natomiast służby jest mniej niż byłoby w analogicznym domu polskim, bo w Anglii służba domowa jest bardzo wymagająca i kosztowna.

W tych warunkach, gdy wszystko co tylko może ułatwić życie ma się pod ręką, jak można spędzić czas najlepiej? Oto py-

tanie które sobie stale zadają Angliacy. Zając gospodarski jest na ogół mniej niż w Polsce, bowiem wszystko jest tak uregulowane, że gospodarz stosunkowo niewiele czasu musi poświęcać na doglądaniu majątku.

Polowanie i sport zajmują wiele czasu, ale nie brak go także na zajęcia bardziej intelektualne. Dwór kupuje dużo książek, numeruje parę tygodników — choć może ich wszystkich nie czyta. Nic dziwnego, że w Anglii wydawcom dobrze się dzieje, tym bardziej, że i skromniejsze formy stanowią stałych nabywców książek i czasopism.

Choć może się to wydać dziwnym. w ojczyźnie bridge'a grają go mniej niż w Polsce.

Dzięki swemu powolnemu tempu, życie angielskiej wsi może się wydawać nudne. Ale jakimś dziwnym sposobem Angliacy w swoim powolnym tempie potrafią więcej zrobić niż niektóre narody pełne temperamentu.

L. T.

RYWALKI.



Na zawodach o tytuł mistrzostwa Europy, które rozpoczęły się w Londynie o pierwszeństwo walczyć będą dwie znane tyżwiarki: Cecilia Colledge (na lewo) i Megan Taylor (podrodki). Na prawo stoi Szwajcarka A. Anders.

Popierają Czerwony Krzyż

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 18

Maska przeciwko chorobie morskiej



Na kilku amerykańskich statkach czynione są obecnie próby zwikszczenia choroby morskiej za pośrednictwem maski tlenowej, która jest tak skonstruowana, że można nawet jeść, pić i śnić.

Przez kilka dni Eryk nie pokazywał się w „Sole mio“ i Beata nie wiedziała, jak sobie tłumaczyć jego nieobecność. Błądziła samotna po ogrodzie, zniechęcona i melancholijna, czując pustkę i smutek.

— Co to znaczy? Dlaczego nie daje znaku życia? Czyżby mu się stało coś złego?

Nie mogąc dłużej walczyć z niepokojem, posłała boy hotelowego do willi, w której mieszkał Hammerstein, prosząc, by jej niezwłocznie odpisał i wytłumaczył swą nieobecność. Obawiała się, czy nie jest chory. Boy wrócił z nierozpieczętowanym listem, zawiadamiając, że pan Hammerstein wyjechał nie wiadomo dokąd, zapowiedział jednak swój powrót w końcu tygodnia i kazał zatrzymać pokój.

Beata trochę się uspokoiła, lecz niepewność i tęsknota męczyły ją i nie mogła sobie wytłumaczyć nagłego wyjazdu Eryka. Zoja była z nią ciągle podczas tych męczących dni. Otrzymałszy list od męża, że Dima zdrowy i wszystko jest w porządku, od razu poweselała i starała się rozwiać smutek Beaty.

Kiedyś zlenacka Beata zapytała: — Dlaczego mąż nigdy pani nie odwiedzi? Przecież zapewne tęskni za panią w tej zimnej Moskwie?

Zoja zaczerwieniła się.

— On ma tyle spraw na głowie... Mamy przecież majątki, domy... A i ja jestem spokojniejsza o Dima, kiedy wiem, że ojciec czuwa nad nim. Zresztą w ostatnim liście wspomina, że postara się choć na tydzień wpaść do mnie. Tak bardzo pragnęłabym, aby zastał mnie zdrową...

W oczach miała łzy i Beacie żal się jej zrobiło.

— Czy naprawdę ten wspaniały hrabia kocha swą chorowitą żonę — pomyślała.

Podczas pięciu długich dni nieobecności Eryka, Beata czuła się całkowicie rozbita. Duma jej cierpiała nie mniej niż serce. Współczujące spojrzenia mieszkańców pensjonatu i lekko triumfujący wzrok barona doprowadzały ją niemal do szału. Gdyby nie Zoja, ani chwili nie została by na Capri. Bezgranicznie cierpliwa i spokojna hrabina, którą życie nauczyło wyrozumiałości i równowagi duchowej, wpływała na nią kojąco.

— To musi być jakieś nieporozumienie. On pani szalenie kocha i zapewne bardzo cierpi, że nie mógł jej zawiadomić. Czuję, że w tych dniach będzie pani miała od niego wiadomości, trzeba tylko trochę cierpliwości i spokoju.

Ale Beata nie miała spokojnej krwi słabowitej Zoji i z trudem panowała nad sobą.

Pewnego księżycowego wieczoru, a był to szósty dzień nieobecności Eryka, smutna i przygnębiona siedziała na marmurowej ławce swej ulubionej rzymskiej, tonącej w glicyjniach altanki. Było jej bardzo smutno.

— Jak mógł tak postąpić... naraża mnie na tyle nieprzyjemności... cierpię i męczę się...

Nagle czyjeś silne ręce objęły ją z tyłu. Krzyknęła. W tej chwili gorące usta zamknęły jej wargi pocałunkiem.

— Beato — usłyszała szept.

— Eryku... ty...

Odepchnęła go lekko. Wyprostowała się: była jednak na niego trochę obrażona. Usiadł obok niej na ławce i chwycił jej rękę:

— Nie gniewaj się, najdroższa... Wszystko ci wytłumaczę...

Podniósł się z ławki i powiedział z triumfem:

— Jesteś pomszczona... Za krew twoją Pedro zapłacił życiem...

Zadrżała przerażona.

— Zabijeś go?... nie chciałam tego... Eryku, jak mogłeś?

— Załujesz go? — zapytał posępnie Hammerstein.

— Nie, nie... ale to takie straszne...

Upadła na ławkę, głośno łkając. Eryk był zaskoczony i wstrząśnięty jej łzami. Milcząc, przyglądał się jej, tłumiąc zazdrość. Wreszcie powiedział cicho:

— Nie jest wart tych łez... ten szubrawiec... Zabijem go w pojedynku... przy świadkach... Posłuchaj mnie... nie płacz... Nie mogę znieść twych łez i myśli, że posądzasz mnie o morderstwo...

Szlochota ocarza ciszej. Usiadł obok niej i przytulił płonącą twarz do jej chłodnych rąk.

— Wysłuchaj mnie — wyszeptał błagalnie.

Spojrzała na niego przez łzy.

— No... mów.

— Mój agent już dawno poszukiwał d'Akosty. Przed tygodniem otrzymałem list, w którym donosił mi, że Argentyńczyk znajduje się w pogranicznym austriackim miasteczku, pod przybranym nazwiskiem Franciszka Zachera, podaje się za kupca wiedeńskiego i co wieczór gra w karty w hoteliku „Pod wieczorną gwiazdą“. Ma on niesłychane szczęście w grze i co dzień wygrywa poważne sumy.

— Tegoż dnia opuściłem Capri. Późną nocą przybyłem do miasteczka i zatrzymałem się w hoteliku „Pod wieczorną gwiazdą“. Ciekawość...

136...
wzrost...
niec i oświadczył...
ston Schneider, lat 27...
blizną swego ramienia...
lija, zając ręką...
la uwierzyć oświadczeniu...
probiła go o powierzenie...
nia, co zbrodniarz...
Inspektor policji u...
miejsce zbrodni, gdzie...
się, że Wiktor Schneider, trafiając...
na rękę, zamari w drodze do...
stwierdził, że kula...
kicich świad, wypuszczona z...
rodzonego syna-zbrodniarza, przesyła...
cu prawy bok i rękę przerywając...
arterie, a silny upływ krwi spowodował...
śmierć. Ojciec przed niedawnym...
sem powrócił z Rennes, gdzie był urzędni-
kiem w pewnym banku, i obecnie pracował...
u ojca, który miał w Metz wielki i dobrze...
prosperujący interes transportowy. W kry-
tycznym dniu po spożyciu wspólnie w wię-
szym towarzystwie obiadu, ojciec wyszedł...
na podwórze, gdzie rozmawiał z jednym z...
swych urzędników. Nagle padł straż jeden...
i drugi i ojciec osunął się na ziemię. Zbro-

Pozagrobowa

zawieszonoje...

John Hersh, lat 39, technik radiowy w Chicago „zajmował“ sobie elektrycz- nie krzesło, zasiadł na nim, puścił prąd i... padł trupem na miejscu.

Przyczyną tego niesamowitego samo- bójstwa był zawód miłośny. Jego była na- rzeczona Nell Lane, wdowa licząca lat 35, wezwana przez przyjaciela samobójcy, zna- lazi trupa Hersh'a na śmiercionośnym krze- śle.

Kapitan policji Edward Kelly oświad- czył, że Hersh połączył radiowy prostow- nik z elektrycznym kontaktem podnosząc się prądu do prawie 5000 volt. Od pro-

stownika przewodził...
był przywiązany do obrotowego...
ramienia i do obrotowej...
gi znajdował się w ścisłej...
denata.

Na pierś samobójcy widniała...
ta kartka z napisem: „Niebezpieczny...
Wyłączcie kontakt przed dotknięciem...
mnie“.

W drugiej notatce, zadeserowanej...
matti, Hersh wyjawia przyczynę...
stwa i grozi, że będzie przedkładał...
narzeczona „do końca jej życia“.

„Pracownik“ buchtalter

Dyrekcja powoj. fabryki w...
sur Salas...
dział...
przez...
odszukała policja...
jest...

mieślnie żydowskiej, myśląc z...
tem do ciebie napisać, lecz postanowiłem...
dopóki nie doprowadzę swego...
„sali gry“ — ciasnej sali, gdzie były...
i stary bilard. Stoly karciane...
graczami. Od razu spozstrzegłem...
mnie i tasował karty. Podszedłem do...
znajdował się Argentyńczyk i stanąłem...
Był tak pochłonięty grą, że nic nie...
w tej chwili w świetle.

Nienawidziłem go. Musiałem bardzo...
bą, by nie chwycił go za...
Nagle ręka jego wykonała...
zamienił karty. Krew uderzyła mi do...
lem nad sobą dłużej.

— Oszust! — krzyknąłem i uderzyłem go w...
D'Akosta skoczył wściekły.

— Jak śmiesz... — nie dokończył...
znał mnie. Zwierzęcy strach odbił się...
Oczami szukał drzwi.

W sali zapanował zamęt. Część...
na mnie, część na d'Akosta.

— To oszust! — krzyknął jeden, biorąc...
Drudzy zdecydowanie stanęli po...
— Kłamstwo! Zacher jest w porządku. Do...
z tym nieznanym przybyszem!

Moja groźna postawa uciszyła...
zrozumieci, że nie lubię żartować. Stanęli...
gotowi bo bronie i patrzyli na niego...
reagował na moją obiegę. Znajdował się...
wyjścia. Probując zachować...
skompromitować się do reszty, wykrusił...
głosem:

— To panu nie...
uczynienia.

— Dobrze. Czekał na...
nie uciec w ostatniej chwili...
wszędzie pana znajdzie.

Zaczerwienił się i...
cande, iż odgadł jego zamiar.

Eryk na chwilę...
geste brwi i badawczo...
gnął daleko.

Kto się podzielił milionem?

Jak wiadomo, milion złotych padł w ostatnim dniu ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej na nr. 98632, będący własnością mieszkańców Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Nowi milionerzy pochodzą przeważnie ze sfer kupieckich, toteż wygrane pieniądze zamierzają poświęcić na rozwinięcie swych interesów handlowych.

zł. Jest to już dość poważna suma i przyda się jej właścicielom bardzo, zwłaszcza wobec specjalnych warunków, w jakich znajdują się mieszkańcy COP.



Aż osiemnastu współników do swej „piątki” posiada p. I. Adler wskutek czego każdy z nich otrzymał po 8.800 złotych, p. Adler jest z zawodu garbarzem.

Współwłaścicielami jednej z dalszych „piątek” jest grono pięciu osób. Łączy je zresztą tylko luźna znajomość, każda bowiem pracuje gdzieś indziej i w rozmaitych zawodach.

Po zakończeniu czterdziestej trzeciej, weszliśmy w okres 44-ej Loterii Klasowej, w której planie przeprowadzono cały szereg bardzo korzystnych dla graczy zmian. Pomówimy o nich obszerniej w najbliższej przyszłości.

Narazie przypomniemy, że czas już zaopatrzyć się w los do klasy pierwszej, której ciągnięcie rozpoczyna się 23 lutego rb. i potrwa cztery dni.

Należy też pamiętać o konkursie loteryjnym i pośpieszyć się z nadsyłaniem odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion?”, gdyż termin mija z dniem 5 lutego rb.



Pan Franaiszek Moskwa jest z zawodu eksporterem artykułów handlowych. Wierzył on stale w swoje szczęście i grał na Loterii Klasowej bez przerwy od 1926 roku, nabijając większą ilość części losów rozmaitych numerów do spółki z sześcioma kolegami.

Wygrana pozwoli panu Moskwie na przeprowadzenie pewnych planów, które znacznie rozszerzą zakres jego działalności.



Kino „PAN”

W niedzielę 29 stycznia o godz. 12, 1.30 i 3 p.p. piękny film polski

Jaśnie Pan Szofer
Bodo, Banita, Fertner

Mieszkanie 3-ch pokojowe z wszelkimi wygodami do wynajęcia przy ulicy Szopena Nr. 6, obok Monopolowej. Wiadomość na miejscu.

Pani Szarlota Gruenspan grała do spółki z czterema innymi osobami. W ten sposób każdy ze współwłaścicieli „piątki” otrzymał po 32.000

APOLLO
Ceny od 75 gr.
Pocz. 4.30, 6.20 8.10, '0
JUBILEUSZOWY
film wytwórni
„METRO-G.-M.”

DWAJ RYTMY
Rewelacja — Humor — Sensacja — Dramat — Tempo
CLARK GABLE MYRNA LOY

Nowy **CHEVROLET 1939**

GWIAZDA PRZEWODNIA MOTORYZACJI
W BOKU 1939

W SPRZEDAŻY—STYCZEŃ 1939

- ★ niezawodny, górnozaworowy, 6-cio cylindrowy silnik
- ★ ulepszone hamulca hydrauliczne
- ★ elastyczne sterowanie zawieszonymi
- ★ doskonała zmiana biegów
- ★ doskonałe i obrotowe urządzenie wozu
- ★ czarna, piękna opływna blacha

WYKONANIE

polecą — **Henryk Scheerschmidt i Koch** — autoryzowane zastępstwo Białystok Sienkiewicza 27, tel. 3-32, 6-63 i 6-64

Kino „P A N”
Pocz. 5, 6.45, 8.30 i 10 w.
Ceny miejsc od 54 gr.

Dzisiaj i dni następujących

Premiera monumentalnego filmu zrealizowanego nakładem dużych kosztów!

WIELKI DZIEŃ

— w rolach głównych —
BARBARA STANWYCK
oraz **PRESTON FOSTER**

Reżyseria genialnego FORDA
Walki o niepodległość!
Kraj w ogniu rewolucji!
Tysiące statystów.

BARBARA STANWYCK
PRESTON FOSTER

WIELKI DZIEŃ

Losy 1-ej kl. 44 lot. są do nabycia w szczęśliwej kolekturze

Ł. Cukiermana
ul. Marsz. Piłsudskiego 11, tel. 11-62, PKO 64.773

gdzie w ubiegłej 4-ej kl. 43 ej lot. padły: 2 wygrane po 2.500, 3 po 2.000, 4 po 1.000 zł. w poprzednich zaś loteriach: Zł. 100.000 na nr. 30957, 2 p. 15.000, 9 po 10.000, 15 po 5.000 oraz kilkasiet po 3.000, 2.500, 2.000 i 1000 z.

Chcesz wygrać kup los w niezmiernie szczęśliwej kolekturze

Ł. CUKIERMANA
M. Piłsudskiego 11

Przemny i elegancki Pan
wizyta tylko gum..?

BANZAY LUKSUS

dr. Adamowicz
choroby wener., niemoc, skórne
przyjmnie od: godz. 9—1 i 4—7
Piłsudskiego 17, tel. 6-40

Sala Kino „P A N”

We środę 1-go lutego o g. 9.45 odbędzie występ

CHÓRU DANA

z zupełnie nowym programem

SPRZEDAŻ się **MOTOCYKL** firmy „F. N.”
500 cm. Białystok, ul. Sienkiewicza 33 m. 9.

Do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z wygodami. Mickiewicza 87.

ZADAJCIE TYLKO „RIKSZA”
„RIKSZA” GUM..?
JEDWABNE

MINEROGEN F. F. przy zaparciu, zaburzeniach trawienia i otyłości

Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

KURSY MATURALNE T. N. S. W.

Zapisy przedłużone do 1 lutego b.r.

Informacje w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19 w lokalu Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Anny Jabłonowskiej ul. Mickiewicza 1.

NA KARNAWAŁ TAŃCZYĆ

wytwornie i szybko wucza

J. MORYNA I I. MAJSA

Białystok, Rynek Kościuski 9.

Najtrwalsze obcasy i skórę gumową w najlepszym gatunku — **POLECA** — **Fabryka Wyrobów GUMOWYCH**

„Brzege”
w Warszawie
PRZEDSTAWICIEL na Białystok i Kresy Wschodnie
M. SEROK
BIAŁYSTOK,
ul. Piłsudskiego 2
Telefon 71

KAWA STELLA
DLA CIEBIE I TWEGO DZIECKA

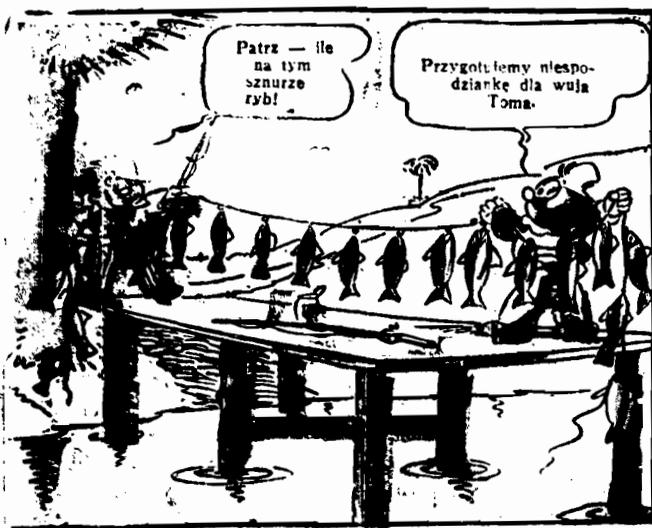
Ządać we wszystkich sklepach spożywczych

MYTOL „Wosk” w proszku „Tempo”
WSZYSTKIM WYBIE I PIERZIE
WYRÓB MAR. „DOBROLIN” WARSZAWA

Ważne dla P. P. Gospodarki
Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości P. T. Konsumentów, że ukazali się w sprzedaży

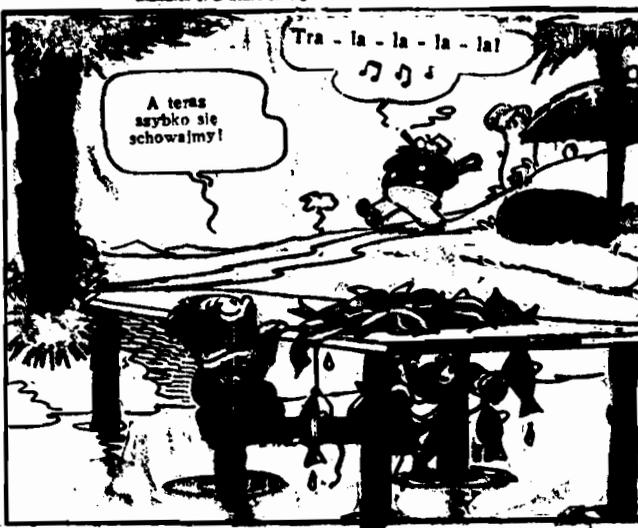
Wosk w proszku „Tempo” służy do odświeżania posadzki i podłóg i jako taki posiada wiele zalet.
Zęduje w sklepach aptecznych i sklepach kolonialnych

Wicek i Wacek na szerokim świecie



Patrz — ile na tym sznurze ryb!

Przygotujemy niespodziankę dla wujka Toma.



Tra - la - la - la!

A teraz szybko się schowajmy!



Jakie głupiec pozostawił ryby na pomoście.

Poczekaj! Zdało się, że coś się tam świeci!



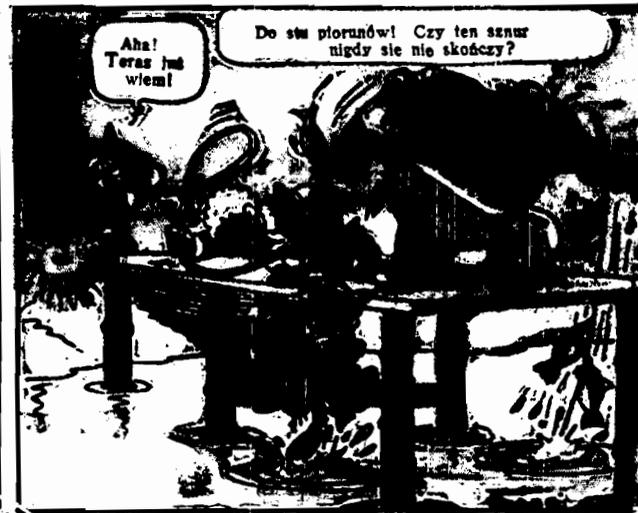
Masz tu pedę. Ale do czego ona ci potrzebna?

Może ci zabrać dla Tekli na kolację?



Z tego nic dobrego nie wyjdzie!

Nigdy nie widziałem takiego długiego sznurka z wędkami!



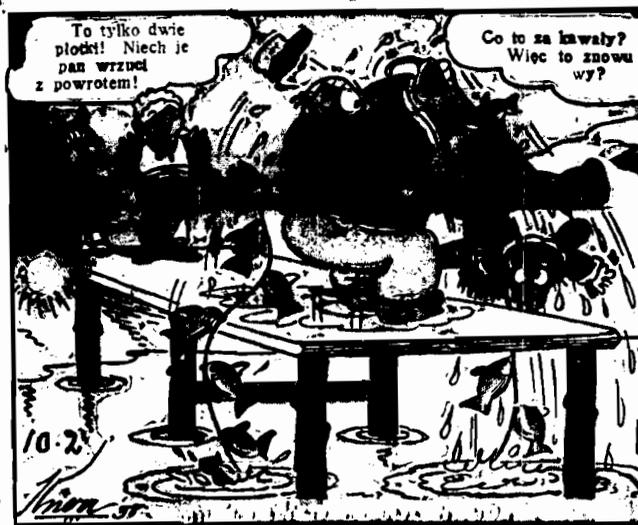
Aha! Teras już wiem!

Do stu piorunów! Czy ten sznur nigdy się nie skończy?



Zdało się, że teraz idzie jakaś grubszą rybą!

Nareszcie to się skończy. Może to młody wieloryb?



To tylko dwie płotki! Niech je pan wrzuci z powrotem!

Co to za kawaty? Więc to znów wy?



A kiedy przeciągniesz sznur z rybami, tydzień rasy dookoła — może odechce wam się na przyszłość słupki fiłowi!

N. SEMPFER.

Problem zdrady

(Rzecz dzieje się w modnym uzdrowisku. Trzy eleganckie panie siedzą przy stoliku w kawiarni. Rozmowa toczy się dokoła tematu zdrady w małżeństwie. Posłuchajmy chwilę).

PIERWSZA PANI: (z uśmiechem). A to wszystko dlatego, moje panie, że nie umiecie postępować odpowiednio w stosunku do waszych małżonków. Mężczyzna nigdy nie powinien odczuć faktu, że trzymamy go na łańcuszku małżeńskich obowiązków. Kobieta właściwie nie powinna wymagać od męża idealnej wierności. Zresztą, pozwólcie czynić waszym mężułkom wszystko, co im się podoba, a przekonacie się, jak pięknie odczeka im się ekstrawagancji. Nie popelniają żadnego głupstwa — gdy im to będzie woino czynić.

DRUGA PANI: (wzdychając). Czy pał pozwala swemu mężułkowi na wszystko?

PIERWSZA PANI: (z ożywieniem). Naturalnie! Absolutnie pozwalam mu na wszystko! Darujcie, moje panie, ale rozsądna kobieta nie może postępować inaczej. Pewne głupstewka leżą już w samej męskiej naturze. Tylko nierozsądna kobieta może wymagać od mężczyzny absolutnej trzeźwości umysłu w pewnych sprawach.

TRZECIA PANI: (po chwili namysłu).

Przyznaję że ma pani rację! Ale ja jestem już dwadzieścia lat po ślubie, a jeszcze wciąż wygamam od mego męża absolutnej wierności. Jestem zazdrosna, jak pierwszego dnia po weselu. Chcę mieć męża wyłącznie tylko dla siebie! Przytem wiem jednak, że nie mam racji i cierpię bardzo z tego powodu.

PIERWSZA PANI: Mąż pani, naturalnie, wie o tym doskonale?

TRZECIA PANI: Tak, naturalnie!

PIERWSZA PANI: A widzi Pani! Mądra kobieta potrafi trzymać się w karkach. Już taki jest los nasz — musimy zawsze być na wysokości zadania. I tylko ta kobieta, która od męża nie wymaga niczego więcej, niż spełniania obowiązków małżeńskich — tylko ta kobieta, powtarzam, może być szczęśliwa w małżeństwie.

DRUGA PANI: Jak tedy długo jest już pani po ślubie?

PIERWSZA PANI: Trzy lata.

TRZECIA PANI: Ach, tak!...

PIERWSZA PANI: Dla czego się pani dziwi? Czy małżeństwo stanowi wzór fasady domu? Czy tak samo niszczy z biegiem czasu, jak tynek kamienicy? O, proszę pani, trzy lata to dość dużo czasu, by się przekonać czy małżeństwo będzie długotrwałe, czy rozpadnie się pod tchnieniem jakiegoś wietrzyka! A pani (zwraca się do trzeciej pani) w ile lat po ślubie zauważyła pani pierwsze rysy na niebie małżeńskiego szczęścia?

TRZECIA PANI: (namyśla się chwilę). W drugim roku...

PIERWSZA PANI: Aha! A to dla tego, że pani nie raczyła się ugiąć? Proszę mi darować wyrażenie. Ale mój mąż nigdy nie spróbuje rozkoszy zdrady! A dla czego? Ponieważ nie zmuszam go do ustawicznego przebywania w moim towarzystwie! Ponieważ sama zwracam nieraz jego uwagę na jakąś fascynującą piękność. I dziś jestem pewna, że mój mąż mnie nie oszukuje! Po prostu nie myśli o tych rzeczach. Sama wysyłam go do miasta, by się rozerwał trochę. Niecały uczy się tęskni za spokojem domowym. Mężczyźni są wielkimi dziećmi kami. Trzeba im pozwolić robić wszystko, co im się spodoba. I tutaj następuje najważniejsze. Dać im tylko coś do ręki, na „własność“ — a porzucą natychmiast za bawkę. Nudzi ich po prostu! Gdyby wszystkie rozsądne kobiety pozwalały czynić mężom wszystko, co im się podoba — nie byłoby wypadków zdrady, rozbitcia spokoju domowego i tak dalej!

(Panie: druga i trzecia milczą zawstydzone).

DRUGA PANI: (pyta po chwili namysłu i oniemiała). — A co by pani uczyniła, gdyby pani wiedziała na pewno, że mąż odchodzi do drugiej?

PIERWSZA PANI: Sprawdziłabym, czy ma odpowiednią ilość gotówki, w kieszeni, żeby się nie potrzebował kłopotować.

TRZECIA PANI: A gdy wrócił do domu późną nocą? Nie robi mu pan wymówek?

PIERWSZA PANI: Ani słowa! Przeciwnie! Przygotuję mu natychmiast posiłek. Zapytam, czy się nie czuje źle? Wtedy on odczuje błogą atmosferę spokoju domowego i nie zrobi więcej nierozważnego kroku!

DRUGA PANI: A gdyby pewnego dnia nie wrócił do domu wogóle, a pani wiedziałaby, gdzie przebywa?

PIERWSZA PANI: Wtedy posłałabym mu to, czego może potrzebować. Posłałabym mu trochę pieniędzy, naturalnie!

TRZECIA PANI: To niesłychane!

PIERWSZA PANI: To bardzo proste i jasne! Mój spokój, zwróci jego uwagę. Zastanowi się! Zrozumie, że czyni źle, oszukując mnie. Kto robi sceny w takich wypadkach — sam sobie szkodzi!

DRUGA PANI: I jest pani pewna, że mąż wróciłby do pani?

PIERWSZA PANI: Jestem głęboko przekonana o tym. Ale nie chce mi się wierzyć, żeby w nas do tego doszło. Mój mąż wie doskonale o tym, że nie zadziwiłby mnie, ani nie przeraził. On rozumie, że to nie byłoby czynem bohaterskim, więc nie porwie się na coś podobnego!

(Panie: druga i trzecia milczą chwilę).

TRZECIA PANI: Może pani ma rację! Jest pani bardzo mądrą kobietą. Lecz ja prawdopodobnie, nigdy nie zdobyłabym się na takie bohaterstwo w życiu, choćbym tego pragnęła szczerze. (W tej chwili zbliża się do stolika wysoki przystojny mąż-
czyzna). O, proszę pań, oto mój mąż! Państwo będą się łaskawi zapoznać.

DRUGA PANI: Co do mnie, proszę państwa, (kończąc rozmowę z towarzyszkami), to zdaje mi się, że to, co pani określa jako mądrość, nie jest wcale mądrością, ale po prostu biernością, godzeniem się na wszystko zgóry. Jednym słowem — przegrana na którą się godzimy! (W tej chwili do stolika podchodzi drugi mężczyzna w siłę wieku, o świeżym wyglądzie, opalonej cerze, doskonały sportowiec). O, proszę państwa — to jest mój małżonek! Państwo będą łaskawi się zapoznać!

PIERWSZA PANI: (do drugiej pani). Zarzut pani jest niesłuszny. To co powiedziałam — nie jest wcale biernym poddaniem się — to tylko mądry sposób postępowania z dużymi dziećmi. Rozsądna kobieta widzi rzeczy takimi, jakimi są w rzeczywistości, a nie jakimi się nam wydają. I powtarzam to w obecność waszych pańców małżonków, ja nie jestem zazdrosna o mego męża. I właśnie dla tego, że nie jestem zazdrosna, moje małżeństwo jest i będzie zawsze szczęśliwe.

W tej chwili do stolika zbliża się jakiś starszek, około osiemdziesiątki, oparty na lasce. Podchodzi do Pani Pierwszej i wita się z nią serdecznie.

DRUGA PANI: (do Pierwszej pani). To zapewne ojczulek szanownej pani?

PIERWSZA PANI: (zaczernwiona po uszy). Nie, proszę pani, to mój mąż...
Tlum. H. R.



KONIEC MAŁEJ ENTENTY

Nowe perspektywy polityczne w Europie Środkowej

Pożar wojenny w Hiszpanii odwraca obecnie uwagę świata od tego, co się dzieje w Europie Środkowej i Wschodniej. Ofensywa polityczna sprzymierzonych Włoch i Niemiec skierowała się ku zachodowi, który tym samym stał się terenem bardzo absorbującej gry politycznej. To jednak, co się na wschodzie dzieje, jest niemiernie ciekawe i ściśle z zachodem związane. Partnerzy, rozgrywający partię dzisiejszą na zachodzie, szukają sobie na wschodzie przyjaciół, albo co najmniej życzliwie neutralnych. Państwa Europy Środkowej i Wschodniej przypatrują się pojedynczemu wielkiemu potęg i przystosowują do jego przebiegu swoją strategię i taktykę. Każdy musi się z tym liczyć, że po uregulowaniu w ten czy inny sposób spraw zachodnich, wachodzie i na wschodzie stanie się przedmiotem zainteresowania i ten, kto wygra na zachodzie, będzie miał i na wschodzie więcej do powiedzenia.

Mała Ententa ściśle sprzymierzona z Francją, stanowiąca filar polityki francuskiej na wschodzie i czynnik ważny jej potęgi na wszystkich innych terenach, należy do przeszłości. Zdecydował o tym faktyczny podział Czechosłowacji, najścisłego członka Małej Ententy, dokonany na podstawie wymuszonego również przyzwolenia Francji. Fakt ten osłabił bardzo stanowisko Francji na wschodzie i pozwolił jej przeciwnikom wszcząć wielką ofensywę w kierunku zachodnim.

Z chwilą odwrócenia się Francji od spraw wschodnich i równoległego z tym objawem wycofania się Sowietów z terenu spraw europejskich, państwa dotychczasowej Małej Ententy musiały szukać nowych dróg, uwzględniających zmienioną obecną sytuację. Czesi z realizmem, właściwym temu narodowi, z trzeźwością, usuwającą na bok porywy romantyczne oraz dramatyczne, zmienili kierunek polityki swojej nie tylko zagranicznej, ale i wewnętrznej. W zagranicznej usiłowali dostosować się do życzeń swego potężnego niemieckiego sąsiada. W

związku z tym przystąpiono do likwidacji polityki partii i polityków z ubiegłego filofrancuskiego, demokratycznego okresu. Zaplanował kurs autorytatywny nadsłuchujący, jakie są życzenia Berlina. Żywioty prawnicze mniej i w ubiegłym okresie w stosunku do Niemiec zaangażowane, z agrariuszami na czele, ujęły ster rządów. Wyrazieliśmy tego kursu, zbliżającego się powoli do monopartyjności, są premier Beran i minister spraw zagranicznych, Chvalikovsky. Stronictwa lewicowe, skupione uprzednio w koalicji socjalistycznej, usunęły się na drugi plan.

Narodowi - socjaliści, stronictwo dr. Benesa, dysponujące do niedawna największymi wpływami, rozwiązało, a większość ich weszła w skład nowego rządowego obow, w którym obok agrariuszów znaleźli się również katolicy ludowcy. Socjal - demokraci wystąpili z II-ej Międzynarodówki i stworzyli umiarkowane opozycyjne stronictwo robotnicze, które na razie nie próbuje zbyt wysuwać się na front. — Nadmierne żądania Berlina jednak, domagającego od Czechosłowacji pełnego przystosowania się do nowej sytuacji pod względem politycznym, ekonomicznym, a nawet wojskowym, wywołały opozycję nawet wśród rządzących obecnie realistów politycznych,

zwolenników nowego kursu. To doprowadziło do zamknięcia układających się stosunków między Pragą i Berlinem i do pewnej pauzy, po której można oczekiwać nowego niemieckiego nacisku.

W Jugosławii, drugim członku dawnej Małej Ententy, sprawuje władzę od dłuższego czasu rząd Stojadinowicza, pozostający w przyjaznych stosunkach z Włochami i za celnymi związkami ekonomicznymi, a w ślad za tym i politycznymi z Niemcami. Z dawnej przyjaźni i współdziałania francusko - jugosłowiańskiego pozostała tylko fasada, o ile idzie o sfery rządowe w Belgradzie. Natomiast opozycja serbska, wcale liczna, mimo niepomysłnego dla niej przebiegu wyborów, jest zdecydowanie filofrancuska i dawała temu wyraz w żywiołowych manifestacjach. Ludowcy chorwaccy dr. Maczka uprawiają politykę zasadniczej opozycji na wszystkich terenach, a symbolem jej jest długotrwała abstynencja posłów chorwackich, nie biorących udziału w pracach parlamentarnych.

W Rumunii powołana została do życia monopartia i funkcjonuje ustrój autorytatywny, któremu kierunek nadaje król Karol przy pomocy premiera patriarchy. Monopartia ta jednak zwrócona jest przeciw

próbom wprowadzenia totalizmu, opierającego się na zagranicznych wzorach. Tym się tłumaczy polityka radykalnych represyj w stosunku do sympatyzującej z hitleryzmem Żelaznej Gwardii. Rumunia nie szukała więzów łączących ją z zachodem i pragnie ukazałtwać przyjaźnie swój stosunek do Sowietów. Demokratyczna opozycja rumuńska z zarzwaniami czyli ludowcami na czele, nie mogąc obecnie rozwijać realnej działalności, nastrojona jest zdecydowanie filofrancusko.

Srodkiem nacisku w ręku Niemiec przede wszystkim, mającym oddziaływać na Rumunów, a mogącym również zwrócić się przeciw Jugosławii, są Węgry. Po okrojeniu Czechosłowacji i po zapanowaniu w niej w znacznej mierze wpływów niemieckich, Węgry znalazły się również bezpośrednio w orbicie wpływów Berlina, którego organami na terenie Węgier jest mniejszość niemiecka, mająca możność zorganizowania się w duchu hitlerowskim i węgierskie grupy faszystowskie, ulegające wpływom niemieckim. Przeciw tej ewolucji, oddającej Węgry pod względem politycznym i ekonomicznym w zależność od Berlina, zwraca się cała opozycja węgierska zarówno prawnicowa, jak lewicowa, zarówno zwolennicy konser-

watywnego, demokracji, jak i hitlerowskiego. Węgry, jak i Rumunia, nie są jednak w stanie samodzielnie przeciwstawić się niemieckiemu naciskowi. Węgry, jak i Rumunia, nie są jednak w stanie samodzielnie przeciwstawić się niemieckiemu naciskowi.

To rozszerzenie orbity niemieckiej na wschodzie jest bardzo charakterystycznym objawem politycznym, o którym wspomnieliśmy. Dlatego też wynikiem rozgrywek, które w tym czasie odbyły się na wschodzie, może być w wysokiej mierze odczytany ich polityczny, a tym samym o losach Europy Środkowej i Wschodniej.

H. O.



Ofensywa w Katalonii w pełni Wojska gen. Franco już 22 klm. za Barceloną

Forsowny pościg za zaskoczonym i uciekającym nieprzyjacielem Zdobycie wielkiej ilości materiału wojennego

BURGOS 28.1. Wczoraj z rana wojska gen. Franco wznowiły natarcie na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego. Wojska te na północy posuwają się wzdłuż osi Solsona - Ripoll, w centrum po osi Manresa - Vich, zaś na południe po osi Sabadell - Granollers.

OFENSYWA NA WSZYSTKICH FRONTACH.

BURGOS 28.1. Wojska gen. Franco zajęły m. Badalone. W ciągu nocy armia aragońska kontynuowała pościg. Przeciwnik stawia coraz słabszy opór.

Na froncie Estramadura na odcinku Monterrubio wojska gen. Franco posunęły

się naprzód pomimo oporu przeciwnika, biorąc do niewoli 750 jeńców. Przeciwnik stracił 600 zabitych. Na odcinku Granjuela wojska gen. Franco zadaly przeciwnikowi ciężkie straty.

Lotnictwo gen. Franco bombardowało fort i magazyny wojskowe w Walencji, zakłady metalurgiczne w Saguncie, gdzie spowodowano wybuch pożar oraz obiekty wojskowe w portach Mataro, Arenys i Pamos, a także koncentracje przeciwnika na froncie katalońskim. Na froncie Estramadura artyleria przeciwlotnicza gen. Franco zestrzeliła 2 samoloty.

JUŻ 22 KLM. ZA BARCELONĄ.

BURGOS 28.1. Radio Nacional donosi urzędowo, że wojska narodowe posunęły się naprzód o 22 klm. na północ od Barcelony, zajmując ważne miasto Mataro. Na odcinku środkowym zajęto Sabadell i Ripoll. Na odcinku północnym zajęto ważny węzeł komunikacyjny Artes.

BOMBARDOWANIE GANDII.

WALENCJA 28.1. O godz. 18-ej trzy wodnosamoloty, lecące z Majorki, bombar-

dowały Gandię. Pociski padły w pobliżu portu.

BOGATA ZDOBYCZ MATERIAŁU WOJENNEGO.

BURGOS 28.1. Wojska gen. Franco, które wkroczyły do Badalony, wzięły do niewoli 800 jeńców. Oddziały, posuwające się wzdłuż wybrzeża, zajęły miejscowość San Juan de Vilator, biorąc 1000 jeńców i zdobywając 10 dział na zaskoczonym i uciekającym nieprzyjacielem. Materiał wojenny, zdobyty w ostatnich dniach jest znaczny. W jednym tylko mieście Moncada wojska gen. Franco zdobyły 600 wagonów z materiałem wojennym.

NOWA RADA MIEJSKA BARCELONY.

BARCELONA 28.1. W piątek w południe, mianowana przez gen. Franco, rada miejska objęła w uroczysty sposób urządowanie. Głównym zadaniem, jakie postawiła sobie nowa rada miejska, jest organizacja akcji społecznej mającej na celu złagodzenie nędzy, panującej wśród szerokiej mas ludności Barcelony, oraz wzmożenie zatrudnienia.

URATOWANI WIĘZNIOWIE POLITYCZNI.

BARCELONA 28.1. Korespondent Havaśa donosi, iż na krótko przed wkroczeniem wojsk gen. Franco do Barcelony, funkcjonariuszom Między-

narodowego Czerwonego Krzyża udało się uwolnić więźniów, znajdujących się w więzieniu kobiecym stolicy Katalonii. W chwili, gdy strażnicy oddalili się, by przygotować samochody dla żarow, którymi mieli wywieźć więźniów, skłoniło się 3-ch delegatów Czerwonego Krzyża, którzy wyprowadzili z cel znajdującego się tam kobiety i wywieźli je w ambulansach. Liczne więźniów uratowanych w ten sposób nie jest dokładnie znana.

FALA UCHODZCÓW NA POGRANICZU FRANCUSKIM.

PARYŻ 28.1. Z pogranicza hiszpańskiego do noszą o wielkim napływie uchodźców. Wszystkie drogi, wiedące ku granicy są zaważone wszelkiego rodzaju pojazdami. Hotele w Perygnan są zajęte przeznaczenie przez członków placówek dyplomatycznych, ewakuowanych z Barcelony.

GRATULACJE KANCLERZA HITLERA.

BERLIN 28.1. Kanclerz Hitler wysłał do gen. Franco depeszę z powińszowaniami i powoła do zajęcia Barcelony, wyrażając jednocześnie na dzieje, iż generał Franco doprowadzi wkrótce do zwycięskiego zakończenia wojny.

KOMUNIKACJA LOTNICZA MIĘDZY RYZEM A BARCELONĄ.

RZYM 28.1. Wczoraj z rana wystartował do Barcelony pierwszy wodnosamolot t-wa „Ala Littoria”, inaugurując stałą komunikację lotniczą pomiędzy Rzymem a Barceloną.

WYTWORNA CZEKOLADĘ
MIGDAŁOWĄ NADZIEWANĄ
„SMAK RUMOWY”
A. PIASECKI S.A.
Sklep w Warszawie, Nowy Świat 15

O czym pisała inni? Przegląd prasy.

KORZYSCI SA...

Jeżeli chodzi o rezultaty praktyczne deklaracji o nieagresji, to oczywiście nie będzie twierdzić, że polityka o nią oparta, zdobyła usunąć z współczesnej polsko-niemieckiej wszelkie trudności i wszelkie nieporozumienia. Tak oczywiście nie jest. Istnieje jeszcze mnóstwo problemów, wymagających uspołecznienia i właściwego rozwiązania. Z drugiej jednak strony trzeba być ślepy, by nie dostrzec, że jednak ubiegłe pięćdziesiąt lat przyniosło w stosunkach polsko-niemieckich liczne zmiany, korzyści i dla jednej i dla drugiej strony.

W OGNIU NARODÓW.

Kur. Por.: Z rana tych wyniki, ku naszemu wstydowi, że nie zmierny w ewolucji poglądów na czele, ale raczej w ogniu narodów, że słabymi byliśmy realistami w ocenie głównego prądu przemian światowych, że wysiłki wojska wyrównania różnic poziomu technicznego Polski z innymi mocarstwami na polityki i napotykały na szereg oporów w postaci przede wszystkim braku ludzi wyszkolonych i fachowych, nieostatków organizacji bankowości polskiej, nieustalenia form współpracy politycznej państw, w których leży przetrwanie.

Dziś już nikt nie może się powoływać na przykład demokracji zachodniej, kiedy Wielka Brytania zmienia się w wielki warsztat zbrojeniowy, kiedy niedosłone, Stany Zjednoczone szkolą krocie adeptów lotnictwa, kiedy „berytka” staje się nową ekonomii ententą - jest mini-trem skarbu Francji. Decydującym czynnikiem dla gospodarstwa przemian nie jest sama forma rządów. Możliwość planu nowej gospodarki istnieje również przy ustroju

parlamentarnym, a totalizm polityczny może nie planować albo planować niedostatecznie i wadliwie.

ANGLII GROZI KLĘSKA WYLUDNIENIA I.K.C.

Jeżeli proces spadku pójdzie w takim tempie, to przy schyłku 20-go wieku Anglia będzie liczyć tylko 25 milionów ludności, przy czym będzie to kraj starców i starych pańien w olbrzymiej przewadze. Już dzisiaj procent starszy staje się zatrważający w strukturze ludnościowej W. Brytanii.

Problem populacyjny jest zatem zagadnieniem przyszłości Anglii i całego imperium. Ze wszystkich państw świata Anglia ma najwięcej podstaw do obawiania się, że dalszy spadek urodzin może podnieść rzyby państwa, wysuszyć dopływ materiału ludzkiego do dominacji i kolonii, a zatem - przypięć łowić los i panowanie rasy białej, rasy angielskiej w olbrzymim imperium.

Sprawa populacji przesyła, w dużej mierze politykę Anglii w Świecie i Europie, rozstrzygnięciem nie jest polityczny w przyszłości. Problem ludnościowy jest dzisiaj decydującym uzupełnieniem wysiłku zbrojeniowego i zagadnieniem, które nie można już dłużej ignorować. Inaczej bowiem - demokracja wydrębi się.

A TERAZ - KOLONIE.

W ośrodkach politycznych całego świata panuje jednomyślnie przekonanie, że koniec wojny przyniesie państwu punkt wyjścia dla nowych działań niemniej istotnych, niemniej radykalnych i w większym stopniu zagrożających dotychczasowymu proporcjom zasiegów mocarstwowych. Zależy to, że nadzwał czas na tzw. problem kolonialny, który jest - na problem afrykański.

Zapowiedź rekonstrukcji rządu W. Brytanii

Zmiana na stanowisku ministra wojny nie jest przewidywana Szybkie tempo budowy nowych okrętów wojennych i samolotów

LONDYN, 28.1. — Jak donosi Reuter, premier Chamberlain zamierza dokonać pewnych zmian w składzie rządu jeszcze przed wotowaniem sesji parlamentarnej. Prawdopodobnie Tomasz Inskip minister koordynacji będzie mianowany lordem kanclerzem na miejsce lorda Amthursta. Przewidywane są również zmiany na stanowiskach młodszego ministrów. Wymieniane jest nazwisko Hudsona, sekretarza departamentu handlu morskiego. Natomiast nie są przewidywane żadne zmiany w ministerstwie wojny.

ROZBUDOWA FLOTY WOJENNEJ.

LONDYN, 28.1. — Pierwszy lord admiralicy Stanhope, w artykule zamieszczonym w wydawnictwie „H. Home and Empire” pisze iż tempo budowy nowych okrętów przewyższa wszystkie, co dotychczas dokonano w tej dziedzinie.

Program budowy przewiduje: 21 krążowników, 29 torpedowców, 15 łodzi podwodnych i 5 lotniskowców.

WZROST PRODUKCJI SAMOLOTÓW.

LONDYN, 28.1. — Podczas otwarcia nowych zakładów lotniczych, minister lotnictwa Kingsley Wood oświadczył, iż produkcja samolotów wzrasta bezustannie. Wydajność miesięczna w porównaniu z rokiem zeszłym została podwojona. Należy przypuszczać, iż wkrótce będzie potrójona. Zwracając się do robotników, Kingsley Wood dodał, iż celem tych wszystkich przygotowań jest powo-

WE WTOREK WZNOWIONE PRACE PARLAMENTU BRITYJSKIEGO.

LONDYN, 28.1. — W nadchodzący wtorek, 31 stycznia, wnowiona zostanie po przerwie świątecznej sesja parlamentu brytyjskiego. Pierwszego zaraz dnia izba gmin odbędzie obszerną debatę w sprawie sytuacji międzynarodowej. Debatę otworzy premier

Chamberlain, wygłaszając obszerny raport na temat polityki zagranicznej rządu brytyjskiego. Oczekują, że premier będzie również o swej wizycie w Rzymie i obietnicy udzielonej mu przez Mussoliniego, co do opuszczenia Hiszpanii przez wojska włoskie z chwilą, gdy zwycięstwo gen. Franco zostanie osiągnięte. W kolach politycznych spodziewają się ponadto, że premier oznajmi również o pewnych zmianach w gabinecie.

MANEWRY FLOTY ANGLIJSKIEJ.

LIZBONA 2.1. — W związku z manewrami floty angielskiej na morzu Śródziemnym, dnia 3 lutego zawinie do portu lizbońskiego cała eskadra z krążownikiem „Southampton” na czele pod dowództwem kontradmirała Edwarda Collinsa, zaś 11 lutego odwiedzi Madryt pancernik „Rodney”.

PREZ. ROOSEVELT ŻĄDA 50 MILN. DOLARÓW NA PRODUKCJĘ I ZAKUP NOWYCH SAMOLOTÓW

WASZYNGTON, 28.1. — Prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu z żądaniem kredytu 50 milionów dolarów na produkcję i zakup nowych samolotów. Żądanie swe prezydent Roosevelt sformułował w liście do sekretarza Bankheada, zaznaczając, iż suma ta ma pokryć wydatki pozostałej części roku budżetowego i w początku przyszłego roku budżetowego.

Pieniądże te będą częściowo zużyte na pokrycie wydatków, związanych z programem dotyczącym obrony narodowej, przedstawionym kongresowi 12 stycznia, a obejmującym na sumę 300 milionów dolarów. Miała być ona całkowicie przeznaczona na zakup samolotów dla armii. 50 milionów dolarów, których domag się obecnie Roosevelt pokryje wydatki związane z zakupieniem 565 nowych samolotów wojennych.

Praga otrzyma 16 miln. funtów szt. jako wspólną pożyczkę anglo-francuską

LONDYN 28.1. W Foreign Office podpisano wczoraj umowy pomiędzy rządami brytyjskim, francuskim i czeskosłowackim w sprawie pożyczki dla Czechosłowacji. Rząd brytyjski udzieli Pradze 4 milionów funtów szterlingów poza 10-ma przyznanymi już uprzednio. Te 4 miliony funtów przeznaczone będą na zdobycie dewiz zagranicznych dla uchodźców czeskosłowackich. Rząd francuski ze swej strony zobowiązuje się do spłaty procentów i pożyczki czeskosłowackiej emitowanej we Francji wartości nominalnej 700 milionów franków. Ogólna suma pożyczki angielsko-francuskiej dla Czechosłowacji wynosi 16 milionów funtów szterlingów.

Kola finansowe sądzą, że rozmowy o pożyczce

Nieudane wysiłki zamocnienia przyjaznych stosunków między Węgrami a Polską

Min. Csaży o węgierskiej polityce zagranicznej i sytuacji międzynarodowej

BUDAPESZT 28.1. — Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaży wygłosił wczoraj w komisji spraw zagranicznych parlamentu dłuższe przemówienie, poświęcone omówieniu sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Węgier.

Minister Csaży wspominał na wstępie niedawna wizytę do Berlina, stwierdzając, iż odbyte tam rozmowy wykazały, że nie ma sprzecznych interesów między Rzeszą i Węgrami, a w wielu wypadkach istnieje całkowita zbieżność. W Berlinie z wielkim zadowoleniem powitano dążenie rządu węgierskiego do utrzymania dobrych stosunków z obu partnerami osi Rzym - Berlin.

Przechodząc do sprawy stosunków węgiersko-włoskich min. Csaży podkreślił, że graniczna wizyta min. Ciano w Budapeszcie, która odbyła się w atmosferze tradycyjnej przyjaźni między obu krajami, pozwoliła stwierdzić zupełną tożsamość poglądów we wszystkich ważnych kwestiach. Min. Csaży wyraził po-

zawolenie z powodu harmonijnego pod każdym względem przebiegu wizyty min. Ciano w Białogrodzie, wyrażając przekonanie, że rokowania w Belie stanowią nowy, szczęśliwy etap w historii stosunków węgiersko-jugosłowiańskich. Narod węgierski jednomyślnie i szczerze pragnie jak najszybszego nawiązania współpracy między Budapesztem i Białogrodem.

Z kolei minister Csaży przedstawił do stosunków węgiersko-polskich. Węgry łączą niezmiernie z Polską - oświadczył minister - głębokie uczucia wzajemnej sympatii i weszły tradycji. W ostatnich miesiącach w pewnych krajach zagranicą czyniono wysiłki zamocnienia tych stosunków. Najpierw twierdono, że Węgry wraz z Polską i innymi państwami pragną utworzyć blok antyniemiecki. Potym utrzymywano, że stosunki między Węgrami i Polską uległy odwróceniu. Nie warto rozwodzić się długo nad tymi przeżyłymi próbami zatruwania atmosfery, których źródła nie są ministrowi nieznane. Przyjaźń węgiersko-polska jest niezmiernie

z której cały świat powinien zdawać sobie sprawę.

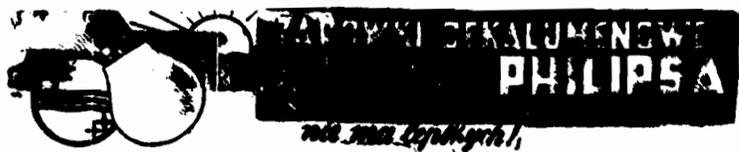
Co się tyczy ostatnich incydentów na pograniczu węgiersko-czechosłowackim, mini ter oświadczył iż po uregulowaniu ostatniego incydentu pod Munkaczem, należy mieć nadzieję, iż będzie to ostatni incydent tego rodzaju.

Onawiając sytuację w Europie Środkowej min. Csaży stwierdził iż wielkie mocarstwa zachodnie wykazują obecnie małe zainteresowanie tym obszarem. Dalej minister oświadczył, iż utrwała się przekonanie, że Mała Ententa, będąca grupą polityczną i wojskową i zwracającą przeciwko Węgom, powinna być formalnie rozwiązana.

Min. Csaży zapowiedział formalne przystąpienie Węgier do paktu antykominternowskiego w najbliższym czasie, po zatwierdzeniu zażyczeń z tym spraw technicznych. Układ ten ma jedynie charakter samoobrony przeciwko silnie destrukcyjnym i nie zwraca się przeciwko interesom rządów, a więc i rządowi sowieckiemu.

NOWE EMISJE BANKNOTÓW W NIEMCZECH.

LONDYN, 28.1. — Korespondent „News Chronicle” donosi, że od czasu instąpienia dr. Schachta z prezydentury Reichstagu wydrukowano nową emisję banknotów wartości 4 miliardów marek.



Pod Ostrem Kątem

Troski naszego rolnictwa

Wielki 15-letni program rozbudowy gospodarstwa polskiego, którego pierwszym etapem wcielona w życie jest powstająca Centralny Okręg Przemysłowy, przewiduje od 1945 - 48 zwrócenie głównej uwagi na zagadnienia związane z potrzebami naszego rolnictwa.

Wprawdzie p. Wicepremier Kwiatkowski obiecał nie zaniedbywać spraw rolniczych i w poprzednich fazach rozwoju gospodarstwa przewidzianych programem, jednak do 1945 r. potrzeby rolnictwa w hierarchii zagadnień gospodarczych ustąpiły pierwszeństwa rozbudowującemu się przemysłowi o charakterze wojennym.

Postawienie na pierwszym miejscu zagadnień związanych ze zwiększeniem potencjału militarnego Polski, nie może podlegać dyskusji. Podnie jednak z zapowiedzi p. Wicepremiera należy równolegle zająć się najbardziej palącymi potrzebami naszego gospodarstwa rolnego. Sprawa ta jest o wiele pilniejsza, niż właściwe zorganizowanie produkcji rolnej i postawienie jej na wysokim poziomie - jest ściśle związane z przegotowaniem kraju na wypadek wojny.

Tymczasem sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie rolnictwo musi napawać troską każdego, kogo rozwój naszego gospodarstwa na długie lata leży na sercu. Po długotrwałym brzydzeniu, który na skutek zupełnej nierentowności produkcji rolnej w tym okresie, doprowadził rolnictwo do ruiny, rok 1937 przyniósł dość znaczną zwiększoną cenę plodów rolnych oraz... wielkie nadzieje rolników na przyszłość. Niestety, zwiększa ta okazała się nietrwałą, gdyż w roku następnym ceny znowu spadły do poziomu prawie 1934 r. i dalekie są od optymalnych.

Należy więc pod uwagę, że powtórne załamanie się ceny zboża ma wszelkie cechy trwałości. Spowodowane ono zostało nadprodukcją w tej dziedzinie, przy czym radwyska nie może być normalnie wyeksportowana na rynki zagraniczne, gdyż zboże nasze nie wytrzymuje konkurencji ze zbożem produkowanym w krajach eksporterskich (Argentyna, Kanada, St. Zjednoczone, i in.) oraz przez państwa zachodnio-europejskie.

Przyczyna braku zdolności konkurencyjnych zboża polskiego tkwi w nieporównanie niższych kosztach produkcji wszystkich wyżej wymienionych państw. Kraje zamorskie na skutek ekstensywnej lecz zmechanizowanej uprawy ogromnych potocznych, posiadają wprawdzie niskie wydajności z ha, lecz osiągają je przy minimalnym nakładzie pracy ludzkiej oraz kapitału. W tym tkwi przyczyna niezmiernie niskiej ceny zboża amerykańskiego którego ogromne nadwyżki wyrzucane są na rynki światowe.

Również niższe od naszych koszty produkcji posiadają kraje Europy Zachodniej, lecz z przyczyn zupełnie innych. W krajach tych wysoka produkcja z ha, odbiegająca

znacznie od naszej wpływa na procentowe zmniejszenie kosztów produkcji. Ponieważ Polska posiada koszty produkcji z ha równe krajom Europy Zachodniej (190 zł.), a wydajność z ha na skutek niskiej kultury rolnej o 50 proc. niższa, nie więc dziwnego że i cena zbóż produkowanych przez kraje o wysokiej kulturze rolnej jest o wiele niższa od naszej.

Przed rolnictwem polskim stają więc dwie alternatywy. Albo zdecyduje się ograniczyć produkcję zbożową do potrzeb wewnętrznych, lub też podejmie ogromny wysiłek, zmuszający do podniesienia kultury rolnej na taki poziom, aby nasza wydajność z ha pod względem ilości i jakości produktu zrównała się wydajnością państw zachodnich.

W pierwszym wypadku nie mając nadwyżek eksportowych uniezależnilibyśmy się od rynków światowych, w wypadku drugim zmniejszone koszty produkcji pozwolą nam na eksport znaczny już wtedy nadwyżek zbożowych.

Rozwiązanie pierwsze musimy stanowczo odrzucić. Konieczność utrzymania rezerw żywnościowych na wypadek wojny oraz ogromny przyrost naturalny ludności, przemawiają za intensyfikacją produkcji rolnej. Nie może być ona odkładana do 1945 r., lecz wymaga natychmiastowego skoordynowanego wysiłku całego stanu rolnego wraz z czynnikami kierującymi naszą polityką gospodarczą.

Rolnictwo w tej fazie przejściowej, która poprzedzi moment zrównania się produkcji krajowej z produkcją zachodnio-europejską, winno być otoczone szczególną opieką. Odnosi się to przede wszystkim do produkcji zbożowej, której nadwyżki przez długi jeszcze okres czasu, będą wyrzucane na rynki zagraniczne po cenie niższej niż wynoszą koszty produkcji. W okresie tym państwo musi rolnictwu przyjść z pomocą, uruchamiając wszystkie możliwe środki, które będą zmierzały do wyrównania strat poniesionych na eksporcie.

Niezależnie od intensyfikacji dotychczasowych kierunków produkcji rolnej, winno rolnictwo polskie zwrócić uwagę na te dziedziny produkcji, dotąd zaniedbane, których brak powoduje konieczność importu ich wytworów.

Należy pamiętać o tym, że na import surowców rolniczych które z powodzeniem moglibyśmy produkować w kraju wydatkujemy w r. 1937 ponad pół miliarda złotych.

Takie ogromne sumy pieniężne płacimy co roku za sprowadzane tłuszcze, owoce, skóry zwierzęce oraz surowce włókiennicze.

Konieczność natychmiastowego wysiłku Państwa w kierunku zapewnienia jak największej możliwości rozwoju tym dziedzinom produkcji rolnej, wysuwa się obecnie na plan pierwszy naszej polityki rolnej.

Jerzy Sadkowski.

RADIO-MACIK

PONIEDZIAŁEK, 30 STYCZANIA

Warszawa i (Razem) i inne Rozgłośnie Polskie.

- 6.30 Pieśń poranna
- 6.35 Gimnastyka
- 6.50 Muzyka a płyt
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka a płyt
- 8.00 Audycja dla sakół
- 8.10-11.00 Przerwa
- 11.00 Audycja dla sakół
- 11.15 Muzyka a płyt
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Audycja południowa
- 13.00 Audycja dla kupców
- 13.30 „Świat” — audycja dla kobiet
- 14.00-15.00 Przerwa (programy lokalne)
- 15.00 Stuchowska dla młodzieży pt. „Młody obywatel” — ze Lwowa
- 15.30 Muzyka obiedowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
- 16.00 Dziennik popołudniowy
- 16.08 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 Kronika naukowa
- 16.35 Utwory wokalno-sobowe w wykonaniu Teatru Kowalskiego
- 17.00 „Jutrzenka” — pogadanka
- 17.15 „Złoto jest czarne” (pieśń posażniczy szlachecki) — audycja muzyczna - słowna (z Krakowa)
- 18.00 Audycja dla wai
- 18.30 Marta Eggerth i Jan Kiepura — płyty
- 18.45 Felieton Kornela Makuszyńskiego
- 19.00 Koncert rozrywkowy — z Poznania
- 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wiadomości, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
- 21.00 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego
- 21.35 Nowości literackie
- 21.55 „Dalej sygnali” — w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
- 22.55 Przegląd prasy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim
- 23.15-23.55 Program Warszawy II

Cere piękna i gładka

użytkasz płaję wojenny

SOŁ

AWIATACIO ZBIANU

Magis Dr. Górczka

SKŁAD GŁÓWNY

WARSZAWA Miodowa 14

SPRAWDZAJCIE

Cena słoików — zł 1.80.

WTOREK, 31 STYCZANIA.

Warszawa i (Razem)

i inne Rozgłośnie Polskie.

- 6.30 Pieśń poranna
- 6.35 Gimnastyka
- 6.50 Muzyka a płyt
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka a płyt
- 8.00 Audycja dla sakół
- 8.10-11.00 Przerwa
- 11.00 Audycja dla sakół
- 11.25 Drobne utwory skrzypcowe i organowe (pl.)
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Audycja południowa
- 13.00-15.00 Przerwa (programy lokalne)
- 15.00 Audycja dla młodzieży: „Jesteś samotny czy sly?” — gwęda
- 15.15 Skrzynka ogólna
- 15.30 Muzyka obiedowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
- 16.00 Dziennik popołudniowy
- 16.08 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych
- 16.30 Pieśni Indian północno-amerykańskich — ze Lwowa

GRACJA

20.000	21.000	22.000
12.000	13.000	14.000
15.000	16.000	17.000
18.000	19.000	20.000
21.000	22.000	23.000
24.000	25.000	26.000
27.000	28.000	29.000
30.000	31.000	32.000
33.000	34.000	35.000
36.000	37.000	38.000
39.000	40.000	41.000
42.000	43.000	44.000
45.000	46.000	47.000
48.000	49.000	50.000

22 waga po zł 2000 —
19 waga po zł 2000 —
80 waga po zł 1000 —
oraz wiele, wiele innych

SZCZĘŚLIWA KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

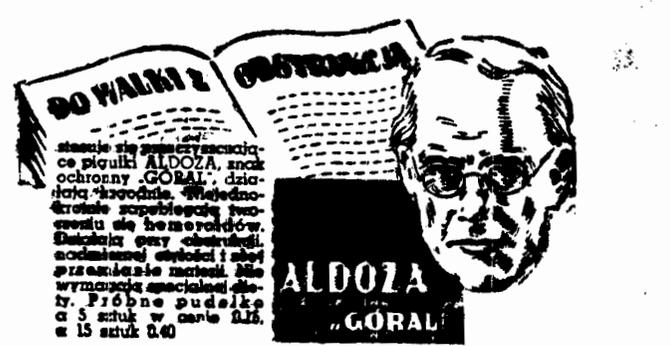
Centrala Warszawa, Nowy Świat Nr. 28.
Oddziały: w Warszawie, Wilnie i Krakowie.
LOSY DO I KLASY 44 LOTERYI LIZ SA DO NABYCIA.
Ogłoszenie 23 lutego r6.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto PKO 7192

- 16.30 Z tajemnic świata kryształów — pogadanka (ze Lwowa)
- 17.00 Utwory fortepianowe na utwory ręce (z Łodzi)
- 17.25 Kopalnie węgla na Zolziu — pogadanka — z Katowic
- 17.35 Z piśmię po kraju
- 18.00 Audycja dla wai
- 18.55 Przemówienie ks. biskupa J. Gawlina z okazji „Tygodnia Propagandy Trzechwiel”
- 19.05 Koncert smyczkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R.
W programie o g. 19.30: Oficjalna dźwiękowa szlachetników — transmisja z sali Uniw. szt. 1. P.
- 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wiadomości, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
- 21.00 Koncert symfoniczny — z Katowic
- 22.00 Przechadzki stonkie: „Prapileja” — szczyt
- 22.20 Muzyka smeczowa a płyt
- 22.55 Przegląd prasy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
- 23.15-23.55 Program Warszawy II



MAGLE nowoczesne, masywnej budowy poleca „B. Kapczyński”, Łódź, Podrzeczna 23, tel. 108-55. Fabryka istnieje od 1880 r.

NIE MA lepszych szarek, ani sprężarek! Poszukujemy zgłoszenia tylko energicznych, wyświadczających! Wywózka „Nowości Przemysł”, Warszawa, Al. 51.



GRY de TERAMOND



SZCZĘŚCIE PANNY CELINY



Powieść 15

— Banki już zamknięte!
Miał tak zakłopotaną minę, że aplikant natychmiast się zaoferował:
— Jeżeli pan hrabia sobie życzy, mógłbym pożyczyć z kasy mecenasa kilkadziesiąt złotych. Więcej niestety nie ma w kasie podręcznej...
Hrabia Orthaber-Niziński wzruszył ramionami.
— Naprawdę, nie do wybaczenia...
Przyjął jednak propozycję Grabowskiego:
— Niech mi pan zresztą pożyczki 500 złotych, jeśli ma je pan pod ręką. W ten sposób będę mógł się jakoś urządzić do poniedziałku. Chciałem właśnie dzisiaj po południu kupić jakiś drobny upominek dla mojej przyszłej synowej...
— Dam panu hrabiemu 600 złotych — rzekł Grabowski po sprawdzeniu zawartości kasetki.
— Dziękuję panu — rzekł stary hrabia roztargnionym tonem. — Tak będzie rzeczywiście lepiej.
Zegnając się dodał jeszcze z uśmiechem:
— Pomimo zbawiennego wpływu panny Celiny Leśniewskiej na mego syna, nie sądzę, aby miał do mojej dyspozycji aż sześć „kawałków”!
To dziwne wyrażenie uraziło ucho Grabowskiego, wydawało mu się dysonansem w ustach starego arystokraty. Nie zwrócił jednak na to większej uwagi.
Wyszedłszy z domu, w którym mieściła się kancelaria mecenasa Świechowskiego, hrabia Orthaber-Niziński pieczo skierował się w stronę Alei Jerozolimskich i wszedł do „Gastronomii”. Usiadł w sali restauracyjnej i zamówił obiad suto zakrapiany starym burgundem. Po spożyciu obiadu działy się z nim dziwne rzeczy... Zapłacił ra-

chunek, dał kelnerowi suty napiwek i wszedł do toalety, aby się odświeżyć. Nikt nie dowiedział się, jak i kiedy wyszedł stamtąd stary hrabia! Kelnerzy zbyt byli przeciążeni pracą w porze obiedowej, aby siedzieć dokładnie każdego gościa. Fakt jednak pozostaje faktem: do restauracji wszedł stary hrabia Jerzy Orthaber-Niziński, a wyszedł z niej młody hrabia Oktawian!
Narzeczony panny Leśniewskiej żwawo kroczył Aljami i nie zastanawiał się bynajmniej nad dziwaczością potajemnych spotkań ojca z synem w zakamarkach znanej restauracji. Gdy doszedł do dworca, skręcił w prawo w ulicę Marszałkowską i po kilku minutach wszedł do sklepu jubilerskiego, gdzie przywitano go, jak stałego klienta.
— Pan hrabia się zdecydował? Czy bierze pan brylantowy? — zapytał niezwykle uprzejmie właściciel sklepu.
Orthaber-Niziński zszedł się śmiać.
— Niech pan sobie wyobrazi, że wciąż jeszcze waham się: brylant, czy rubin? Od chwili, kiedy pan miał niefortunny pomysł pokazania mi tych dwóch pierścionków razem, jestem wzięty we dwa ognie. Jednym słowem: osiołkowi w złoty damo...
Mówił tak wesolo i swobodnie, że kupiec począł się także śmiać:
— Czy pan hrabia chce je jeszcze raz obejrzeć?
— Nie... nie — zaprotestował hrabia. — Czy chce pan abym znów spędził trzy dni na rozważaniu, który z nich jest ładniejszy? Niech mi pan pokaże sam tylko brylant. Mam wrażenie, że ma pan jednak rację. Brylant jest od-

powiedniejszy. Zresztą muszę dzisiaj kupić pierścionek. Zbyt długo się już namyślałem!
Jubiler przyniósł mu pierścionek, mówiąc:
— Pan hrabia śmiało może wziąć ten brylant. Rzadko spotyka się okaz tak czystej wody. Ze spokojnym sumieniem mogę powiedzieć, że jest to jeden z najpiękniejszych brylantów, jakie widziałem.
Podmógł pierścionek do góry, aby światło dobrze padało na kamień. Oktawian spojrzał na brylant z widoczną ulgą. Cieszył się zapewne, że wybrnął z tak ciężkiej sytuacji.
— Mam nadzieję, że spodoba się mojej narzeczonej — rzekł przyciszonym głosem. — Pan mi powiedział, że jest to dwa tysiące złotych?
— Tylko dlatego dwa tysiące, że polecił mi mecenasz biega mecenasa Świechowski. W innym wypadku byłoby co najmniej dwa tysiące dwieście złotych!
Hrabia Oktawian skłonił się lekko ze swoim arystokratycznym uśmiechem na ustach.
Najpierw wyjął z portfela kilka setek, które z takim zbiegiem okoliczności przypominały pieniądzą, wręczył przed godziną jego ojcu przez aplikanta Grabowskiego... Banknoty były tak samo złożone i tak samo idealnie czyste i nowe...
Potem wydawał się szukać po kieszeniach czegoś, czego absolutnie nie mógł znaleźć. W końcu szepnął skłopotany:
— Musiałem chyba zostawić swoją książeczkę obowiązkową dziś rano w banku, kiedy podejmowałem się do banku... Nie mogę jej znaleźć!

Kulturze naszej grozi niebezpieczeństwo

Kwoty na oświatę są niewystarczające

W walce z kryzysem szkolnym należy zastosować środki nadzwyczajne

Tegoroczny, projektowany budżet Min. W. R. i O. P. wyższy jest od poprzedniego o 23 miln. zł. Budżet tego ministerstwa wznosi się do 59 miln. w obecnej chwili wykazuje przyrost tylko o 59 miln. w stosunku do stanu swojej maksymalnej redukcji z r. 1933-34. Kiedy to w tempie bardzo szybkim zmniejszy się o 138 miln. Ten niezwykle powolny p. r.ót do stanu przedkryzysowego, tym bardziej pogarsza stan oświaty w kraju, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia nastąpił ogromny wzrost potrzeb szkolnictwa. Liczba dzieci w wieku szkolnym jest dziś o ok. półtora miliona większa niż przed dziesięciu laty, napływ młodzieży do szkół średnich wszelkich typów zwiększył się również bardzo poważnie — a budżet Min. Oświaty jest o 79 miln. zł. niższy niż w roku 1929-1930. Dysproporcja między wzrostem potrzeb i wzrostem środków podtrzymuje stan chorobliwy w szkolnictwie polskim. Sytuacja wymaga o wiele poważniejszego zwiększenia wydatków, w walce z kryzysem szkolnym należy zastosować środki

nadzwyczajne. A tymczasem, jak bliższa analiza wykazuje, preliminarz budżetowy Min. W. R. i O. P. na r. 1939-40 jest minimalistyczny, ma charakter opędzania tylko ko najniezbędniejszych potrzeb. Wydatki wznoszą się tylko o tyle, o ile muszą wzrastać przy istniejącym stanie etatów osobowych. Preliminarz na r. 1939-40 nie jest krokiem naprzód na drodze do likwidacji ostrego kryzysu szkolnego. Zapowiedziany olicjalnie dwa lata temu stały wzrost etatów zostaje powstrzymany. Nie realizuje się planu inwestycyjnego, ułożonego przez Ministerstwo w celu zaspokojenia najpilniejszych potrzeb szkolnictwa średniego i wyższego, nie podejmuje się żadnej próby rozwiązania palącego problemu budowy szkół powszechnych. Nie ma mowy nie tylko o rozbudowie systemu szkolnego odpowiednio do nowych, wciąż narastających potrzeb społecznych (przedłużenie obowiązku szkolnego, wychowanie przedszkolne, realizacja powszechnego obowiązku dokształcania, rozwój oświaty

rolniczej, upowszechnienie szkoły średniej, likwidacja analfabetyzmu) — ale nawet o podciągnięciu szkolnictwa w obecnym jego formach organizacyjnych do poziomu umożliwiającego należytą realizację zadań ustawowych. — ZNP składa memoriał, obracający uwagę, ciężką sytuację oświaty, nauczycieli — przedstawicielom rządu i ciał ustawodawczych.

Delegacja ZNP, w składzie kilku osób z prezesem Z. Nowickim na czele, złożona w ciągu ostatnich dni na ręce premiera, gen. Sławoja-Skłodkowskiego, ministra W. R. i O. P. ministra Skarbu, marszałków Sejmu i Senatu — memoriał, podpisany przez ponad 50.000 nauczycieli, oświetlający obraz dzisiejszego położenia oświaty w kraju i doświadczeń pedagogicznych. Memoriał domaga się wzięcia akcji oświatowej na szeroką skalę, zgromadzenia potrzebnych funduszy na drodze wyjątkowych ustaw, wydajnego polepszenia sposobów nauczycielskich.

Intercwencja delegacji ZNP w najważniejszych czynnikach w Państwie jest głosem, wołającym na alarm wobec niebezpieczeństwa załamania się naszej kultury, będącej przecież głównym wyrazem świadomości i żywotności każdego narodu.

Za nieludzkie otrucie żony

Dylewski został skazany na śmierć.

MOTYWY WYROKU.

WARSZAWA, 28.1. — Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wczoraj wyrok skazujący na karę śmierci osk. Dylewskiego, za zgładzenie żony przez systematyczne trucie w ciągu kilku miesięcy.

Podsądny spokojnie wysłuchał wyroku, chociaż przed wejściem sądu dłuższy czas szlochał.

W obszernym uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że wina oskarżonego nie ulega wątpliwości, gdyż z ekspertyzy dr Felca wynika, że śmierć ofiary nastąpiła wskutek otrucia, zaś z materiału sprawy, że truciznę tę przygotował mąż.

Ze swego, umieszczono w piwnicy, warsztatu ślusarskiego, uczynił niejako laboratorium dla preparowania trucizny. Wykryto tam proszki apieczne, zawierające węgiel baru, które nie mogły być przygotowywane dla trucia szczerów, skoro były w opłaku.

Sprawca zgładził swą małżonkę środkami używanymi do trucia pasożytów i nie odezwano się w nim sumienia, ilekroć organizm ofiary zwalczał truciznę.

Tego rodzaju planowe wykonanie zbrodni przy długotrwałym nastawieniu zbrodniczej woli wskazuje na to, że podsądny pozbawiony jest wszelkich uczuć ludzkich i wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony takich typów społeczeństwa sąd uznał za jedynie celowe wymierzenie kary śmierci.

Pod kątem chwili.

Tudzież polityki wewnętrznej

Styczeń zapowiada się bardzo tywo w polityce wewnętrznej. Te przewidywania sprawdziły się. Mielimy projekty ustaw antyżydowskich, była i interpelacja gen. Skwarzyńskiego, mówiona w Sejmie na wet o Witosie i Beresie, a ostatnio Stroninowo Lu douw wysunęło niedawnożaranie projekt koalicji Stroninow i Oborów.

Zdawałoby się, że te zdarzenia i fakty będą długo absorbować opinie. Stało się jednak inaczej. Wszystkie te problemy zostały po paru dniach rozwiązane.

A więc: Poseł Keńć dostał „burę” od gen. Skwarzyńskiego na poniedziałkowym posiedzeniu klubu OZN i w ten sposób projekt Keńcia został zatwierdzony.

Dr. Putek trudził się nad argumentami w sprawie amnestii, prasa nad tym dyskutowała dobre parę dni. Wczoraj przyszła odpowiedź: Rząd nie myśli o amnestii.

Stroninowo ludowe zwolniono Radę Naczelną, która uchwałała obszerny elaborat zjednoczeniowy. Ozon odpowiedział na to, że na koalicję nie pójdzie, kto chce niech wykupi legitymację OZN. Wszysko zatem zostało po staremu. Także się zdawało napórów. W rzeczywistości rzeczywistość jest jednak trochę inaczej.

Posł Keńć — jak zapowiadają jego bliscy — nie tak skory jest do ustąpienia. Walkę będzie prowadził dalej przy poparciu swej organizacji (ZMP). A wiemy już z praktyki czym się takie „roźnice” skończyły za czasów Rutkowskiego...

Na amnestię rząd nie chce się zgodzić, z drugiej jednak strony sprawa ta w dalszym ciągu pasjonuje opinię publiczną. „Zalutwinio” jest na warsztacie sejmowym, ale pozostała otwarta na licznych zjazdach i zgromadzeniach...

Ludowy wysunął projekt szerokiego zjednoczenia, nie został on przyjęty.

Mimo więc poroznego zatwierdzenia wszystkich styczeńskich „złagierów” już w połowie miesiąca, zapadnięcia te będą nadal czekać na rozwiązanie, wywołując napewno jeszcze nieraz dyskusje i spory. FNKA.

Na marginesie

Strach ma wielkie oczy

Wychodzący w Warszawie żargonowy „Moment” z dn. 24 bm. pod tytułem „Już wiadomo, co Trzeciaki (!) robił w Berlinie. — Bierze on udział w wielkim wieceu antysemickim” zamieścił następującą wzmiankę:

„Jak już donosiliśmy w „Momentie”, do Berlina pojechał z Warszawy ten „dymny” ksiądz Trzeciak. Cel tej wizyty nie był oczywiście znany. Dopiero wczoraj nadeszła wiadomość z Berlina, że tam odbędzie się we środę wieczorem wielki, masowy wiec antyżydowski. Jako główni mówcy na wieceu tym wystąpią: najwybitniejszy antysemita w Niemczech Streicher, największy wróg żydów we Włoszech min. Farinacci i prawdopodobnie zabierze głos także i ksiądz Trzeciak. Zaraz po wieceu ksiądz ma wyjechać z Berlina i już w piątek będzie z powrotem w Warszawie”.

Wiadomości „Momentu” otrzymane pantoflową pocztą z Berlina jednakże nie były ścisłe, gdyż tłumaczył powiększone wzmianki oświadczenie rozmawiał z księdzem prał. Trzeciakiem w Warszawie tego samego dnia, gdy według „Momentu” miał on przemawiać w Berlinie w towarzystwie Streichera i Farinacciego. Nie sądzimy też, by mogło to szejść rozdzielenie osobowości księdza Trzeciaka, gdyż „Moment” fakt podobny, nie często notowany, — nie omieszkaby odpowiednio oświetlić.

Musimy wreszcie zwrócić uwagę żargonówki na nieprzystawość ton wzmianki w stosunku do kapłana katolickiego.

ARNOLD FIBIGER
niech każdy pamięta — przez lat 60 w służbie klienta.
KALISZ, Szopna 9
tel. 263
Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w światowej Wystawie w Nowym Jorku.

34-ła rocznica strajku szkolnego.

Uroczyste zebranie w Warszawie

WARSZAWA, 28.1. — W rocznicę strajku szkolnego — 1 lutego 1905 r. — organizuje Stow. Uczestników Walki o Szkołę Polską doroczne uroczyste zebranie w Warszawie. Będzie to tym razem przegląd ideologii pokolenia, które brało czynny udział w walce o szkołę polską we wszystkich zabiorach i następnie te szkoły w wolnej Polsce tworzyło — i nadal się jej rozwojem interesuje, nawiązując do spraw obecnego młodego pokolenia.

Ten dwójsty rzut oka w przeszłość i przyszłość będzie przedstawiony w krótkich przemówieniach siedmiu wybitnych członków Stowarzyszenia, którzy kolejno zabiorą głos.

Zebrań odbędzie się w środę, dnia 1 lutego o godz. 20 punktualnie w auli gimnazjum im. Królowej Jadwigi (Pl. Trzech Krzyży, rog ul. Wiejskiej).

Zebrań ma charakter zamknięty, biorą w nim udział członkowie Stowarzyszenia, zaproszeni wraz z rodzinami. Jako gość z poza Warszawy przybywa p. Smidowicz - Matuszewska, jedna z bohaterek strajku dzieci szkolnych we Wrześni. Jest to sama Bronia Smidowiczówna, która wzięła „przez fartuszek” weiskany jej do ręki katechizmu niemiecki.

„Kalendarz Zdrowia” na rok 1939 zostanie wycofany.

WARSZAWA, 28.1. — Nakładem jednego z pism stołecznych ukazał się „Kalendarz Zdrowia” na rok 1939. Kalendarz zamieścił m. in. artykuł dr. J. Nowakowskiego na temat eugeniki, propagujący sterylizację „zbraków, włóczęgów, alkoholków” itd.

Przeciwko temu wystąpiła Warszawska Kuria Metropolitańska. Wydawcy kalendarza zostali wezwani do wycofania go z handlu.

Szczegóły zabójstwa Kiełchów. Bandyci zrabowali Kiełch i Kasę

LUBLIN, 28.1. — W związku z zamordowaniem proboszcza parafii Zagłoba na plebanii Bratowa, pow. Puławy, ś. p. ks. Władysława Walencika — o czym wczoraj donosiliśmy — stwierdzono następujący przebieg tej zbrodni: w nocy w czasie nieobecności ks. Walencika, który bawił u pp. Klemiewskich w Szczekarkowie, na plebanii napadło czterech bandytów uzbrojonych w rewolwery.

Jeden z nich pozostał na czatach, trzej zaś steroryzowali i oberwładnili służącą Mariannę Czapkę, po czym spłądowali mieszkanie, rabując dubeltówkę i kielich

mszalny. Następnie bandyci wytoczyli na podwórku kasę, w której znajdowało się kilka tysięcy złotych zebranych na kościół.

Gdy usiłowali kasę otworzyć około godziny 23-ciej nadjechał ks. Walencik i po wyjściu z powozu, bandyci zasypali go granatami, zabijając na miejscu.

Następnie mordery zbiegli. Po napaści zawiadomiono natychmiast policję. — Do Bratowa przybyła specjalna komisja z Puław złożona z przedstawicieli władz policyjnych, sądowych i lekarskich

Wieści z kraju

OFIARA MORZA.
W grudniu ub. roku zaginęł w nader tajemniczych okolicznościach marynarz a kontr-torpédowca wojennego „Burza” Kowalik. Poszukiwane go przez wiele tygodni, jednak bezskutecznie. Dopiero teraz w pobliżu wejścia do portu żydńskiego wydobyto znajdujące się w stanie rozkładu zwłoki marynarza. W czasie do-chośdów wyszło na jaw, że Kowalik popełnił samobójstwo wskutek zawodu miłośnego.

ZBRODNICZE PODPALENIE.
W dniu 24 bm. na szkolę emerytowanego kpt. Kwira Edwarda, właściciela majetku Popławy, gminy Kosice, w pow. brzeskim, spalili się stodoła wraz ze zbożem oraz inwentarz żywy, ogólnej wartości około 14.000 zł.

Dnia poprzedniego wybuchł pożar w sąsiedniej wsi Wieleń. Gdy ludność tej wsi była zajęta gaszeniem podpalonej stery stodoły, niezamni sprawy pod palili w drugim końcu wsi stodołę. Pastwą ognia padło ogółem 15 zabudowań gospodarczych i 2 domy mieszkalne. Straty wynoszą około 13.000 zł.

Policja prowadzi dochodzenia w celu ustalenia sprawców zbrodniczych podpalenia.

ROZBUDOWA ZAKŁADU OO. MISIONARZY W BYBNIKU.
Z wiosną rb. rozpoczęta będzie budowa drugiego skrzydła zakładu oo. misionarzy w Rybniku. W tej części gmachu znajduje m. in. pomieszczenie sta ra biblioteka, o. Drobnego oraz Muzeum Dalekiego Wschodu, Afryki i Australii.

FATALNY POJÓW.
Na rzece Wilki niedaleko wsi Sargowce pow. wiejskiego grupa rybaków urządziła polów na wydry. Podczas szybkiego wiosłowania w pośgu za cernymi zwierzętami łódź rybaków Jena Graybowskie go i Jana Stesina wywróciła się i obaj anieśli się w lodowatej wodzie. Silny prąd rzeki porwał obu rybaków i porwał ich anieśli w dół rzeki.

Na krzyk tonących na pomoc popłynęli tawarzyse polowu. W wyniku akcji ratunkowej Sławosław nieprzytomnego uratowano z topieli, zaś Graybowski znalazł śmierć w nurkach Wilki.

TURNIER KRASOŚCIVCY W WILNIE.
Kolo prawników studentów USB. w Wilnie asoc-

zanisowało tamżei krasościvcy młodzież „Wielki kół, do którego ogłosiła się likwidacja oświaty odchodzi się dziś. Zwycięzca meczu oświaty wieźmie udział w piątym ogólnopolskim turnieju w Lwowie w dniu 14 lutego a puławy tenże rywal biblioteki słuchaczy prawa UJK. im. Ś. Staryńskiego.

HOJNY DAR.
Wiktor Roth, prezes wojewódzkiego Tow. Ogólnego i Kółek Rolniczych, właściciel majątku Kopyły w pow. brzeskim, przekazał na rzecz Ogólnego Zarządzenia Kółek Rolniczych w Brześciu, pow. Bugiem urządzenie sklepa mleczarskiego oraz inwentarz składowy, wartości 13.000 zł. Sklep mleczarski, należący dawniej do p. Rotha, obecnie jest prowadzony przez OTO i KR.

Obraz malarza polskiego w gabinecie francuskiego w Warszawie

WARSZAWA, 28.1. — Departament sztuki we francuskim ministerstwie oświaty zawiadomili malarza polskiego w Warszawie p. Kazimierza Korczaka-Mleczko, że obraz jego, zakupiony w roku ubiegłym przez rząd francuski został przeznaczony do udekorowania gabinetu ministra kolonii. Obraz ten przedstawia fragment ulicy Rycerskiej w Warszawie.

Reserwista to nie tylko by żołnierz. Reserwista to również żołnierz działający w czasach pokoju państwa, to żołnierz jako w chwili wojny. Wzrost do stopnia SWIAZKU REZERWISTY W!

Polonia Zagraniczna — to żywa propaganda naszych spraw politycznych i gospodarczych

Zołnierze i oficerowie W. Brytanii są wzorem dla literatów

Klasycznym językiem Szekspira, Wikta Chrestertona i Kiplinga władają najlepiej literaci angielscy, ani dziennikarze, ani, jak stwierdza angielski profesor uniwersytetu, Wylds, żołnierze i oficerowie armii angielskiej. Na jednym ze swych wykładów o literaturze angielskiej profesor odczytał swoim uczniom urwyki z pamiętników, pisanych przez żołnierzy i oficerów angielskich z czasów wielkiej wojny, a wy-

je jako wzór pięknej prozy. Profesor, a nawet aktorom dramatycznym i pisarzom popularnych, przeważnie kryminalnych, byczajowych powieści angielskich, wprawili się jak najczęściej przebywając w warunkach angielskich wojskowych, a wątpliwie odnieść z tego korzyść literatowi, a szczególnie z tego wynika

Czy urzędnikom państwowym wolno będzie studiować?

WARSZAWA, 28.1. — Rozważana jest obecnie sprawa zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1.1.1934 r., które przewiduje, iż urzędnik pragnący studiować na wyższej uczelni musi uzyskać na to specjalne zezwolenie od swych władz zwierzchnich.

Zmiana rozporządzenia ma iść w kierunku rozluźnienia tych przepisów.

BOLE ARTRETYCZNE, REUMATYCZNE

podagryczne najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna słońcy i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w kościach i stawach, powstają obrzmienia, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Ciężkimi te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykurzą do łóżka.

W takich wypadkach stosuje się wewnątrzny lek „UREMOSAN” — Gaseckiego, który zapuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje wydzielenie się takowego wraz z moczem i wydziela z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, kamica nerkowa, zła przemiana materii itp. „UREMOSAN” — Gaseckiego do nabycia w aptekach.

GRYPA?
BAXER
BAXER
TABLETKI
ASPIRIN

Wytyczne polskiej polityki.

WARSZAWA, 28.1. — Kola miarodajne stolicy określają wizję ministra v. Ribbentropa jako przyjętą przez Niemców, które przeprowadził minister Beck w Berchtesgaden a kanclerzem Hitlerem. Według informacyj z miarodajnych źródeł, nasza polityka ustaliła następujące punkty:

1. Stosunki polsko - niemieckie pozostają i na przyszłość oparte na płaszczyźnie zasadniczej deklaracji polsko - niemieckiej z 1934 roku.

2. Polska zachowuje całkowicie pozycję równowagi pomiędzy Moskwą a Berlinem, dochowując równocześnie wierności swym umowom sprzymierzeńczym z Francją i Rumunią.

3. Polsko - niemiecka umowa z r. 1934 jest instrumentem stabilizacji.

4. Polska nie przyłącza się do paktu antykominternowskiego i nie wchodzi w orbitę ani Rzym - Berlin, zachowując jednakowo dobre stosunki z państwami tej osi, jak i mocarstwami orientacji przeciwej, tj. z Anglią i Francją.

5. Wzmocnienie współpracy ekonomicznej Polski i ZSRR pozostanie w przyszłości tylko w dziedzinie ekonomicznej, bez wiązania się jakkolwiek hada współpracą polsko - rosyjską w dziedzinie politycznej.

6. Niemcy nie będą straszyły sąsiednich Gdańsk, Kłajpedy i Ukrainy, a na prokuratorską propagandę w Niemczech nalożony będzie mocny tłumik.

7. O budowie autostrady, łączącej Niemcy z Prusami Wschodnimi przez Pomorze, o czym donosiła prasa angielska i amerykańska, mowy być nie może.

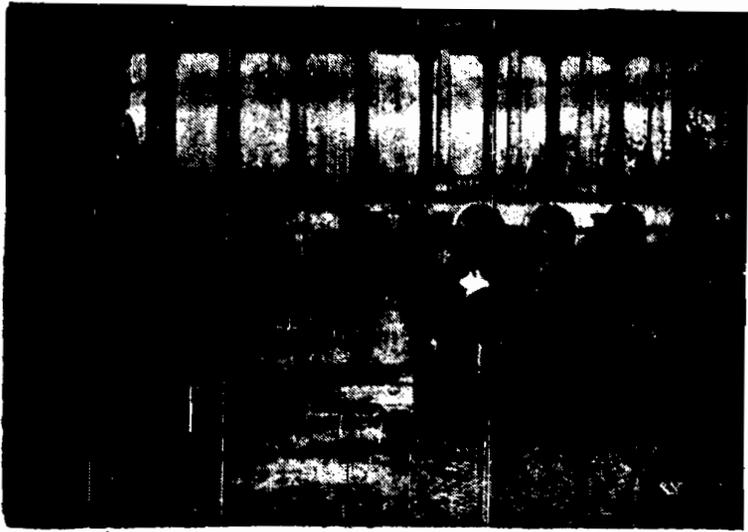
8. Oba państwa ponowić swe wysiłki, zmierzające w kierunku rozwiązania zagadnienia swobodnego równoprawnego rozwoju mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce.

FIRMA i TOWAR, które wstydzą się reklamy, nie zasługują na zaufanie!

ZAO SZCZĘDZISZ SOBIE
TROSKI KŁOPOTÓW.
ZADAJĄC WYRAZNIĘ I PRZYJMĄC JEDYNI
ORYGINALNE „OLLA”
GUM.7
PATENT FRANC. NR 790.304
PATENT AMER. NR 1039.701

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ

Z pobytu min. v. Ribbentropa w Warszawie



Minister von Ribbentrop w towarzystwie ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i ambasadora von Moltke, przed frontem kompanii honorowej przed złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

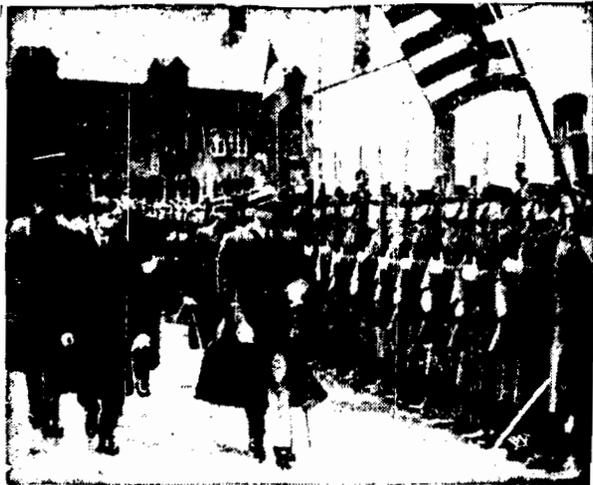


Minister von Ribbentrop u Premiera gen. Stawoja Sładkowskiego.



Moment z rautu w salonach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Stoją od prawej ku lewej: min. Beck, min. von Ribbentrop, Pani Ribbentrop, P. Jadwiga Beckowa.

Parada wojska w Luxemburgu



Z okazji zbliżającego się terminu pełnoletności przyszłego suwerena Księstwa Luxemburga ks. Jana, oraz z powodu imienin matki księcia Wielkiej Księżny Charlotty, odbyła się w Luxemburgu rewja wojskowa, w czasie której przeglądu zgromadzonych oddziałów i oddziałów policji dokonał Włochi Książę Jan Luxemburski (na lewo), w towarzystwie ks. matki ks. Feliksa.

Skok przez płonące koło.



Na zawodach w Quebec (Kalifornia) przeskoczył nauczyciel jazdy na nartach Paweł Gastrain przez płonące koło.

Miss Kalifornia.



Lorain Fulton zdobyła puchar na konkursie piękności w Oceanside (Kalifornia).

Cunningham prowadzi



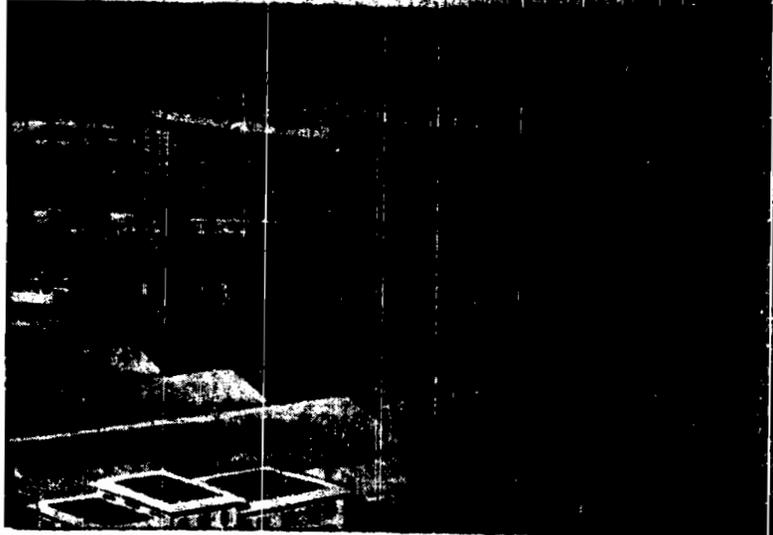
W zawodach na krytej bieżni w Brooklynie o puchar Grand Knight zwyciężył znowu Glenn Cunningham na dystansie 800 m w czasie 1 min. 53 sek.

OFIARNOŚĆ, MOC, STAŁY MORZA WOLNOŚĆ SIĘ UTRWALI



WYŁAZY NA ŚCIGACZA ŁODZI I WÓL ŁÓDZ. P.K.O. 42008

Francuskie manewry w górze



Flota francuska przeprowadza obecnie w zachodniej części Morza Śródziemnego manewry morskie. Na zdjęciu: krążowniki „Argonaute”, „Jean Bart” i „Duguay-Trouin”.

Zadymianie nieboskłonów



podczas manewrów lotniczych w Mławi (St. Zł.).

Obrona przeciwlotnicza na Wyspach Kanaryjskich



Olbrymnie reflektory kontrolują nieboskłon podczas nocnych ćwiczeń przeciwlotniczych.

ARABŚCY KSIĄŻĘTA W KAIRO



Egipt pretenduje obecnie do roli pływającego państwa w Izraelu. Do szczytów książąt państw arabskich, udający się na konferencję w Londynie. Na bankiecie był się w Kairze bankiet. Za stolcem zasiadają: 1) Emir Feisal, syn króla Syrii, 2) premier egipski Mohammed Agha, 3) emir Saif al-Din, emir Libanu.

August Młocny miał wywar... wnie przyjechał i sił się na orczy... na specjalnym wozie, ciągnio-... przetransportowano na stół królewski... August Młocny miał wywar... wnie przyjechał i sił się na orczy... na specjalnym wozie, ciągnio-... przetransportowano na stół królewski...

OLBRZYME CIASTO.

W tym czasie... August Młocny miał wywar... wnie przyjechał i sił się na orczy... na specjalnym wozie, ciągnio-... przetransportowano na stół królewski... August Młocny miał wywar... wnie przyjechał i sił się na orczy... na specjalnym wozie, ciągnio-... przetransportowano na stół królewski...

Ston królem pusztym

W tym czasie... August Młocny miał wywar... wnie przyjechał i sił się na orczy... na specjalnym wozie, ciągnio-... przetransportowano na stół królewski... August Młocny miał wywar... wnie przyjechał i sił się na orczy... na specjalnym wozie, ciągnio-... przetransportowano na stół królewski...

SKARB

W małej szubienicznej chatce... co innego znów się wyda-... rzyło, co ludzka myśl zajęło. Jed-... den Jędrus tylko pamiętał, a nie-... raz powzdychywał: — Oj, żebyśmy... ja ten naszyjnik dziedziczki zna-... lazi, a nagrodę dostał, tobym się... miał za co uczyć... Leży sobie raz tak w przy-... południe pod drzewem. a nad... nim coś świergocze i krakocze. Dwa wróble i sroczka usiadły... na drzewie i gadają jedno przez... drugie. — Trzeba posłuchać, co one... mówią — myśli Jędrus — toć... one zawsze coś nowego wiedzą... — ciekawskie wróble i sroczka... plotka. Wzłuchiwać się jął, z począ-... tku jagot tylko słyszał, ale po... chwili schwytał ich roznowe. — Wiesz-wiem! wiesz-wiem!... — świergotaty wróble. — Co, co, co — pytała... sroczka — krzywiąc łebkiem cie-... kawie. — Stary kruk zdechł, stary... kruk zdechł! — odpowiadały... wróble. — Gdzie, gdzie, gdzie? —... znów sroczka pyta. — Na wieży. Na wieży! —... krzyknęła jaskółka, która przela-... tując nad drzewem, zatrzymała... się w locie. — Tam skarb, tam skarb —... zawołały wróble. — Co, na wieży kościelnej?... — wykrzyknął Jędrus. W jednej... chwili ptaszki turknęły w górę i... cisza zapanowała. Przewiera Jędrus oczy — śni-... lo mi się, czy to ptaszki mó-... wiły. Jaki skarb? O Boże! A mo-... że to kruk stary ukradł ten na-... szyjniki pani — ale jaka wieża... — chyba dzwonnica, chyba... zerwie się Jędrus i pędem leci w... stronę kościoła. Właśnie kościel-... ny na „Anioł Pański“ przydzwo-... nił, gdy Jędrus — dopadł wieży. Lubił go pan kościelny, bo chło-... piec chętny do pomocy był, więc...

Opis Białegostoku... Gdynia w zimie... Wracaliśmy do swych domów... Wracaliśmy do swych domów... Wracaliśmy do swych domów...

Opis Białegostoku

Opis Białegostoku... Gdynia w zimie... Wracaliśmy do swych domów... Wracaliśmy do swych domów... Wracaliśmy do swych domów...

Gdynia w zimie

Gdynia w zimie... Wracaliśmy do swych domów... Wracaliśmy do swych domów... Wracaliśmy do swych domów...

OGNISKO

OGNISKO... CO DZIECI PISZA... Na pięknej autostradzie, wio-... dęcej od Gdyni — Ołowa, aż... aż do Gdyni, wsiadł „podkowy“... w samą Rozewie, wsiadł do... do przelotki naszego morza, przy... kiwał bliźniemi literami wypłany... ten oto napis: „Uważaj Dzie, dnia 30 lipca... juncy urzędają ostronie, po-... dając ostronie, na które wazy... szych zapraszają”. W nacie, jacy wiedziano, że... ogólnie mają juncy, już od sa-... mego rana, nad morzem słocze... trzacho ośle promienie na wzdłu... rzono fale. Dzień dzień ostronie, Ostronie... czerwień, ostronie obiad, ostra-... Minęły przedko trzygodzinne... czerwień, minęły pięćnaście popo-... lędnie, słocze powoli zszedł... karabinów, minęły i bułw i... wzięcie gdy na szklonym nie-... widać proły lecz miły? straszą!

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Janusz Piosoch. Jak to już... pewnie sam zdążyłeś zaobserwo-... wać — na miejsce Kajtuś i Ma-... chusia dajemy dalszy ciąg powie-... ści o rycerzach króla Ryszarda... Lwie Serce. W ten sposób wiel-... ka ta i piękna powieść zostanie... przedrukowana w Małym Kurie-... rze trzy razy przedziej. Ania Kozłowska chorowała... ostatnio na grype. Obecnie Ania... jest zdrowa i napisała pierwszy... list do redakcji. Kazia Kozłowska. Serdecznie... dziękuję Ci za pamięć. Bardzo... mi miło otrzymywać często listy... od Czytelników. Rozmawianie... z małymi Przyjaciółmi — to, do-... prawdy — nie praca, a rozrywka... Celinka Chmielówna z Odyni... nadesłała ładny opis portu pod-... ezaka mroźnej zimy. Bardzo Ci... dziękuję za tę korespondencję. Wiem już teraz na pewno, że... nie zapomnieliś o Małym Kurie-... rze i o jego redaktorze. Do na-... stępnego listu, Celinko! Henio Jedruszyk z Chojen... k. Łodzi. Rozwiązania były do-... bre. Jeżeli będziesz rozwiązywał... nasze zagadki stale — to nagro-... da na pewno zostanie Ci przy-... znana. Zosia K. Cóż ja Ci mogę po-... móc, biedactwo, na dwójkę? Nie... trzeba rozpaczać, nie trzeba... „poddawać” się! Musisz wziąć... się na serio do pracy — a wszy-... stko pójdzie jak z płatka. Naj-... lepiej byłoby, gdyby Ci ktoś... mógł pomóc przy odrabianiu... lekcji. Jeżeli zaś nie masz niko-... go takiego — to udaj się do kó-... lejś z koleżanek. Napewno Ci... Przyjaciółki pomogą. Zresztą —... taka pomoc potrzebna jest wszy-... stkiemu kilka razy! Gdybyś już tak naprawdę... nie mogła sobie dać rady — to... przyjdź kiedyś po południu do... redakcji — a ja — choć nie... mam dużo czasu — postaram się... pomóc Ci! Jan Kostrzewski. Rozpaczasz... że nie ma lodu? Cóż poczęć?... Lód nie przychodzi na zawoła-... nie! Musisz poczekać nieco. Innym Czytelnikom, którzy... przeczytają niniejszą odpowiedź... — muszą wyjaśnić co się stało!... Oto przez pewien czas mie-... liśmy tęgie mrozy. Jasio zaczął... się naprzykrzać rodzicom! — Tatusiu, kup mi tyżwy —... prosił Jasio a prosił. Tatus kupił Jasiowi tyżwy.

Radio dla dzieci.

Niedziela — dn. 29.1. 14.40 — „Wszystkiego po... trochu” — audycja dla dzieci. Poniedziałek — dn. 30.1. 11.00 — Audycja dla szkół: „Ody się pali w piecu” — obra-... zak słuchowiskowy. Wtorek — dn. 31.1. 11.00 — Audycja dla szkół: „Z biegiem Dunaju” — audycja... słowno - muzyczna E. Moszczyń-... skiego dla dzieci starszych. Środa — dn. 1.2. 11.00 — Audycja dla szkół: w dniu Imienia Pana Prezydenta... będzie nadana audycja w opra-... cowaniu Jadwigi Nadratowskiej, ilustrująca Jęgo życie; pracę pań... siwową, zajęcia dyplomatyczne, pracę naukową, kontakt z ludno-... ścią wiejską, młodzież i t. d. na... te różnym miejscowości, od... wiedzianym przez Gospodarza... Polski. Czwartek — dn. 2.2. 14.45 — „Masz kłopoty” —... gawęda Starogo Doktora. Piątek — dn. 3.2. 11.00 — Audycja dla szkół: „Poeta z krainy Roztok”. 15.00 — Zagadki muzyczne... — audycja dla młodzieży. Sobota — dn. 4.2. 11.00 — „Śpiewajmy pio-... senki” — audycja muzyczna dla... dzieci.

PRZYGODA

Przygoda ponizsza odbyła się w internacie, t. j. w szkole, przy której mieszkają uczniowie.

Wciąż zdarzały się drobne kradzieże; sprawca był nieznan. Ktoś rzucił podejrzenie na Karskiego. Jak się Karski później dowiedział, tym kimś był Pietrzak. Nastąpiło godzinne przesłuchanie, rezultatem którego było zwolnienie wskutek braku dowodów.

Wladek z ledwością zdołał się opanować i pragnął zemścić się na starszym koledze. Rzekomo spokojny opuścił pokój dyrektora, lecz gdy wchodził do sypialni zatrzasnął z hukiem drzwi. W tej samej chwili zjawił się wychowawca.

— Kto huknął drzwiami? — krzyknął, rozglądając się po pokoju, w którym akurat był tylko Karski. Wychowawca spojrział groźnie na chłopca.

— W niedzielę od drugiej do czwartej! — oświadczył i szybko opuścił pokój.

Okazja do zemsty na Pietrzaku zdarzyła się bardzo prędko. Podczas przerwy, Karski wszedł przypadkowo do ubieralni. Akurat znajdował się tam Pietrzak, przebiegający się na lekcję ćwiczeń cielesnych. Lecz po chwili chłopiec wyszedł, prawdopodobnie poszedł po piłkę treningową. Karski spojrział na szafę swego wroga: drzwi jej były otwarte.

Wiedział, że nauczyciel gimnastyki i gier sportowych będzie się bardzo gniewał, gdy ujrzy jednego z chłopców w zwykłych skórzanych butach, a nie w pantoflach gimnastycznych. Pantofle Pietrzaka stały spokojnie w kącie szafy. Wladek bez wahańia podkroczył do szafy, sięgnął

po pantofle, wrzucił je do swojej szafki, zamknął drzwi i wyszedł z ubieralni. Właśnie zabrzmiał dzwonek, wzywający na lekcję. Była łacina, po tym matematyka a w końcu gimnastyka.

Chłopcy przygotowywali się do gimnastyki. Karski ujrzał w swej szafie pantofle Pietrzaka.

— Rzucę je na jego szafę! — pomyślał i wziął je do ręki. W tej samej chwili wszedł Pietrzak. Wladek szybko wrzucił pantofle do swej szafy. Gdy kolega wyszedł, Karski zastanowił się:

— Teraz szukał jeszcze raz swych pantofli i mnie tu widział, jeżeli je zaraz po tym znajdzie, wzbudzi to w nim podejrzenie.

Potrząsnął niezdecydowanie swymi kluczami:

— Lepiej zostawię je w swojej szafie do wieczora! — zdecydował i zaczął szukać swego kostiumu gimnastycznego. Nagle prze-rzaził się. Nerwowo potrząsnął rzeczy i mruknął ze złością pod nosem. Jego pantofle gimnastyczne zniknęły! Może?... Nie, to było wykluczone. Drzwi od jego szafy nie były ani przez chwilę otwarte, podczas jego nieobecności.

— Wielkie nieba — mruknął — co ja teraz pocznę?

Dzwonek dzwignął głośno, oznajmiając początek lekcji. — Trudno — szepnął i szybko wstał na nogi pantofle kolegi. Wybiegł z pokoju, trzaskając drzwiami. W pośpiechu nie spostrzegł Pietrzaka, który stał z boku. Chłopiec gwizdnął cicho przez zęby, widząc swe zaginionne pantofle na nogach Karskiego. Poznał je po całym starciu kapce skórzanej.

Wreszcie nadszedł wieczór. Karski wracał właśnie z miasta

— gdyż wyszedł na godzinę po sprawunki — i w drzwiach natknął się na Pietrzaka.

— Dyrektor czeka na ciebie — oświadczył.

Wladek przeraził się, gdy ujrzał uśmiechniętą twarz kolegi.

— Dlaczego? — zawołał. — Co się znów stało?!

Najdziwniejsze myśli przebiegały mu przez głowę. Wszedł na górę i słabo zapukał do pokoju dyrektora.

Gdy wszedł, zdawało mu się, że oczy go mylą. U dyrektora siedział jego ojczym. Karski skłonił się i mruknął pod nosem „dobry wieczór“.

Ojczym milczał.

— Gdzie masz gimnastyczne pantofle Pietrzaka? — spytał dyrektor bez wstępu. Wladkowi zakręciło się w głowie.

— Co za historie, mój chłopcze? Po raz drugi dowiaduję się o tobie takich rzeczy! Cncałem od razu wyrzucić cię z internatu ale dałem ci jeszcze raz prze-konać przez twojego ojczyma, który dziś przypadkowo mnie odwiedził. Masz wyjątkowe szczęście. Lecz pamiętaj, jeżeli jeszcze raz zdarzy się taka historia, będziesz musiał natychmiast opuścić naszą szkołę. Zapamiętaj to sobie. Jutro w południe zapytam Pietrzaka, czy zwrócił ci mu pantofle i przeprosił cię. Poza tym przez trzy niedziele nie wolno ci opuszczać szkoły. Będziesz miał trójkę ze sprawowania. Jeżeli pan chce pomówić na osobności z synem — rzeki, zwracając się do ojczyma — obok jest wolna akurat klasa. Do widzenia panu!

Następnego dnia przed lekcją mi Karski natknął się na dyrektora.

Upijnięto parę miesięcy, a ci, co Kraków zdradą opowiadali, jednego napręd nie zrobili kroku. Zyrako kła miało, zametek się opierał, ziemiom nie było widać wcale, kraj poddawać się nie myślał. Książę Bolesław siedział w domu wojsła ze dworem swoim, jadł pił, dobrze mu się działo, lecz potrosze już się niepokoił. Nojako jego musiało opłacać miasto, ściągano grosz, konica temu widać nie było. Wlecia z poczatkem radok Niemców zmieniła się powoli w kłopotliwy hałas, oprócz niewielkiej garstki tych, co z wojtem trzymala i pochiebala mu. Albert wdział wokoło siebie twarze pochmurne, ludzi milczących i skłopotani. Księciu opoistemu nudzilo się czekać, nie nie wdział przed sobą. Rycerstwo oblicywane nie przybywało. Wojł, gdy nacitano, z dnia na dzień oblicywa, a gdy przyzwo je stawic, przyprawadzi kilku stworzonych biadabów z obokcy, ufitych przez się, którzy klaniali się, bektowali i ce najipszej przez jechali.

nie u dobrze zastawionego stołu, śmiejąc się, żartując pewien, że mu lada chwila dadzą znać, aby jechal na zametek. W zamku jednak wopozobono się do upartej obrony. Słuszcy obchodzący waly, widzieli to, i książę Bolesław, choć na strzemu radzono, wahał się go przyjąć.

Wszelkie ustrowania skierowane były ku temu, aby zametek wziąć, ale siła dotąd nie wazył się książę Bolesław kunic on. Powtarzał ciągle, iż przybył, wzwany dobrą wola narodu, i dobić się niczego nie potrzebuje. Wojł się spodziewał, że Wawel podda się z godnością. Po pierwszej twodze na Wawelu, po kilku dniach wietrania się u wrót na jezyci, gdy więcej nie poczyna-ao, otucha watapha w zaloge. Księżna pewna byla, że mał jej nie opuści, a stolicy swej Słazkowi nie odda. Wojł nawet w ostatnich czasach znacznie mniej zachwalał się stawał i skarzył się tylko, że ziemianie go zdradzili. W istocie zaś nikt mu nie nie przyrzekał, a on ufał, że gdy Kraków w rękach Słazków zobaczy, przyjdą mu się poklonić. Posyłano swoich po dworach, do brata, do powinowatych, do Sandomierza, aby jednat ziemian; wszyscy odmawiali pomocy. Zaczynano się obawiać zemsty Lokka. W Sandomierzu namowieni przez Alberta nieuczanie poddali się Słazkom, a gród tak samo się trzymał, jak w Krakowie. W Sęczu, naprzecór Krakowu, uzbrowi się wszyscy, masło stalo przy swym panu, gotując się bronić przeciw Niemcom. Książę Bolesław tęknął już za Opołem, chciał wyjechać z Krakowa, zostawiając tylko zaloge, tak, że Al-

bert nie było się komu z nim rozmówić, póki Fuld i Laska nie przybyli. Tym odwiadczył spokojnie, iż ziemianie są krakowscy, z Sandomierza, Kujaw, Sieradza, a do-praszają się u księcia łaskawego ucha i rozmowy. Ks. Bolesław już powietad był przygotowany. Rycerstwo, odmówić do siebie przystępu nie mógł. Kazano im, ko czeładzi za wrotami pozostać, a przybyłych ziemian wpuszczono. Poczęł tedy wolnym krokiem wjeżdżać między powiatni, sędziwi, lat dojrzałych, wyznaczeni znać do stawienia się przed księciem, strojni, wytworni, na koniach pięknych. Zaden królewski dwór nie powatydziłby się był tak pięknego orszaku. Przy każdym prawie jechabo pacholig z tarcz, na której zawotania miały swe godła malowane, albo z kruszc wysadzane. Jechal przodem Zęgot Toporczyk, rycerz męzay i sławny, wiodąc za sobą innych swego rodu, ludzi z obliczami patńskimi, wojowniczej postawy. Za nimi postępowali Trepkowie. Niemabo też między nimi było duchownych, którym przód dawano, okazując uznanowanie. Gdy wspaniały ten, długi pochód rozwijał się poczęł wóród ulic, Słazcy, słażki żołnierzy i potęga Słazka tak jakos przy nich znalala, iż ci przybywający, choć oręzia nie dobyli, zdawali się tu panami prawnymi, a wszystkie reszta cudzem i namiesionem.

— i dziś to powtarzam, — rzeki Albert — ale książę musi się o swobodę i miennie targować. Rozmowę poczętą przerwało wotanie, oczajmujące, że Biskup przybywał. Muskata, który Lokka unikal, oddawał, oblicywał był swe przybycie na dzieł zajęcia miasta przez Słazka. Spóźniwszy się nieco z przyjazdem, wprawił z weotem pod ratusz zajechał i, jak stal w placu, pod którym miał urzędowe szaty, wazedi witać pana, którego przeg-ają. Książę powstał, rozstępowali się wszyscy; maly, ob-poczesny, przykurzony biskup z wielką goręcością i poszanowaniem się zbitył. Śmiał się i plakał, dział i mru-czał coś niewyraźne; wielką radość widać w nim było. — Skonczyło się panowanie astychrystał — zawo-tał glosem, który kaszel przerywał. — Niech Bóg syno-wi swemu na tej stolicy biogostawil i przęznał schyłonogo. Książę jedno teraz miał na myśli i, zamkret podob-kować biskupowi, odzwral się niepokojnie: — Zametek się nie podaje! Biskup uśmiechnął się z jactem potłewaniem. — Al nie dżiś, to jako miet go bektował — rzeki wesoło. — Ja tam wejść do kościoła a gdy tam się do-stanc, postaram się, aby bramy otwarło. Noc nadenala i wszystkie musiano odzwalić do jechania. Bolesław, po cichu rozmówiwszy się z biskupem,



Lód spłynął na rzecę.

ZEGAR.

W starożytności badano czas bądź za pomocą zegara słonecznego, bądź — zegara piaskowego. Przez cały okres średniowiecza zegary piaskowe używane były jeszcze nader często w prywatnych mieszkaniach i schroniskach. W starożytności zamiast zegarów z piasku, używano również waz pełnych wody, które opróżniały się przez mały otwór; wyrażony w jej dolnej części. Wazy te umieszczane były głównie na trybunach, by mówcy mogli mieć zawsze

przed oczami sprawdzian, jak długo trwa ich rozmowa. W 135 roku przed Narod. Chrystusa, pewien uczoney z Aleksandrii, Ctesibius, wynalazł zegar hydrauliczny (wodny). Zegar ten zbudowany był w ten sposób, że składał się z kolumny, podzielonej na 12 części i wzdłuż której przesuwał się mały posążek, wskazujący godzinę. Co dotyczy mechanizmu tego zegara, to był on bardzo prosty. Woda, mieszcząc się w zbiorniku, opadała do tuby, która

poruszało się i przy poruszaniu wprowadzało w ruch posążek. W X wieku pojawiły się pierwsze zegary mechaniczne z ciężarkami. Wynalazcą ich był Francuz Gerbert. Pierwsze zegarki, prototypy naszych współczesnych, fabrykowane były w Norymberdze około roku 1500. Były one bardzo duże, owalnej formy: coś w rodzaju „zegarków kieszonekowych“. Zegary te zostały w dość szybkim czasie udoskonalone pod względem mechanizmu oraz formy przez zegarmistrzów różnych krajów.

FILM Z ŻYCIA NIEDZWIĘDZI

W północnej Laplandii udało się po raz pierwszy nakręcić film z życia niedźwiedzi. Trudne to zadanie wykonał Stig Wesslen, znany w Szwecji fotograf, który zmontował już szereg filmów z życia zwierząt i ptaków w lasach i górach północnej Szwecji. Nikomu dotąd nie udało się sfotografować niedźwiedzia laplandzkiego na swobodzie. Ekspedycja Wesslena przed przystąpieniem do pracy przystąpiła do starannie i dokładnie. W związku z długotrwałym pobycem w odizolowanych stepach rozbito w kilku punktach namioty z zapasami żywności. Ekspedycja wyposażona była w aparat filmowy, aparat dźwiękowy, oraz posiadała radiostację nadawczą. Po wielu niepowodzeniach Wesslenowi udało się dokonać rzadkiego zdjęcia. Ekspedycja natrafiła na niedźwiedzice z trzema niedźwiedziatkami, z których jeden był biały. Białe niedźwiedzie są tu rzadkością. Wesslen sfotografował z odległości 75 m. matkę karmiącą swe małe i dokonał jeszcze kilka zdjęć. Obecnie pracuje nad montażem doskonałych zdjęć i w niedługim czasie na ekranach szwedzkich kin ukaze się film z życia niedźwiedzi na wolności.

Zwycięski marsz w kierunku Pirenei

Wojska gen. Franco wszędzie owacyjnie witane przez ludność Ostatnie próby obrony ze strony armii republikańskiej

Zycie w Barcelonie szybko wraca do normalnego trybu

BARCELONA, 29. I. — Wojska powstańcze posunęły się w ciągu dnia dzisiejszego na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego w kierunku Pirenei...

KONCENTRACJA FLOTY. PERPIGNAN, 29. I. — W zatoce Les Rosas nastąpiła koncentracja całej prawie floty wojennej powstańczej.

OSTATNIA PRÓBA OBRONY. PARYŻ, 29. I. — Nadzwyczajny wysłannik „Paris Soir” donosi z Figueras...

WŁOSKIE RADY POD ADRESEM FRANCJI. RZYM, 29. I. — Tygodnik „Relazioni Internazionali” w artykule poświęconym stanowi skłonu Francji wobec zwycięstwa gen. Franco...

WARSZAWA, 29. I. — Urząd Telekomunikacyjny nie przyjmuje od dziś żadnych zgłoszeń na rozmowy między Polską a Hiszpanią.

PIĘĆ ZASADNICZYCH PUNKTÓW polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 29. I. — Zastępca sekretarza stanu Welles wygłosił wczoraj na dorocznym zebraniu nowojorskiego towarzystwa prawniczego przemówienie na temat podstaw polityki St. Zjednoczonych.

St. Zjednoczone dążą do zacieśnienia swych stosunków gospodarczych i kulturalnych z innymi państwami amerykańskimi...

Premier Mironas o problemie kłajpedzkim. Rząd litewski daje władzom autonomicznym wolną rękę w sprawie organizacji struktury wewnętrznej kraju.

KOWNO, 29. I. — Prasa litewska zamieszcza wywiad, którego udzielił jej premier Mironas na temat kłajpedzkiej sprawy polityki władz autonomicznych Kłajpedy...

BARCELONIE pozostał konsul francuski, który nawiązał poprawne stosunki z władzami narodowymi. W poniedziałek liceum francuskie w Barcelonie liczące 250 uczniów...

UDZIAŁ LOTNICTWA WŁOSKIEGO. RZYM, 29. I. — Ogłoszono tu oficjalne cyfry, obrazujące udział lotnictwa włoskiego w ofensywie katalońskiej...

ROZMOWY TELEFONICZNE Z HISZPANIĄ. WARSZAWA, 29. I. — Urząd Telekomunikacyjny nie przyjmuje od dziś żadnych...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

Włochy wobec kryzysu hiszpańskiego Rzym przeciwny zwolnieniu konferencji czterech dla ewentualnego rozwiązania tego zagadnienia

RZYM, 29. I. — Włoskie kola dobrze poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

RZYM, 29. I. — Włoskie kola dobrze poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

RZYM, 29. I. — Włoskie kola dobrze poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

RZYM, 29. I. — Włoskie kola dobrze poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

RZYM, 29. I. — Włoskie kola dobrze poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

RZYM, 29. I. — Włoskie kola dobrze poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

RZYM, 29. I. — Włoskie kola dobrze poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

RZYM, 29. I. — Włoskie kola dobrze poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

BYTA? TABLETKI ASPIRIN

MICHAŁ SIĘDLECKI LAUREATEM nagrody naukowej Gdyni. GDYNIA, 29. I. — Wczoraj przyznano została naukowa dorocznia nagroda m. Gdyni...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

180 mln. rocznie Niemcy również paktują o bawełnę rosyjską

WARSZAWA, 29. I. (Tel. wł.) — Z miażdżącą siłą donoszą, że delegacja polska w Moskwie ustaliła obrót kompensacyjny pomiędzy Polską a Sowiecami na sumę 180 milionów zł. rocznie.

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

WŁOSKI KOLA DOBRZE poinformowane oświadczają, że Włochy nie wysuwały nigdy projektu zwolnienia konferencji czterech dla sprawy hiszpańskiej...

Była rezydencja książąt-biskupów — kilkakrotna kwatera Napoleona. Rywal Wersalu w Würzburgu.

Würzburg, w styczniu. Wysyłając z Würzburga nad Menem pozdrowienia, wybiera się najczęściej albo reprodukcję średniowiecznych rzeźb, przed stawiających uduchowione postaci apostołów Frankonii, albo też — lustrzanego rokokowego gabinetu z dawnej rezydencji wjzbarskich książąt-biskupów.

Pałac należy do najciekawszych i najbogatszych budowli barokowych w Europie, obok Wersalu i drezdeńskiego Zwingera. Zewnątrz zachwyca dziwnym, jak na niewielkie ksiąstewko biskupie, rozmachem ale wewnątrz Rezydencji mówi więcej jeszcze o ogromnym bogactwie i wpływach panujących podówczas biskupów, którzy mogli się porwać na jej stworzenie. Już wejście, od marmurów olbrzymiej klatki schodowej z największym na świecie freskiem sklepienia. Malował je Tiepolo, najslawniejszy malarz z fresków w 18-tym stuleciu. Przedstawia cztery strony świata; wśród postaci zaś uwiecznił siebie samego. Baltazara Neumanna i w medalionie biskupa Schönborna, jednego z rodziny, która najczęściej zajmowała tron biskupi i właściwie fundowała Rezydencję.

Z oczami pełnymi jeszcze mieniących się, żywych barw, zwłaszcza różowej i złotej, przechodzimy do sal następnych, podczas gdy przewodnik zasypuje nas nazwiskami Włochów, którzy zdobili wnętrza. Pokoje wydają się wydłużać i nie kończyć (a jest ich przeszło sześćdziesiąt) i nie dlatego, ażeby były. Jako, że pałace często w zwiedzaniu bywają nudne. Raczej, że zatrzymywac się trzeba co chwila, bo każdy niemal pokój posiada swoją wymowę. Nie tyle oczywiście historyczną. Nic się tu szczególnie nie zdarzyło, brak romantycznych pamiątek, nie ma pikantnych stolików, ukrytych pod rozsuwaną podłogą, ani zamaskowanych drzwi.

Charakter samych apartamentów zupeł-

nie jest świecki. W pewnej mierze przyczyniło się i to, że biskupi rezydowali tu niecały wiek wszytkiego. Urządzenie pokoiów mówi o każdej zmianie. Po salach rokokowych następuje klasycyzm salonów białych i złotych, z jónskimi pilastrami przy wejściu, na ścianach pojawiają się motywy pompejańskie, groteski, sceny mitologiczne, naturalistycznie ujęte owoce i kwiaty. To już początek wieku XIX, kiedy po sekularyzacji dostał się Würzburg książętom Toskanii. W pastelowych apartamentach córek księżących na rozecie sufitu zwracają uwagę girlandy motyli.

A oto empiry sypialnego pokoju Napoleona, który, zbierając armię przeciw Prusom, czy Rosji, zatrzymał się w Würzburgu podczas wojen w latach 1806—1811.

Kiedy kongres wiedeński zwrócił księciu Ferdynandowi posiadłości w Toskanii, rezydencja dostaje się królom bawarskim. Styl pokoiów z empiru (a cały ich szereg zachowano nietkniętych) powoli staje się użytkowym, pojawia się biedermaier.

W owalnej sali, która pierwotnie przeznaczona była na teatr dworski, staje karuzela dla małego ksiązątka... Dziś, kiedy rezydencja należy do muzeum, po usunięciu karuzeli zwrócono uwagę na „Rondelsaal” honor w postaci galerii portretowej biskupów.

Tyle historia. Albo głośna osobliwość Würzburga, lustrzany gabinet „Spiegelkabinett” jest zresztą czymś zupełnie zwykłym w zamkach niemieckich. Tutaj jednak fantazja przeszła po prostu granicę. Ciemnoniebieskie tło ujmuje barwnie, złotem obramowane scenki z życia Chińczyków i Turków, modne podówczas.

Figurynki akrobatów, muzykantów w szpiczastych kapeluszach, polowanie, zwierzęta, wplecione w ornamenty, figurki mitologiczne i herby książęce, całość wraz z taflami luster sprawia po prostu niepokojące wrażenie. Sąsiedni salonik — ażeby złagodzić nagłe przejście z tego świata ty sięga i jednej nocy — spokojniej już fantastyczny, przyciąga wzrok arrasami o scenach z karnawału weneckiego.

Jeśli wymienić efekty pomniejszych, na leży do nich w jedynym z pokoiów och-

grzechotka, która rozlega się przy kładnięciu w ręce, a stwarza ową specjalną akustykę odpowiednio ukształtowany gzyms dokola ścian biegnący. Dalej — iluzjonizm bądź to w postaci okrągłego lustra w suficie, umieszczonego nad kandelabrem, co sprawia wrażenie, że świecznik zwiesza się z dziury; bądź też w malowidle na jakimś kominku, które każdy mija, biorąc za malociekawą płaskorzeźbę, a po zwróceniu mu uwagi wraca, nie wierząc oczom.

Dziś ten zamek z bajki nie jest zamieszkały, cieszy tylko wzrok licznych zwiedzających.

CO NAS CZEKA? NA JAKI NUMER GRAC NA LOTERII?

Te pytania, jako najciekawsze zadanie życia, rozwiąże każdemu tylko najslawniejszy jasnowidz — psychografolog Mistrz W. MOUTH, obdarzony fenomenalnym darem jasnowidzenia. Jego przepowiednie — horoskopy roczne i na całe życie zdumiewają każdego trafnością spełnienia we wszystkich kierunkach. Osobisty horoskop roczny „Solariusz” wyszczególnia przebieg na każdy miesiąc, oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nieszczęśliwe dni, razi co czynić, czego unikać, by odpowiednio ustosunkować się do ludzi i sytuacji. Dalszy horoskop „Rada” na całe życie, to drogowskaz życia, to szczęśliwa gwiazda przewodnia dla każdego, kto taki horoskop posiada; to odkrycie tajemnicy powodzenia w życiu i szczęścia w szere na loter. Droga sugeruje daję możliwość zdobycia trwałej, miłości pożądanego osoby. Na leży podać dokładną datę urodzenia, imię i nazwisko, adres oraz załączyc zł. znaczkiem na porto. Adresować: A. WOMOUT, Krasów Straszewskiego 28, of. m. 12. Osobiste przyjęcia codziennie.



Matrona dla pękniętej...

W pobliżu miejscowości Jezus nad uroczą rzeką Siolice (Francja Zachodnia) rozłożyli się obozem liczni Cyganie, zajmujący się wyplataniem koszyków. Owegdaj u rodziny Szeffer odbywała się bibka, w której brali udział wszyscy Cyganie. Cały obóz. Niestety późnym wieczorem ta cygańska „bibka” zakończyła się dramatycznie. Mieszkańcy blisko obozu byli mer Jezus uśpiawszy około godz. 11-ej strażnik, szybko pobiegł na miejsce, gdzie natknął się na ciepłego jeszcze trupa mężczyzny, nad którym Cyganka z dwojga dziećmi okropnie zawodzila. Zaalarmowana żandarmeria z Gaunat szybko przybyła na miejsce zbrodni. Rozpoczęło się gorączkowe poszukiwanie zabójcy, lecz bez skutku. Tymczasem o godz. 3 nad ranem mer Jezus został zbudzony silnym pukaniem w drzwi.

— „Zabiłem mego brata, proszę mnie uwolnić” — wołał zabójca za drzwiami.

Mer oddał go bezwzględnie w ręce żandarmerii. Przed władzami śledczymi, które przybyły z Montlucon zabójca oświadczył: — Nazywam się Gustaw Stefan Muntz, mam lat 29. Wczoraj zebrałmi się wszyscy u Szefferów. Piliśmy, gramofon grał, ja śpiewałem. Melard ten, którego za biłem, twierdził, że śpiewałem fałszywie i kazał mi milczeć, wreszcie chciał się bić, za to go Szeffer wyrzucił z drzwi. W go dzinę później wróciłem do mej budy, w

nie trafił mego brata, nie trafił mego brata, obronie własnego brata strzeliłem. Melard ten, ja byłem wrzuciłem do trumny, oddał się w ręce sądu. Śledztwo miało być w tym sprawie jest prawdziwe. Zakończył powstanie, w tem zabójstwa jest zasadniczo ostateczny czy pięknej Cyganki. Bowiem sama ona zabójstwem przyjacielu zabójcy odłamanoletnia Cyganka Becker, wcale polubieżna brunetka, zawołała: „To umiesz śpiewać czy dziś, czy jutro”. Należy zauważyć ciekawą szczegół: Melard został zabity własnym nabojem, który miał podarować Muntzowi, gdy byli z sobą w dobrej przyjaźni.



Proces dwóch żydowskich uciekinierów o wywiezione pieniądze

Żydowski uciekinier z Austrii zaaskarżył drugiego w wyższym sądzie w New Yorku o 225.000 dolarów rzekomo za prawne usługi, jakie mu oddawał przez siedem lat i za pomoc w ucieczce z Austrii z rodziną

i za pomoc w wywiezieniu z Austrii prawie 2.000.000 dolarów, jeszcze przed znalezieniem Austrii przez Niemcy. Oskarżonym jest Saul Mendl z Hollywood, bogaty żyd, który swego czasu był prezesem domu bankowego w Wiedniu z kapitałem 5.000.000 dol.

Proces wytoczył mu Markus Preminger, również żyd, swego czasu sędzią i prokurator wojskowy w Austrii podczas wojny światowej. Preminger utrzymuje, że „pomimo groźącego mu niebezpieczeństwa” pozostał w Austrii już po połączeniu się z Niemcami, aby tylko pomóc Mendlowi do wydostania z Austrii pieniędzy.

Sędzia Aron Steuer (żyd) wydał nakaz okładający aresztom własność Mendla w New Yorku, do wysokości 225.000 dol.

ZŁA PRZEMIANA MATERII przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: ból artretyczny, łuszczenie w kciach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie i nerkach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzęku, plamki i wysypki na skórze, skłonność do tycia, młotki, jęczy obładowy. Choroby złej przemiany materii mają znaczenie dla przyspieszenia starości. Re-

zultatem w „oby i nerak. Dwudziestolatnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na ile złej przemiany materii, chorobowego zaparcia, styfności, kamieniach nerkowych, śluzoszczynie, utrzymywanie może zastosowanie siła leczniczo „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium Fizjologiczne i chemiczne „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy

Maria Szelechów Pierścień GRZECHU

Powieść 39

Jacht Marconiego jako muzeum.



Rząd włoski przyjął darowiznę jachtu Marconiego „Elektra” i urządził na nim muzeum imienia wielkiego wynalazcy radia.

Pojedykowaliśmy się o świecie. Moim sekundantem był zamieszkały w „Gwieździe wieczornej” emerytowany oficer austriacki — sekundantem d'Akosti jakiś mały brunet o przebiegłych oczach, głośno tytułujący się „księciem Witow”, ale wyjątkowo nie podobny do arystokraty, przypominający raczej żyda-handlarza.

Przypuszczam, iż Argentyńczyk był zasadniczo niezłym strzelcem, lecz ręce jego trzęsły się, choć zachowywał się wyzywająco i niedbale.

Strzelił pierwszy i chybił. Wycelowałem z kolei... widziałem jego złośliwie uśmiechniętą twarz... Padł strzał... Pedro zachwiał się i runął na ziemię, zalewając się krwią. Okazało się, iż był śmiertelnie ranny. Podszedłem do niego.

— Przysięgam, że za jej krew zapłacisz życiem.

Hammerstein znów przerwał opowiadanie — nie był w stanie powtórzyć Beacie ostatnich słów umierającego, słów, które jak rozpalone żelazo zapadły mu w duszę. Głęboko wrył się w jego pamięć szatański śmiech Pedra i wykrzywione zębami usta, które rzuciły te słowa... te przekleństwa:

— Głupcze... Nie warto było bić się o taką dziewczynę... nie dał mu skończyć, szalonym ruchem rzucił się na niego i gdyby nie ciężki oddech i śmiertelna bladeść umierającego, zadusiłby go na miejscu.

— Miłcz, podły... To zemsta godna ciebie. Lecz ci nie wierzę... Kłamiesz nawet w obliczu śmierci... Ale wiedz, że cuchnący brud twych słów nie splami jej nieskalanej czystości...

— Ha, ha, ha... nieskalana czystość!... — Pedro zakrzuszył się krwią, która buchnęła mu z gardła, padł na wznak, wijąc się w agonii. Nagle wyprostował się jak struna i skonał...

Straszne słowa Pedra prześladowały zakochanego Eryka.

— A jeżeli między nimi coś było? Może ona ukrywa przede mną swe uczucie do Argentyńczyka? Dlaczego wyjeżdżała z nim na daleki spacer? Dlaczego wiadomość o jego śmierci wywarła na niej takie wrażenie?

Wpił w nią swe płonące, pełne pytania oczy. Lecz w jej smutnym spojrzeniu wyczytał prawie dziecięcą niewinność. A te dumne usta... Czyżby potrafiły kłamać?

— Beato, Beato — zabrzmiał jego krzyk, pełen rozpacz i nadziei — męczę się nieuludko, zlituj się nad mną, przecież kochasz mnie trochę, rozumiesz moje cierpienie?

Spojrzała na niego, pełna tkiwości i podziwu dla

ogromu jego uczucia. Żadna kobieta na jej miejscu nie odrzuciłaby tak mężnego i oddanego serca wspaniałego mężczyzny o głębokich płonących oczach i postawie gladiatora.

Czuła jak rumieniec zapala jej policzki, krew krąży szybko, a fala pożądania napętnia ciało. Nie panując nad sobą, objęła jego szyję i przywarła do jego ust długim namiętym pocałunkiem. Zdawało się im, że lecą w głęboką otchłań, na dnie której kwitną cudowne jadowite kwiaty o odurzającej grzeszno-słodkiej woni...

Eryk oprzytomniał pierwszy. Niesłychanym wysiłkiem woli lekko odsunął od siebie ukochaną, starając się uporządkować myśli. Nie mógł jej całować i pieścić, nie przekonawszy się przed tym, że jest naprawdę kochany, że uczucia jej nie dzielił z nim znieprawiony Argentyńczyk i kłamstwo nie stało na drodze ku ich szczęściu...

— Alcione, wybacz mi... nie rozumiem zło mego pytania... Błagam cię, powiedz mi, czy... nic nie łączyło ciebie z d'Akostią?.. Błagam o prawdę... Potrafię wszystko zrozumieć... tylko chodzi mi o prawdę... Przejęłaś się bardzo jego śmiercią... Dlaczego?.. Dotąd nie powiedziałem jeszcze słów decydujących... chciałem najpierw zemścić się za ciebie... Pragnę cię całym sercem, ale chcę i muszę wiedzieć, czy kochasz mnie, czy żaden cień nie stoi na przeszkodzie naszemu szczęściu?..

— Co za szalony pomysł!.. Ja miałabym kochać Pedra?... tego rędzińnika... — z burzeniem krzyknęła Beata. Jak śmiała ją posadzać o to? Trzęsła się cała od obraźliwego jej godność podejrzenia Eryka, lecz jego smutna twarz i pełen miłości i pokory błagalny wzrok stłumił jej gniew:

— Mam wielki żal do ciebie, ale gotowa jestem ci przebaczyć, o ile przyrzekniesz mi, iż nigdy nie obrażisz mnie podobnym podejrzeniem. Wiedz szalony chłopaku, iż tylko o tobie myślałam i myślę, tylko ciebie pragnę kochać. Rozplakałam się na wiadomość o śmierci Pedra jedynie dlatego, że przykro mi było, że szczęście nasze kojarzy się ze śmiercią. Zresztą przebaczyłam mu dawno i zapomniałam o nim, jak o ciężkim, przykrym śnie...

Uśmiechnęła się i wyciągnęła do niego ręce. — Więc wszystko w porządku? Nie masz już żadnych wątpliwości?

— Jak mogłem, jak śmiałem ją podejrzewać... Eryk nie śmiał podjąć z nią oczu. Był szczęśliwy i pełen uwielbienia dla tej dumnej i czarującej dziewczyny, którą chciał mieć dla siebie, jedynie dla siebie...

— Nie jestem cię godzien, wybacz mi!... — wyszeptał ze skrucą. — I wiedz jedyna, że wierzę w ciebie...

— Stryjku drogi, czy nie masz nic przeciwko temu, byśmy wyznaczili nasz ślub na 25 maja?

Beata położyła ręce na ramiona siedzącego na tarasie barona, czule zagładając mu w oczy. Donnerberg drgnął, wyrwany nagłe z zamyślenia. Ostre kleszcze bólu ścisnęły mu gardło, paraliżując na chwilę mowę. Widział blisko nad sobą kochaną czarnowłosą główkę, jej spojrzenie jasne i radosne, jej świeże rozchylone w uśmiechu usta, kuszące i pąsowe nity płatk polnego maku. Pojsunęła do jego nóg niski taburecik i wdzięcznie niczym mała dziewczynka usiadła przy nim, patrząc mu w oczy z tkliwością i lekkim niepokojem:

— Złe wyglądasz, stryjku... I tej głębokiej zmarszczki nad brwiami nie miałeś, czy aby nie czujesz się niezdrowy? Smutno mi, że nie cieszysz się moim szczęściem...

— Mylisz się, malenka. Całym sercem pragnę twego szczęścia, obawiam się tylko, czy Eryk da ci właśnie to szczęście, którego jesteś warta... I czy ty, dziecko moje, kochasz go istotną prawdziwą miłością, czy nie poddajesz się przypadkowemu porywowi serca, omamionemu pięknem i poezją otoczenia? Sama mówiłaś mi kiedyś, że na Capri nie można nie być zakochaną. Czy na uczucie tweje do Eryka nie wpłynęła właśnie cudowna wyspa marzeń? Być może na prozaicznym gruncie Niemiec przysięgał cię tej wysnionej miłości i serce zrozumie, że się... pomyliło?

Beata opuściła wzrok pod badawczym spojrzeniem barona. Dlaczego nie mogła prosto i zdecydowanie spojrzeć mu w oczy i odpowiedzieć bez wahania, że wierzy, iż Eryk jest właśnie tym jedynym, o którym marzyło jej spragnione kochania serce?

Odpowiedziała zamyślona, przebiegając palcami różowe falbanki swej sukni.

— Ktoś z dziewczynka nie doświadcza rozmaitych wątpliwości przed tak ważnym krokiem, jak małżeństwo? Eryk kocha mnie bardzo... ja go też... wierzę, że będzie mi szczęśliwy...

— Daj Boże — wyszeptał baron. Nie wątpił, że Eryk kocha Beatę... ale ona... 27 kwietnia czarodziejka z wieczną tęskną tajemnicą w swych przepaścistych oczach... czy ona kocha go także?..

Pocałowałszy barona, zwrwała się i niby różowy motyl pomknęła do ogrodu, migocząc poprzez zieloną kłębą jak skrzydła gazową szarf

Otwarcie turnieju szachowego

W ub. sobotę o g. 7.30 odbyło się w sali Rady Miejskiej w Białymstoku uroczyste otwarcie turnieju szachowego o drużynowe mistrzostwo miasta. Rozgrywki rozpoczęły się już w dniu wczorajszym. Następne jednak rundy od 11 do 19-jej odbywać się będą kolejno od 4-go lutego do 25 marca w salach klubu szachowego, Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego, Poczтового Przysposobienia Wojskowego i T-wa „Pochodnia”.

Sprzedaje się MOTOCYKL firmy „F. N.” 500 cm. Białystok, ul. Sienkiewicza 33 m. 9.

List do Redakcji Pana Generała

Od Pana Generała Kmitlic-Skrzyńskiego, Komendanta Garnizonu otrzymujemy ponizszy list do Redakcji. Zastanawiamy przy tym, że w następnym numerze naszego pisma pozwolimy sobie zamieścić odpowiedź utraconą tytułu, z którym Pan Generał Kmitlic-Skrzyński był takow polemizować.

Dnia 21. I 39 r. w „Echo Białostockie” ukazała się notatka p. t. „Białystok bez patriotycznego sentymentu w dwudziestolecie wkroczenia Armii Polskiej do naszego miasta.” Ponieważ w notatce tej został „zaczepiony” i mój Komendant Placu, zechce Pan Redaktor umieścić na łamach swego pisma moich parę słów.

Przed wojną większość naszego społeczeństwa w swoisty sposób walczyła z zaborcą, urządzając gdzie

się dało religijno-patriotyczne pochody. Miały one wówczas swoje znaczenie moralno-patriotyczne i to tymbardziej, że uczestnicy pochodów byli narazem na pewne konsekwencje, a nawet niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo hartuje i wyrabia.

Od czasów przedwojennych warunki się zmieniły, a my jeszcze w żaden sposób nie uświadomiliśmy sobie, że „karmimy się” i karmić innych chcemy łzawymi pochodami.

W tych pochodach — deliracjach bardzo często bierzemy udział wojsko. Wojsko jednak składa się z ludzi, którzy też mają prawo po całonocnym, często bardzo wyczerpującym, trudzie trochę wypocząć i mieć czas dla siebie.

Przygotowania wojska do wyjścia na uroczystość nie są tak proste jak wyjściu na miasto, dajmy na to, kogóż z osób cywilnych.

Wojsko poza tym musi odbyć drogę z peryferii miasta po fatalnych białostockich brukach i nie chodzi chodnikami.

Cieszy mnie bardzo, że p. M. Z. autor wspomnianej notatki, kocha wojsko i chce je licznie reprezentowane w pochodach widzieć. Z tego też powodu wyraża swoje oburzenie że tylko jedna kompania wojska na czele pochodu kroczy, co zresztą jest nie zupełnie ściśle.

Chciałbym bardzo, by p. M. Z. i inni patrioci wiedzieli, że wojsko istnieje nie do parad i „łzawych pochodów”.

Poza p. M. Z., który kocha woj-

skazania, że wojsko istnieje nie do parad i „łzawych pochodów”. Ustawienie natomiast wspaniałych oddziałów wojskowych nie stanowi znużenia, a wręcz przeciwnie, jest w sobie samą wielką przyjemnością.

Wyrażam przy okazji, że udziałem innych organizacji w pochodach nie zajmuję się ani ja ani mój Komendant Placu.

Jako długoletni mieszkaniec Białostoku czuję się powołany do obowiązku stwierdzenia prawdziwości twierdzenia p. M. Z., że Białystok wykazuje brak zainteresowania (desintereselement — francuskie słowo) „zawsze gdy chodzi o danie wyrazu uczuciom patriotycznym...”

Objawem patriotyzmu nie są długie kolumny w pochodach, lecz rzetelna, uczciwa i ofiarna praca „ku chwale Ojczyzny”.

Z poważaniem Komendant Garnizonu Kamiela-Skrzyński General Brygady.

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

—o—

Robotnicy przeciwko likwidacji tartaku państwowego w Białowieży-Gródka

Wielkie poruszenie wśród robotników w Białowieży-Gródka, wywołała wiadomość o zamierzonej likwidacji tamt. tartaku państwowego.

Sprawa ta była przedmiotem obrad ogólnego zebrania PZZ Robot. Przem. Bud. i Drzewnego w Białowieży-Gródce w kierunku zaniechania likwidacji tartaku, która zagrożą egzystencji setek ludzi z rodzinami. Poza tym likwidacja tartaku grozi wyłudnieniem Białowieży z elementu robotniczego polskiego, który promieniuje dodatnio na okolice zamieszkałe przez ludność białoruską.

W Białowieży wybudowano wspólny kościół kosztem 270 tys. zł., na który złożyli się m. inn. składki robotników. W razie odplynięcia z Białowieży kilkuset rodzin robotniczych polskich musiałaby również ulec likwidacji parafia rzymsko-katolicka co nie pozostałoby bez wpływu na stosunki społeczne w

Białowieży zamieszkałej w okolicach przez białorusinów.

W związku z zamierzoną likwidacją tartaku ZPZZ zwrócił się do każdego z posłów OZN z prośbą o poruszenie tej sprawy na sejmowej

komisji budżetowej Min. Rolnictwa. Dowiadujemy się również, że ZPZZ zamierza wysłać delegację do Min. Roln. p. Poniatowskiego, która domagać się będzie zarzucenia projektu likwidacji tartaku.

Urzędowy Komitet Obywatelski w sprawie obchodu 20-jej rocznicy odzyskania niepodległości przez Białystok

W dniu 19 lutego przypada 20 rocznica odzyskania niepodległości przez Białystok, gdyż 19 lutego 1919 roku okupacyjne wojska niemieckie opuściły nasze miasto. Niewątpliwie w prasie miejscowej ukazać się w dniu rocznicy artykuły poświęcone wspomnieniom z tych pamiętnych dni.

Prezydium Komitetu Obywatelskiego zapytywane czy dzień 19 lu-

tego będzie połączony z uroczystym obchodem wyjaśnia iż wszyscy obywatele miasta brali udział w ogólnonarodowym i państwowym obchodzie XX rocznicy odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada 1938 roku, wobec czego niema podstaw do odrębnego i ponownego akcentowania zbliżającej się rocznicy.

Poszczególne ziemie byłego zaboru rosyjskiego w różnym czasie zajmowane były przez wojska i władze polskie, nie znaczy to jednak, aby obchodzili odrębnie uroczystości odzyskania niepodległości, zwłaszcza w Białymstoku, gdzie przejęcie miasta przez władze polskie nie było związane z walką zbrojną.

Z upoważnienia Prezydenta miasta. Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego Sekretarz Komitetu (-) M. Golański

Przyp. Red. W sprawie tej Redakcji zajmie stanowisko w następnym numerze.

Wojewódzki Zjazd przedstawicieli Oddziałów ZPZZ.

W dniu 19 lutego br. odbędzie się zjazd przewod., sekretarzy i skarbników wszystkich Oddziałów ZPZZ z terenu województwa białostockiego z udziałem przedstawicieli Wydziału Wykonawczego ZPZZ z Warszawy.

Kursy zawodowe P. T. O. K.

Na uruchomionych przez Białostocki Oddział Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego — kursach zawodowych, przeszła się działaczy pracujących w organizacjach robotniczych.

Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych. Przeszkolenie na kursach ma na celu pogłębienie i poznanie zasad

życia organizacyjnego ustroju państwa instytucyj ubezpieczeń społecznych, badanie ustrojów państw i zaznajomienie z ustawodawstwem robotniczym i socjalno-społecznym.

Najbliższym zadaniem P.T.O.K. będzie po zakończeniu kursów zawodowych, zorganizowanie kursu do kształcącego w zakresie 7 kl. szkoły powszechnej.

Propagowanie morza przez literaturę piękną

Wadą jest wielu naszych społecznych organizacji, że propagując swoje, nieraz bardzo szczerne i zgodne z umiłowaniem narodu, cele zapominają o tak znakomych i skutecznych środkach propagandowych do jakich należą: literatura piękna i sztuki piękne w ogóle.

Tymbardziej więc jest godne pochwały to, że Liga Morska i Kolonialna (Zarząd Okręgu w Białymstoku) postanowiła wraz z Kołem Mił. Hist. Literatury i Sztuki urządzić wieczór poświęcony literaturze związanej z morzem.

Postanowienie to zostało zrealizowane w ub. środę. Wieczór udał się dobrze jeśli chodzi o jego program. P. Józef Łobodowski jeden z najświetniejszych naszych młodych poetów wypowiedział słowo wstępne o naszej twórczości literackiej „morskiej”, oraz recytował swoje utwory z danej dziedziny. P. Kłaczynski przeczytał utwory z „Miedzimorza” Stefana Żeromskiego i „Ludzi spod żagii” niedawnej laureatki nagrody literackiej im. Szareckiego, Wandy Kar-

czewskiej, która z powodu choroby nie mogła przybyć osobiście. P. Józef Czechowicz przeczytał kilka swoich wierszy na tematy związane z morzem oraz jeden wiersz Jasińskiego, autora znanej antologii poezji morskiej, poety marynarza.

Publiczność nie dopisała tym razem, było tylko kilkadziesiąt osób, co jak na nazwiska autorów i interesujący temat wieczoru, jest stanowczo za mało.

dr. Walowski choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe Sienkiewicza 14, tel. 5-22. Doktor M. KANEL Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95 Weneryczne, piclows, skórne, włosów przyjmuje; od 9-1 od 5-8

Inspektor Pracy nakłada kary

W ostatnich dniach Inspektor Pracy 32 Obwodu w Białymstoku ukarał orzeczeniami karno-administracyjnymi szereg osób, a między innymi:

- Za niezapewnienie robotnikom środków bezpieczeństwa pracy: Siłewskiego Berela — kierownika fabryki sukna p. t. „A. Sokół i J. Zylberberg” w Białymstoku przy ul. S-go Rocha — na 200 zł. grzywny, za niewykonanie zarządzeń Inspektora Pracy: Arnolfa Kronenberga — kierown. wykon. sukna w Gródku Biał. na 100 zł., Józefa Gawieńskiego — kierownika przedsięb. w Wasilkowie na 100 zł., Dełowicza Hirsza — kierownika wykon. sukna w Wasilkowie na 100 zł., Jakóba Rabinowicza — kierownika wykon. sukna w Wasilkowie na 50 zł.

- Bergmana Lejzora — właśc. tartaku parowego w Goniądzu — na 100 zł., Krawczyka Jakóba — kierownika wykon. sukna w Wasilkowie na 100 zł., Lande Enocha — kierown. wykon. sukna w Gródku Biał. na 100 zł., Rubiusztejna Mowszę — właśc.

GRZECHEM JEST wyrzucanie przepalanej żarówki elektrycznej, gdyż za minimalną dopłatą zamienić można ją na żarówkę nową, oszczędnościową i gwarantowaną w centrali żarówek G. KUPLIŃSKIEGO Białystok, Sienkiewicza Nr. 1 DARMO dodajemy do zamienionych lub kupionych żarówek wartościowe premie. PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ

wytwórni teczek w Białymstoku przy ul. Nadzecznej 8 — na 50 zł.

Za zatrudnianie kobiet w porze nocnej: Pogorzelską Józefę — właśc. piwiarni przy ul. Kolejowej 14 — na 100 zł., Menaima Rywkinda — kierown. fabr. sukna przy ul. Pierackiego 59 na 300 zł., Kohna Mejera — kierownika wykon. sukna w Wasilkowie na 00 zł.

Za niestosowanie się do obowieszczenia wewnętrznego: Hopenra Abrasza — kierownika fabr. skór przy ul. Zytynie 2 — na 50 zł., Bacha Chaima — kier. szarpani przy ul. Chłodnej 1 — na 30 zł.

Za wyplacenie robotnikom poniżej obowiązującego cennika: Kamińskiego Piotra — przedsiębior. budowlanego przy ul. Starobojarskiej 7 — na 100 zł. grzywny.

Za nieprawidłowe prowadzenie księgi imiennej robotników: Przybylskiego Tadeusza — kierownika restauracji „Ritz” — na 100 zł.

Za niestawienie się na wezwanie Inspektora Pracy: Skrobeckiego Michała — właśc. restauracji „Leśniczówka” w Ignatkach — na 300 zł. grzywny.

Popierajcie LOPP.

DOKTOR Leon KRYNSKI Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. M. Pilsudskiego, Nr. 14, róg Sosnowej, Tel. 5-97, od 9-1 do 5-7.30 w.

Okazyjna sprzedaż odborników radiowych nowych i używanych na raty OD 10^{zł.} miesięcznie tylko w firmie STANISŁAW KŁOSOWSKI Białystok, Kińskiego 14, tel. 1C-01

SZYCHY Czy zapowiedź wczesnej wiosny

W okolicach Białegostoku obserwowane są ostatnio w naturze zjawiska, niezwykle w tej porze roku.

Tak więc zaobserwowano pojawienie się niektórych owadów (żuczki i motyle), które wskutek ciepłej pogody przedwcześnie się wypracowały, jak również obserwowany jest przylot niektórych wodnych ptaków śpiewających, odlatujących na zimę do niezbyt odległych krajów na południu Europy.

Mieszkańcy tłumaczą te zjawiska jako zapowiedź całkowicie wczesnej wiosny.

Ciekawostyczna „prawa”

Pejczowski organ „Robotnik Białostocki” zamieścił wczoraj, bezspornie z Hajnowki p. t. „Pan prasa — a humor”, w której udaje w humorystyczny sposób przedstawienie działalności „prasa osonowego związku” w fabryce chemicznej w związku z pobraniem rzekomo przez niego jakiegoś barana i kartofli tytułem łapówki i kłamliwie podaje nazwisko Jana Bosko, jako prezesa związku.

Widać, że ostatnio dokonany rozłam w szeregach Klas. Zw. Zawod. i szereg niepowodzeń spowodowały ten wiesielczy humor u ciekawistycznych redaktorów, którzy polegając na kłamstwach jakiejś baraniej głowy z Hajnowki — zrobili z p. Bosko Jana prezesa osonowego związku.

Jest to kłamstwo świadome i w waszym stylu, bo komu jak komu, ale wam panowie ciekawości najlepiej jest wiadome, że prezesem PZZ. Prac. Przemysłu Chemicznego i pokrewnych zawodów w fabryce chemicznej „Grodzisk” w Hajnowce — jest ob. Klechimowicz Kazimierz, na którego bojówka wasza urządziła napad.

Najazd obywateli na Hajnowkę

Niejednokrotnie ludzie zastanawiali się nad przyczyną ścigania do Hajnowki różnego rodzaju obywateli nie posiadających obywatelstwa polskiego.

Rzeczmiętego rodzaju typy obco-krajowców, albo też wydalenych z Francji robotnicy uprawiają istną wędrowkę do Hajnowki w poszukiwaniu pracy.

Są to to najgorszego autorytetu typy, będące rozszarpanymi gangreny komunistycznej. Przybywają do Hajnowki pod pretekstem uzyskania pracy w obrznych tartakach państwowych i co godnie zastosowania pracę tę bez większych trudności znajdują po to, by potem rozpaczliwie walczyć o pracę, którą uważają za niebezpieczną dla ich społecznego robotę?

Uderza w Hajnowkę poważny procent Ukraińców przybywających z południowo-wschodnich części kraju, to też zastanawia się powódnie należy czy ten najazd różnych mniej pożądaných elementów nadających swoisty ton i charakter Hajnowce, nie jest jakąś zorganizowaną akcją wrogich czynników — zwłaszcza jeśli odamy dla pełnego obrotu serdeczne powitania dla Hajnowki płynące na falach etosu z Moskwy i Mińska.

SWIAT Dziś premiera Pez. 5, 7, 9 Ceny od 54 gr. Piękny film poemat Pierwsza miłość pensjonarek W rol. gł. Angela Sznokor Horbiger Po ostatnich sukcesach filmów tej miary co „Nanon” i Czterech na posterunku” znowu dajemy dziś film, który oczaruje wszystkich.

ECHA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku wierszach

Miejska Służba Zdrowia prowadzi szeregi działań, przy czym niektóre obsługują ogół mieszkańców stolicy, niektóre zaś tylko pewne kategorie ludności. Na pierwszy plan działu zdrowia obejmującego wszystkie mieszkańców, wysuwają się sprawy sanitarne. Czynności sanitarne wykonywują lekarze i kontrolerzy Ośrodków Zdrowia i Opieki, dążąc do poprawy stanu higienicznego zakładów przemysłowych - handlowych, w szczególności o charakterze spożywczym. Badania bakteriologiczne próbek odbywają się w Miejskim Instytucie Higieny. Miejska Służba Zdrowia prowadzi poza tym walkę z chorobami zakaźnymi. Akcja ta polega na wykonywaniu codziennego nadzoru i bezpośrednich czynności, zmierzających do zahamowania ewentualnych epidemii. Placówkę pomocniczą dla tego działu stanowią Miejskie Zakłady Sanitarne. Działem przeznaczonym nie dla ogółu, lecz tylko dla pewnej kategorii mieszkańców, jest dział opieki lekarskiej, sprawowany przez lekarzy i pielęgniarki ubogich. Tu główną rolę spełniają Ośrodki Zdrowia i Opieki Społecznej, przekształcone obecnie w placówki, noszące wszechstronną pomoc ubogim chorym. W ten sposób zorganizowana opieka higieniczno-lekarska umożliwia zwiększenie zasięgu walki z chorobami społecznymi i ograniczenie liczby chorych umieszczanych w szpitalach.

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie przedłużyła umowę zbiorową z zarządem Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni Społecznej do czasu ustalenia nowych wytycznych do tych umów, zachowując przy tym wszystkie dotychczasowe warunki pracy i płacy.

Pracownicy piekarni miejskiej złożyli na F.O.N. ponad 400 zł. Kwota ta zebrana została niezależnie od ogólnej zbiórki, przeprowadzonej wśród pracowników miejskich. Kwota odpowiada równowartości 8-dniowych zarobków każdego pracownika piekarni miejskiej.

W róg licytacji. Ukryte mebelki.

Postanowiłem dzisiaj zająć się dziedziną w praktyce zupełnie dla mnie obcą, mianowicie: sennikami „egipskimi”. Obca dlatego, że nigdy nic mi się nie śni. Jak wszyscy ludzie o czystych sumieniach, mam sen mocny, jak dziecię niewinne i bez widziadła. Mimo to kwestia senników frapuje mnie oddawna. Czytałem nawet, wypożyczony od pracownicy domowej, sennik egipski i z przykrością stwierdziłem, że absolutnie mi on nie odpowiada. Dlatego postanowiłem sam ułożyć sennik, według wszelkich prawideł sztuki i wiedzy egipskiej przygotowany na użytek służby domowej jakoteż szeroki mas ludowy.

Aby zorientować czytelników w epokowej wartości tego dzieła przytaczam poniżej krótką, wprawdzie, ale nie mniej cenną dla współczesnych i potomnych próbkę. Jeżeli więc przysni się:

Strażak — należy zaraz go przebudzić, zęby starannie szczoneczka i pastą, lub choćby miętą umyć. Inaczej spotka się przy króć w ciągu najbliższych trzech dob.

Florki przysni się — należy sprawdzić we wszystkich kątach kuchni, czy brudów gdzie nie ma. Jeżeli są — nieszczęście w rodzinie.

Radio się przysni — złodziej okradną. Pluskwy w łóżku przysni się — wyde zynfekować mieszkanie.

Cielęcina przypalona — „koszykową” wyda się rychło.

Pająk się przysni — pajęczynę i kurac starannie wytrzeć trzeba.

Teatr się przysni — płacz następnego dnia.

Naturalnie sennik będzie dziełem obszernym, składającym się z 365 sennikowych przepisów, tak aby każdy nabywca a raczej nabywczyni sennika miała na każdy dzień, a właściwie każdą noc roku inny sen. Właściwie wiarę w senniki można by wykorzystać pod każdym względem. Można by ułożyć specjalne senniki dla posłów i dla radnych miejskich, nakazujące wykonywanie takich to i takich pożytecznych czynności. Senniki dla dzieci nakazywałyby, gdy się przysni np. słon z szypką zfyfali — w ciągu tygodnia starannie odrobić rachunki, aby uniknąć nieszczęścia. Specjal-

ny sennik dla żon przewidywałby cisłość dla męża bez względu na godzinę jego nocnego powrotu do domu. Sennik dla szoferów wspominałby o ostrożnej jeździe i t. d. Słowem można by przy pomocy senników egipskich ułożyć cały system pedagogiczny, dla wszystkich warstw i stanów. Dla przemysłowców na przykład sen o Betezie oznaczałby poważne przykrości z powodu samowolnego obniżania zarobków, czy nie dawania urlopów. Dla młodych dziewcząt żony byłby np. sen o smoczku.

Śny niewątpliwie stanowią dziedzinę niezwykle intrygującą. Zawsze z zainteresowaniem słucham opowieści ludzi, którzy mi opowiadają o różnym niesamowitościach, jakie im wydarzają się w sennych marzeniach. To są szczęśliwi ludzie. P. ynajmniej w nocy mogą być milionerami i stać się forszą na wszystkie strony. Ponieważ człowiek przespia niemal połowę swego życia, więc właściwie powinien być szczęśliwy, że przynajmniej w 50 procentach życia jest zamężny i robi co mu się podoba.

GEDALI.

Gedali Frömstein również miał sen. Śnił to mu się, że przyjdzie komornik i zliczy mu wszystkie ruchomości. Ponieważ Frömstein rzeczywiście miał wyznaczoną przez komornika licytację, przeląkł się snu w odpowiednim momencie, w przeddzień licytacji, wszystkie co cenniejsze przedmioty, chociaż „zajęte”, jednak ukrył.

Gdy nazajutrz przyszedł komornik, celem przeprowadzenia sprzedaży, Gedali na wiecie tłumaczył się, że nie wie, co się z rzeczami stało. Jeszcze wczoraj były — oświadczył — a dzisiaj ich nie ma. Może złodziej czył — a dzisiaj ich nie ma. Może złodziej czył — a dzisiaj ich nie ma. Może złodziej czył — a dzisiaj ich nie ma. Może złodziej czył — a dzisiaj ich nie ma.

Pontaważ Komornik był człowiekiem pozbawionym fantazji, spisał protokół, z którego wynikało, że Gedali zajął ruchomości ukryte.

W wyniku tego, fakt Sąd Grodzki ogłosił wyrok, mocą którego Gedali Frömstein skazany został na trzy miesiące aresztu z zawieszaniem, wobec dotychczasowej niekaralności, wykonania wyroku na lat pięć.

Jerzy Krzeczki.

Zdradliwa tafla. Straszna śmierć kłębka w kłębku.

Ze Lwowa donoszą: Jeden z mieszkańców Rzeczy Polskiej, wracając z Lewardówki w kierunku Rzeszy, przelał przez pola, zauważył w pewnym miejscu, wystającą z rowu, wypełnioną gęstą cieczą, ludzką głowę z nasadzoną na niej czapką kolejową.

Przerazony swym odkryciem, przechodząc zawiadomił władze bezpieczeństwa. Niebawem przybyli na miejsce funkcjonariusze polityjni i przy pomocy mieszkańców sąsiednich domów wydobyci z rowu denata. Okazał się nim 48-letni Wawrzyniec Klepacki, numerowy kolejowy, zamieszkały w Lewardówce.

Wdrożone dochodzenia ustaliły, że Klepacki jeszcze przedwczoraj wieczorem przybył do domu w różowym humorze i wywołal scysze ze swą rodziną, po której nagle zdecydował się na opuszczenie domu. Po

wyjeździe z miejscowości Klepacki udał się w kierunku Rzeszy Polskiej. W odległości około 8 km. od domu, gdy szedł polną drogą, dostrzegł przed sobą rowa. Wskazywał go powierzchnia błota się tafla kłębka. Klepacki, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, śmiałym krokiem wstąpił na chwastową taflę, która w tej chwili zamieniła się w nieszczytliwy wpaść do rowu. Poniżej rowu był wypiękowany gęsty ciężar, który ugrzązał prawie aż pod szyję i nie mógł się już wydobyć, a ponieważ niktogo nie było, nieszczęśliwy pozostał w rowie i w ciągu nocy zmarł wskutek zamrażania.

RADIO-KACIK.

- WTOREK, 31 STYCZNIA.
Warszawa i (Rzesza)
i inne Rozgłośnie Polskie.
- 6.30 Płód poranna
 - 6.35 Główny
 - 6.40 Muzyka w płyt
 - 7.00 Dziennik poranny
 - 7.15 Muzyka w płyt
 - 8.00 Audycja dla kobiet
 - 8.10-11.00 Przerwa
 - 11.00 Audycja dla kobiet
 - 11.25 Drobnie twory artystyczne i organowe (pl.)
 - 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Kłębka
 - 12.03 Audycja dla kobiet
 - 13.00-15.00 Przerwa (programy lokalne)
 - 15.00 Audycja dla młodzieży: „Jestem samotny czy sły?” — gwiazda
 - 15.15 Skrzynka ogólna
 - 15.30 Muzyka obładowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośnie Lwowskiej
 - 16.00 Dziennik popołudniowy
 - 16.00 Przegled aktualności finansowo-gospodarczych
 - 16.30 Pielni Indian północne — amerykańskich — ze Lwowa
 - 16.50 Z tajemnic świata kryształów — pogadanka (ze Lwowa)
 - 17.00 Utwory fortepianowe na cztery ręce (z Lodzi)
 - 17.25 Kopalnie węgla na Zaolziu — pogadanka — z Katowic
 - 17.55 Z plejniaj po kraju
 - 18.00 Audycja dla wai
 - 18.55 Przemówienie ka. biskupa J. Gawliny z okazji „Tygodnia Propagandy Trudności”
 - 19.05 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R.
 - W przerwie o g. 19.50: Oficjalna służba specjalna radiomocni — transmisja z sali Uniwersytetu J. P.
 - 20.35 Audycja informacyjna: Działalność wstępnego, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz news program na jutro

ŚRODA, 1 LUTEGO.

- Warszawa i (Rzesza)
i inne Rozgłośnie Polskie.
- 6.30 Płód poranna
 - 6.35 Główny
 - 6.40 Muzyka w płyt
 - 7.00 Dziennik poranny
 - 7.15 Muzyka w płyt
 - 8.00 Audycja dla kobiet
 - 8.10-11.00 Przerwa
 - 11.00 Audycja dla kobiet
 - 11.25 W rytmie tańców polskich — płyt
 - 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Kłębka
 - 12.03 Audycja dla kobiet
 - 13.00-15.00 Przerwa (programy lokalne)
 - 15.00 Dawne tance — audycja dla młodzieży w wykonaniu tria R. P.
 - 15.30 Muzyka obładowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośnie Katowickiej
 - 16.00 Dziennik popołudniowy
 - 16.05 Wiadomości gospodarcze
 - 16.20 O sportach zimowych młodzieży — pogadanka
 - 16.35 Recital gitarowy Gabriela Filipa de Rocha — organ (z Katowic)
 - 17.00 O rzemiośle szlacheckim — odczyt
 - 17.15 Opowiadanie o Bachu — audycja muzyka — z Poznania
 - 18.00 Audycja dla wai
 - 18.30 „Nasz Język”
 - 18.40 Nakazy konwencji i nakazy dobrego wyobrażenia — audycja (ze Lwowa)
 - 19.00 Koncert rozrywkowy muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry Rozgłośnie Włocławskiej i in.
 - 20.35 Audycja informacyjna: Działalność wstępnego, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz news program na jutro

SŁABE SERCE KOBIETY

Nagła śmierć podczas pożaru.

Z Pszczyny donoszą: W Zawiszy pow. pszczyńskiego wybuchł z niewyjaśnionej przyczyny pożar na strychu domu Kindowej. Budynek ten zajmował jako lokator Franciszek Chrószcz z rodziny.

Przeżona wybuchem pożaru żona Chrószcza — Rozalia wybiegła z mieszka-

nia na podwórze i nagle straciwszy przytomność, upadła. Przewieziono ją natychmiast do szpitala w Orzeszu, lecz Chrószczowa w drodze do szpitala zmarła. Według orzeczenia lekarza przyczyną zgonu był udar serca. Zwłoki odstąpiono do kostnicy szpitala w Orzeszu.

A. LAVOISIER. awrócony grzesznik.

Deszczowa jesienna pogoda zaciemniła salon. Marta zamknęła książkę, którą właśnie przeczytała i westchnęła: „A więc jeszcze jeden wieczór długi i samotny... Trzeba będzie zacząć robić na drutach szalik dla Henryka”.

W koszyczku do robót ręcznych, wypełnionym różnokolorowymi motkami wlny, wybrała najpiękniejszy odcień i zasiadła do roboty na miękkiej kanapie, rozmyślając jednocześnie o swej przeszłości, 25 rok życia, dziesiąty miesiąc po ślubie i taka okropna samotność, takie straszne rozczarowanie! Sierota, wychowywana przez wykształconą i dobrą, lecz surowych zasad bogatą ciotkę. Marta odczuła radosną nadzieję pełnego życia, gdy przedstawiono jej Henryka Wąrdę. Ten młody człowiek, zimny i opanowany, podobał jej się od razu bez zastanowienia: czyżby to była miłość?

Kilka tygodni narzeczeństwa, wystawny ślub z orkiestrą i chórami, potem piękna podróż poślubna do Egiptu... Marta marzyła od dawna o tym wszystkim, sądziła jednak, że odbywać się to będzie w innej atmosferze...

Od chwili, gdy młode małżeństwo zamieszkało w Paryżu, Henryk był bardzo zajęty w fabryce, którą mu oddał ojciec. Ciotka Floryncyna mieszkała w Lyonie, rodzice Henryka na wsi a w Paryżu Marta nie miała żadnych znajomości. W ciągu pierwszych tygodni, Henryk, prawie każdego wieczoru, proponował jej uprzejmie:

— Może pójdziemy się zabawić, Marto? Dokąd chciałabyś się udać?

Młoda kobieta, entuzjastka poważnej muzyki, wybierała zazwyczaj Operę lub koncert klasyczny, nie widząc jak bardzo nudzi tym swego małżonka.

Od czasu do czasu, Henryk usprawdliwiał się:

— Jestem zmuszony zostawić cie samą... Mam ważne posiedzenie, i

Przyrzekłem jednemu z bliskich mych przyjaciół, że spotkam się z nim dzisiaj... Moi koledzy warkoczą, że ich zupełnie, zaniedbuję.

Marta spytała nieśmiało:

— Dlaczego nie zaprosisz ich do nas?

— To jest niemożliwe. Moi koledzy są albo dzikusami, starymi kawalerami, nieznoszonymi kobiet, albo cyganami, o wyglądzie i zachowaniu zbyt swobodnym, jak na twoje pojęcia...

A Marta pomyślała sobie: „I on, także pewnie był nieprzyjacielem kobiet”. Dlaczego w takim razie ożenił się z mną?

Nie wiedziała bowiem, że jej pokąźny posag przyczynił się wiele do uzdrowienia zakładów przemysłowych Henryka. Nie wie działa również, że zdecydował się na to małżeństwo po długich i dramatycznych scenach z ojcem, przejawy się już z góry niesprawiedliwą niechęcią, wobec nie niewinnej młodej dziewczyny...

Pomimo to Henryk, który uważał się za doskonale wychowanego dżentelmena, przyrzekł sobie zachowywać się bez zarzutów, wobec swej małżonki. Ponieważ zaś ona nie zalała się nigdy na swe opuszczenie i samotność — sądził, że jest zupełnie szczęśliwą. Od pierwszego z nią spotkania, widząc przed sobą bladą i spokojną szczerą blondynkę, niechętnie w zachowaniu, osądził ją jako typ „wygodnej żony”. Nie wiedział, że Marta ma umysł żywy i serce gorące, zdolne do miłości i pragnące jej silnie, zbyt dumne, usposobienie jednak, by przyznać się do swej porażki i starać o uczucie męża.

Coraz częściej opuszczony, coraz bardziej samotna, Marta starała się wypełnić sobie czas jak mogła. Zwiedzała więc wystawy i muzea, chodziła na koncerty, do teatru i kina.

Henryk zadowolony był z takiego jej postępowania. Zanurzył się w przyjemności, że nie lubił się narzucać. Przed ślubem, była w życiu Henryka, pewna Ginetta, młoda trzeczka „pożerająca” na stroje i kłopoty większą część jego zarobków. Z chwilą zawarcia małżeństwa z Martą, Henryk postanowił zarwać z kochanką, czego też dokonał w sposób możliwie najbar-

ziej elegancki. W pewien czas potem spotkał się jednak z nią przypadkowo. Następnie popełnił tę nieostrożność, że umówił się z nią na drugie spotkanie. Znajomość została „odnowiona”.

I tak młody małżonek rozpoczął po trochu powracać do swych kawalerskich przyzwyczajzeń.

Tego właśnie październikowego wieczoru, Marta, pograżyła się w rozmyślnych nad swym losem. Wyczuwała, że w stosunkach pomiędzy nią, a mężem, kryje się jakieś nieporozumienie. Szukała jednak tak próżno środka, aby je zlikwidować. Po kłótni, gniewie — można się pogodzić, przeprosić. „Stosunki, jej i męża były jednak tak poprawne i bez zarzku, że nie było sposobu by je zmienić.”

Wzięła pokójkiewkę, przynosząc wieczór na poczęcie na tacy.

— Czy mam zapalić światło?

— Owszem, żapał i zaciągnij rolety.

Marta rzuciła okiem na leżące obok listy i odtażyła zauważyła jeden, w lila kopercie, zaadresowany drobnym, kłobocym pismem, pachnący z daleka tenimi perfumami... A więc będzie musiała, znieść jeszcze i to... pomyślała zgnębiona. Nie zdążyła jednak nawet wziąć listu do ręki, gdyż w tej chwili wszedł Henryk.

— Dobry wieczór Marto. Nikt do mnie nie dzwonił?

— Nie. Ale może przejrzysz swoją pocztę.

Zobaczywszy list, Henryk zmarszczył brwi i rozdarł kopertę, udając obojętność. Przebiegł szybko oczyma treść i przybrałszy minę roztrąconą, zmiażdżył list w rękę i oddał go do kominka, pragnąc widocznie, by się spalił. Pech chciał, że list padł obok kanapy, na której siedziała Marta. Młoda kobieta, udając równie obojętność, podniosła go zwinęła w rolkę i rzekła do męża:

— Henryku! Może porzuciłbyś mi wólczkę, którą chcę nawinąć na ten papier.

I gdy te młodego człowieka zostały umieruchomione pod pasmem wólczki, Marta poczęła okręcać jej koniec do kola fatalnego listu, który wkrótce zniknął całkowicie pod warstwą szafirowej wlny.

Podczas kolacji, Henryk myślał cały

KTO NABYWA TOWAR niereklamowany, postępuje lekkomyślnie.

czas o liście Ginetty, zaplątanym w kłębek wólczki. Jasne było przecież, że młoda kobieta, skończywszy robotę, przeczyta list i dowie się o zdradzie męża... A do tego Henryk jako „stuprocentowy dżentelmen” nie chciał absolutnie dopuścić. Zaczął więc zastanawiać się nad sposobami wybrnięcia z sytuacji. Wiedział, że Marta wtedy tylko pracuje, gdy jest sama, postanowił więc, dotrzymać jej towarzystwa, dopóki nie skończy szafki.

— Nie wychodzisz dziś wieczorem, Henryku? Spytania młoda kobieta.

— Nie... Deszcz pada, trudno psa nawet z domu wypędzić...

— Ależ nie podobnego! — Deszcz już dawno przestał padać.

— Tak, ale boli mnie gardło i wilgoć mogłaby zle mnie podzielać.

— Boli cię gardło? Przygotuję wobec tego grogu... A poza tym pośpiesz się, by skończyć ten ciepły szalik dla ciebie.

— Powiedz mi, Marto, czy robota tego szafki długo potrwa?...

Zaśmiała się.

— Wcale nie długo. Sądzę, że skończę go w ciągu dzisiejszego wieczoru.

Przeszła godzina. Druzy tańczyły w zreczynca rączkach Marty, a Henryk, zatoniony w głębokim fotelu, nie spuszczał z oczu kłębka wólczki, który mała powoli. Około godziny 9-jej zadowolono do drzwi. Pokójkiewka weszła i rzekła:

— Pan-Dorelli, Pyta, czy jasnie pan zapomniał o tym, że umówił się z nim dzisiaj w cukierni.

— Proszę poprosić tego pana do salonu, rzekła Marta.

Podniosła się i wyszła na spotkanie Dorelliego, który był, jak twierdził Henryk, dziwką i nie znosił kobiet. Przyjaciel młodego małżonka, widząc, że nie zdoła wymówić się od zaproszenia, wszedł do salonu i usiadł naprzeciwko Marty, przyglądając się jej nieufnie. Ze zdumieniem zauważył, że młoda kobieta jest bardzo przystojna i miła, a przytem inteligentna. Ciepły, domowy nastrój opanował go wkrótce, a pani domu, zdobyła jego sympatnie określając jego twórczość malarstwa, jako wybitne zjawisko epoki.

Malarz „rozkruchmalił” się zupełnie i wiodł z Martą ożywioną dysputę na tematy nowocześniejszej sztuki, przyglądając się jej jednocześnie z zachwytem. Mąż, przyjemnie zdziwiony „odkrywał” nową Martę: „Ależ ona jest zupełnie ładną i dowcipną przytem!” myślał.

Jednocześnie, do duszy jego wkrađło się trochę zakłócenie. Widząc oczywiście i dobry humor żony, zdawał sobie sprawę, że obecność malarza tak na nią wpływa. „Ze mną nigdy tak nie rozmawia!” pomyślał.

Nazajutrz, Henryka znowu biło gardło... Z powodu wczorajszej wizyty malarza, kłębek wólczki nie znalazł prawie zupełnie. Ale i następnego wieczoru Marta nie nie robiła. Henryk rozmawiał z nią cały czas — nie mógł przecież dopuścić, by pomyślała, że przyjaciel jest inteligentniejszy od niego...

Trzeciego wieczoru Dorelli odwiedził ich znowu. Czas upłynął im bardzo miło i malarz poprosił o pozwolenie namalowania portretu pani domu. Umówił się na szereg seansów pozowania. Tego jeszcze brakuje, myślał Henryk, by ten idłota zabrał się w mojej żonie”. Zauważył bowiem gorące spojrzenia, jakimi malarz darzył Martę.

Przyszedł wieczór czwartny. Henryk znowu spędził go w domu. Młoda kobieta tym razem dokończyła już szafkę... Jakiś był jednak rozczarowanie małżonka, gdy stwierdził, że na końcu wólczki, widnieją... kawałek tektury! Marta odwinęła więc ten kłębek i nawinęła go po raz drugi! Jasne było — że czytała list! I pomimo to, zachowywała się tak miło i uprzejmie! Henryk z radością odkrywał skarby umysłu i serca w swej żonie. Ona zaś popatrzyła na niego z uśmiechem i, zabogawiając się odczytując szalik na szyję, zapętała wesoło:

— Sądzę, że ta piękny portret nasz zyl chyba na podziękowanie?

Henryk objął ją ramieniem i uśmiechnął się gorąco. Wiedział, że teraz będzie mu częściej rozmawiać z nią...

GRECY MIELI RACJĘ... Piękno ducha cenniejsze niż piękno ciała.

Iluż to mężczyzna uwielbia w kobietach tylko piękność, zupełnie nie dbając o ich wewnętrzne walory. Nie przejmują się tym, że ich żony są, przy całej swej piękności, kapryśne, wymagające i egoistyczne. Z czasem dopiero odczuwają oni brak serca u swych pięknych żon, napróżno szukając u nich pociechy w ciężkich chwilach życia. Piękne — nie zawsze ale przez ważne — kobiety nie mają serca.

Zbyt wiele czasu wiele z nich poświęca dla siebie, dla zachowania swej piękności, na flirt i „dla towarzyswa”, a przy takich zajęciach serce nie staje się lepsze ani żywsze, przeciwnie popada powoli w drzemkę, staje się nieczułe, często nawet dla własnych dzieci. „Ja” — oto słowo, które prowadzi piękną kobietę poprzez życie, przez zranione serca, skrzywdzone uczucia...

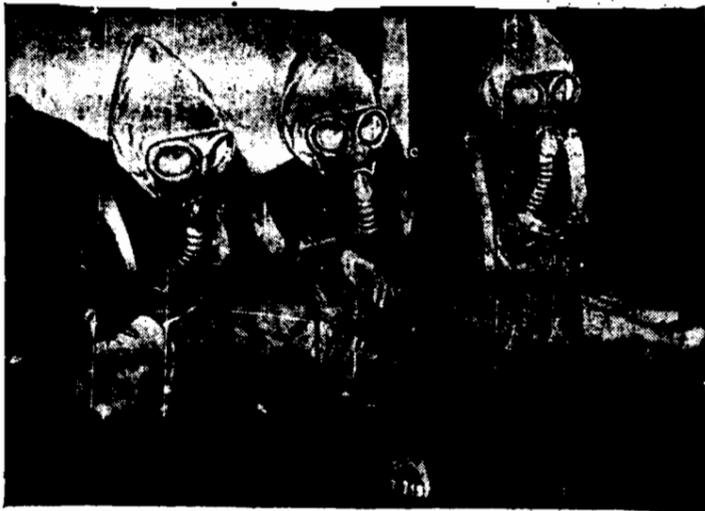
Jeżeli mężczyzna zapisze się na wieczność w poczet wielbicieli tylko zewnętrznej piękności kobiet, to zdarzy mu się często, że zmuszony będzie patrzeć, jak piękny jego pałac marzeń i tęsknot, rozpaść się będzie w gruzy. Bo trzeba wiedzieć, że piękność zawiera w sobie gorzką pigułkę: jest ona przejściowa. Czasem nagle, od dziś do jutra piękna, bez skazy twarz kobieca oszpeci się, czasem zanik piękności trwa dłużej, ale kiedy już jej nie ma, mężczyzna — ten dumny posiadacz pięknej żony — jest rozczarowany, bołą go wspomnienie tej niepowtarzalnej piękności, miłość odchodzi, a pozostaje lękość i obojętność. A piękna dawniej kobieta żyje od tej samotna, i pamiętając chwile wielkiego szczęścia, jakie dała jej piękność — cierpi i płacze. Nikt już na nią nie zwraca uwagi, nikt nie prawi jej czułych słów, nie uwielbia jej piękności. Kontrast jaki zachodzi pomiędzy jej poprzednim życiem a obecnym, doprowadza ją do głuchej rozpacz.

Grecy mieli więc rację, jeżeli za wzdór doskonałości ludzkiej stawiali istotę dobrą i piękną. Piękność sama nie wystarczy. Ważne, nawet o wiele ważniejsze są cechy wewnętrzne człowieka, cechy dobre i szlachetne, owa piękność duszy, cnota

rzadka a cenna, na równi z drogimi klejnotami. Pielęgnowanie charakteru, pogłębianie swych wiadomości, rozumienie sercem i duszą serc innych owa słodycz płynąca z uśmiechu — to przymioty, których człowiek nie gubi tak prędko i zostawiają trwałe ślady. Człowiek posiadający wewnętrzny wdzięk, nie może go zatracić

zupenie, starość mu go nie zabierze i pozostaje do końca życia i triumfuje nawet po śmierci, kładąc na twarz zmarłego odświeżenie i zadowolenie. Zresztą dobry, a mądry i szczerzy człowiek nie jest nigdy brzydkim, przecież posiada pięknego ducha, który oświetla całą jego istotę.

LÓDŹ ZDAŁA EGZAMIN.



Bogu dziękować — po „wojnie” — jak syren już mnie nie złodzi, usławi wszelkie nakoty, zaskłży egipskie ciemności...

Lódź odzyskała swój dawny rytm życia hyzy i szparki, ciemno-niebieską zasłonę z ręcznej wyjąłem kłanid.

Dzisiaj czytamy meldunek: Lódź zdała w pełni egzamin i może dalej w spokoju wytworzać sztuki etamin.

Może rozpalic neony, być i petrokata i strojna, może się bawic do chwili, gdy nowa zacznie się wojna.

Może zachłynać się znowu wesoty światek niewieści — papier zachować w szufladach, metr w cenie groszy trzydziści...

Dzisiaj, gdy już wojna za nami, gdy cziek jest całkiem bezpieczny, co wspomnę dziłki gazowe, śmiech mnie porywa szczerzy...

Bo chociaż w miasteczku, jak wymiotti i ciemno było jak w worku, po bramach w czasie alertu, nie brało ludziom humoru.

Kłoc mi wyjaśnił nareszcie O. P. L. trzema słowami, że to jest hasło dla panów: Ojcowie Piłce Litrami!

Pono nie jeden małżonek, choć żona była pół-żywa, chwalił się przed nią, że wczoraj nad BOMBĄ WIELKĄ siadł... piwa.

Alarm wzniesły syreny, a lud umykał w kąty mysli, podobno wtedy — podobno, najgorzej czuli się... tysi.

Co który zdjął swój kapelus, aby ukłonić się damie, ob czystej lśniącej lysińki widno robiło się w bramie.

Stąd dla wiedz dobra wskazówka, — być może pomysł szalony, od czystej lśniącej lysińki też trzeba oblec w zasłony.

OPIS

Początek czasu, początek wieku, początek życia... Znamy genewski psychiatrę, prof. R. Webera, prowadził przez długi czas systematyczne badania nad instynktami czasu. W 403 osobach badał się 300 razy i na każdym razem notował przyspieszenia godzinę, po czym notował czas odpoczynku i czas rzeczywisty według zegarka. Okazało się, że w 18 proc. osób przyspieszenie potrywało się o mały co do sekundy z czasem zegarkowym, w 35 proc. różnica między jednym a drugim czasem nie przekraczała 15 minut, a w 40 proc. różnica ta wynosiła 35 minut. W 10 wypadkach na 100, gdy profesor był zmęczony, lub podenerwowany, różnica ta zwiększała się do 45 minut, przy czym w większości wypadków wyprzedzał jego „zegar” odpinął się. Wypadków takich zanotował 70 na każde 100 odpitanych, a tylko w 30 wypadkach na 100 błędów „zegar wyprzedzał” podpięści, wyprzedzając czas rzeczywisty.

Niektórzy ludzie mają tak silnie rozwinięty instynkt czasu, że potrafią się obudzić o każdej porze bez budzika. Badania tego zjawiska wytypującego zarówno u ludzi, jak i u zwierząt, doprowadziły do ciekawych wniosków. Z początku mniemano, że większe poczucie czasu u ludzi i zwierząt przypisywano pewnym procesom na podłożu nerwowym. Ostatnie badania wykazały jednak, że stopień trafności wyczuwania czasu zależy od pewnych procesów biologicznych, a głównie od rozkładu komórek. Przeprowadzono w tym celu szereg doświadczeń, z pszczołami, które odznaczają się wyjątkowym wprost instynktem czasu, na co przyrodnicy już dawno zwrócili uwagę. Owadom dano wyciąg z gruczołu tarczycowego. Wy-

wołując tego czasu, przyspieszenie było wprost odwrotnie proporcjonalne do czasu wywołanego przyspieszenia. Wynik ten jest bardzo ciekawy, ponieważ dowodzi on, że instynkt czasu jest w dużej mierze zależny od procesów biologicznych. Wynik ten jest bardzo ciekawy, ponieważ dowodzi on, że instynkt czasu jest w dużej mierze zależny od procesów biologicznych.

Przy badaniach przeprowadzonych z ludźmi okazało się, że opóźnienie czasu biologicznego wpływa na poczucie czasu, podczas gdy alkohol je przyspiesza. Stany gorączkowe odgrywają również dużą rolę jeśli chodzi o trafność wyczuwania czasu. Po grypie np. zaobserwowano opóźnienie czasu, podczas gdy inne choroby, jak np. żółty tyfus, przyspieszają „bieg” jego „wskazówek”.

Procesy biologiczne, zachodzące w komórkach naszego organizmu, są więc tą podstawą, na której opiera się u człowieka i także u zwierząt poczucie czasu. U człowieka pewną rolę odgrywa także stan jego zdrowia — na to właśnie nie daliśmy jeszcze ostatecznej odpowiedzi.

Klasyfikacja uzdrowisk w Niemczech

Całokształt zagadnień uzdrowiskowych uregulowany jest niemieckimi ścieżkami i rozkazuje PRZYSADNĄ REZERWĘ. Celem jest zagadnień uzdrowiskowych uregulowany jest niemieckimi ścieżkami i rozkazuje PRZYSADNĄ REZERWĘ. Celem jest zagadnień uzdrowiskowych uregulowany jest niemieckimi ścieżkami i rozkazuje PRZYSADNĄ REZERWĘ.

PODSŁUCHANE
PENSJA URZĘDNICZA.
— Jakże sobie pani radzi z pensją swojego męża?
— Z pensją sobie radzę, ale nie mogę sobie poradzić z miesiącem, jest zawsze za długi o dwaście dni.
CZESIO ZE WSTĘPNEJ.
Nauczyciel: — Co robi kogut, gdy się budzi?
Czesio: — Ja przypadkowo wiem, panie profesorze, ale czy to jest pytanie dla ucznia wstępnej klasy?
AMNEZJA.
— Przeproszę, panie dozorczo... Czy pan wie, gdzie mieszka Antoni Zalewajski?
— Przecież to pan sam jest.
— To ja wiem, ale nie bardzo pamiętam, gdzie ja mieszkam.

Niewidzialne szkło

Wynalazek kobiety-chemika.
Kobieta-chemik pracująca w laboratorium General Electric w Schenectady (Stany Zjednoczone) wynalazła środek eliminujący blask szkła. — Przez zastosowanie cienkiej powłoki chemicznej po obu stronach, szkło traci swą widzialność i staje się „czyste jak powietrze”, tak, że szkło jest zupełnie niewidzialne. Na sposób ten wpadła dr Katherine B. Rhodgett, która oświadczyła, że wynalazek jeszcze nie jest tak udoskonalony, aby go ofiarować do publicznego użytku, lecz ma nadzieję, że wkrótce się to stanie.

GUY de TÉRAMOND

|| ||

SZCZĘŚCIE PANNY CELINY

|| ||

— Nic nie szkodzi, panie hrabio — stwierdził jubiler. — Zapłaci mi pan przy okazji, albo przyśle pan czek kiedy indziej!

— W takim razie dam panu przynajmniej pięćset złotych zaliczki — zaproponował hrabia Oktawian, który wydawał się bardzo zażenowany niemłą przygodą. Jubiler zaprotestował.

Po wymianie jeszcze kilku formułek grzecznościowych, hrabia Oktawian Orthaber-Niziński wyszedł z magazynu jubilerskiego z pierścieniem i ze swoimi pieniędzmi.

— Nie dziwiłbym się wcale, gdyby teraz nie miał w ogóle pieniędzy przy sobie — rzekł jubiler po jego wyjściu do subiekta. — Ojczulek podobno trzyma go krótko. Na szczęście narzeczona ma kilka milionów posagu, będzie więc na pewno dobrą klientką!

Aż się uśmiechnął na samą myśl o przyszłych transakcjach.

XXIX.

Gdy hrabia Oktawian znalazł się w pobliżu ulicy Nogrodzkiej, namyślił się widocznie, gdyż zamiast dalej spacerować, wszedł do taksówki i kazał się zawieźć w Aleję Róż. Nie mieszkał wprawdzie tam jeszcze, ale co dzień spędzał w swoim przyszłym mieszkaniu kilka godzin, aby osobiście przypilnować prac przy jego urządzeniu. Czasem sypiał na polowym Mżku, przygotowanym przez dozorczynię. Kazał już także całą korespondencję kierować na ten adres.

Tego dnia zastał apartament w wielkim nieładzie. Rozbawionym wzrokiem powiódł dokoła i uśmiechnął się tajemniczo. Ogarniając spojrzeniem meble, srebra i obraz, wyrzekł głośno słowa, co najmniej dziwne w tych okolicznościach:

— Na pewno z dziesięć tysięcy złotych wyciągnę z tego!

Wyjął teraz z kieszeni pierścionek z brylantem i przyjrzał mu się z rozzerwaniem. Najmiał także porfel z nomitkami setkami i mruknął sam do siebie:

— Piękny dzień zaiste! Najpierw sześćset złotych gotówką, potem kamyczek za dwa tysiące... Nieźle wszystko idzie!

W tym momencie u drzwi wejściowych rozległ się dzwonek, zrazu nieśmiały i delikatny, potem zaś mocniejszy. Hrabia przerwał dziwaczny monolog i drgnął, jak człowiek, któremu każde nieoczekiwane przybycie przyniesie może przykrą niespodziankę. Ktoś dzwonił jednak nadal i to z takim uporem, że hrabia Oktawian zdecydował się wreszcie otworzyć. Wydał radosny okrzyk zdumienia:

— Celinka! Co za miła niespodzianka! Ale dlaczego nie uprzedziła mnie pani? Wpadłem tu zupełnie przypadkowo i z równym powodzeniem mogła mnie pani nie zastać!

Dopiero teraz, przyglądając się uważniej narzeczonej, zauważył, że jest dziwnie zdenerwowana. Bładość oświetlała jej zazwyczaj zarumienione policzki, a w jej oczu wyraźnie można było wyczytać, że płakała.

— Co się stało? — zapytał. — Co się z panią dzieje, panno Celinko?

Chciał ją przygarnąć do siebie, ale dziewczyna odwróciła go delikatnie i wybuchnęła głośnym śmiechem. Beładne słowa, których nie sposób było powiązać, padły teraz z jej ust:

— Stryj Andrzeju... Gdyby pan wiedział... stryj Andrzeju... cały spałek, to kłamstwo... widziałam się z nim... a ten Kostrzyński wydawał się taki przyzwyczajony... Czy to możliwe? Te miliony... Nie powinnam była wierzyć... Ale mecenas Toporowski także wierzył...

Hrabia prawdopodobnie zaczynał rozumieć, przynajmniej mniej więcej, w czym rzecz. Zdołał usadowić Celinę na fotelu, sam zaś usiadł u jej stóp tak nierozpakowanej jeszcze poduszce. Ujął jej ręce i grzebnął czule i delikatnie:

— Droga Celinko... niech się pani uspokoi... Przesię mi dokładnie opowiedzieć, co się stało... I nie denerwować się tak... Z kim się pani widziała?

— Z nim, z nim samym!... Erzyjechał do mnie do Andrzejowa... jeszcze żyje...

— Kto przyjechał? Kto jeszcze żyje? — pytał dalej hrabia Oktawian dla formy, gdyż był zapewne dość inteligentny, aby odwrócić sobie zarysy dramatu.

— Mój stryj Andrzej! Prawdziwy! — wykrzyknęła panna Celina.

— Prawdziwy? — powtórzył czule hrabia Oktawian, nadając głosowi pytające brzmienie.

— Tak, to straszne!... Oszukano mnie!... Oszukano nas... Stryj Andrzeju wcale nie umarł i nigdy nie był bogaty... Wrócił teraz z Ameryki!... To biedny, nieszczęśliwy starzec!... Prosił mnie o przytułek...

Redakcja i Administracja

BIAŁYSTOK

Wydanie Nr. 1, lat. 1940.

Redaktor i wydawca: Antoni Parnowski.

Biblioteka Narodowa
Warszawa

Białystok — Łomża — Suwałki — Bielsk Podl. Grajewo — Wysokie Mazow. — Hajówka — Wołkowyż

W FIGUERAS I GERONIE zaczyna być gorąco. Nowe brygady międzynarodowe na froncie

BARCELONA, 30. 1. — Komunikat do rządu wojsk gen. Franco podaje, że na północnym odcinku frontu katalońskiego zdobyto miejscowość Mantlar, położoną na południ-zachód od Berga, dalej Navasa, a szosie Manresa — Berga i Viver, na półn.-zachód od tej miejscowości.

Na środkowym odcinku — na wschód od Manresa — zajęto Monistrol de Calders i San Lorenzo de Savall. Szereg natarć nieprzyjaciela odparto z wielkimi stratami dla napastnika. Wzięto do niewoli 1250 milicjantów z czerwonej armii.

Na froncie Estramadury wojska gen. Franco przystąpiły do kontrataków wypierając wojska nieprzyjacielskie, które straciły 400 zabitych. Jeden batalion wojsk czerwonych wpadł do niewoli.

Lotnictwo wojsk gen. Franco bombardowało cele wojskowe w portach Gandia i Denia oraz dworce kolejowe w Gerona i Figueras. W Celra od bomb spłonęła większa liczba nieprzyjacielskich samolotów posługujących podczas bombardowania lotniska.

NOWE BRYGADY MIĘDZYNARODOWE

BARCELONA, 30. 1. — Komunikat kwatery głównej gen. Franco stwierdza, że na odcinku środkowym frontu katalońskiego zdobyto miejscowości Cardewen i Val-sena.

Komunikat stwierdza również pojawienie się na froncie trzech brygad międzynarodowych, mianowicie 11-ej, 13-ej i 15-ej.

Jak wynika z doniesień dotychczas, te trzy brygady, które uległy w swoim czasie rozwiązaniu, zostały przez dowództwo

wojsk czerwonych ponownie sformowane i włączone do rezerw.

Na odcinku wybrzeża zajęto miejscowości Llinas, między Granollers i Arenys del Mar. Wojska czerwone stawiały tu zacięty opór, który został jednak przelamany, po walkach z udziałem artylerii i lotnictwa bombardującego.

ZBRODNI „CZEKI” W BARCELONIE.

BARCELONA, 30. 1. — W hotelu „Colon”, gdzie mieściła się główna kwatera „Kominternu” urzędowała też filia moskiew-

skiej „Czeki” pod komendą osławionego Rojzmana. Przed ucieczką czekiści podpalili archiwum, ale pożar został przez ludność ugaszony. W ręce władz powstańczych dostały się archiwa „Czeki”, z których wynika że „Czeka” w Barcelonie wymordowała w najokrutniejszy sposób po nieludzkich torturach przeszło 70.000 osób. Na usługach Czeki stało 100 katów, którzy otrzymali wyszkolenie w Moskwie i około 2.000 agentów, którzy wyszukiwali ofiary wśród ludności.

M-s Batory już po raz drugi odbył drogę w R. KORDOWYM CZASIE

GDYNIA, 30. 1. — M/S „Batory”, który wczoraj powrócił z Nowego Jorku do Gdyni, pobit wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości na tej linii, odbywając podróż w czasie o jeden dzień krótszym od przewidzianego w rozkładzie jazdy.

Podróż odbywała się w wyjątkowo korzystnych warunkach.

Do Nowego Jorku statek przybył również na pół dnia przed terminem, przewidzianym w rozkładzie jazdy.

Normalna podróż m/s „Batory” z Gdyni do Nowego Jorku trwa 8 dni.

Poza pasażerami statek przywiózł 1.575 ton ładunku (przeważnie części samochodowych) oraz 304 worki poczty.

Akcja przesiedlania bezrobotnych w b. roku przyjęła szersze rozmiary.

WARSZAWA, 30. 1. — Zagadnienie rozładowania większych skupisk bezrobotnych w przedłużonych okręgach przemysłowych ściśle związane jest z rozwojem akcji przesiedlania robotników, która natrafiła na znaczne opory ze strony samych

zainteresowanych, a w ogóle podjęta została dopiero dwa lata temu. W 1938 roku zdołano już przesiedlić z bardzo dobrymi wynikami około 24.000 robotników. W planach zatrudnienia na rok bieżący akcja ta pomyślana jest w znacznie szerszej skali. Rozwiązuje ona dwa zagadnienia: po pierwsze — pozwala prowadzić roboty inwestycyjne w dalszych ośrodkach regionalnych, które stoją na drugim planie w budżecie w stosunku do potrzeb inwestycyjnych ogólnopństwowych, po drugie — przyczyni się znakomicie do odciążenia rynku pracy w miejscowościach o większym nasileniu bezrobocia.

15 miast w Chile zniszczonych wskutek trzęsienia ziemi.

SANTIAGO DE CHILE, 30. 1. — O rozmiarach skutków ostatniego trzęsienia ziemi w Chile świadczy fakt, że liczba ofiar wynosi, według dotychczasowych obliczeń, 25 procent ogółu ludności w dotkniętych klęską okolicach. Strefa trzęsienia ziemi zamieszkała była przez 200 tys. ludności, skupionej głównie w szeregu miast, z których 15 uległo doszczętnemu zniszczeniu, a stolica Concepcion jest częściowo zru-

zowana. Prace nad oczyszczaniem okolic postępują naprzód. Stan zdrowotny wraca do normy. Wobec przywrócenia połączenia kolejowego, aprowizacja wspomnianych okolic jest wystarczająca. Niebezpieczeństwo wybuchu epidemii zostało zażegnane. Rząd zamierza przeprowadzić żniwa przy pomocy wojska, gdyż utrata zbiorów pociągnęła by dla kraju groźne następstwa.

Ilu zawodników będzie startowało w konkurencjach klasycznych „FIS”?

KRAKÓW, 30. 1. Jak już podaliśmy na str. 5-iej w Krakowie odbyła się uroczystość losowania numerów startowych do mistrzostw FIS w Zakopanem. Losowanie dotyczyło jedynie konkurencji klasycznych. Zawodnicy niemieccy ze względu na brak wyszczególnionej listy zgłoszeń, są zanotowani jedynie kolejnymi literami alfabetu. Do sztafety 4x10 km zgłoszone zostały zespoły 10 państw. Sztafety otrzymały następują-

ce numery startowe:
Francia — nr 1, Niemcy — 2, Polska — 3, Norwegia — 4, Jugosławia — 5, Szwajcaria — 6, Węgry — 7, Finlandia — 8, Szwecja — 9, Italia — 10.
Bieg na 18 km. — Do biegu na dystansie 18 km zgłoszonych zostało 89 zawodników.
Bieg złożony. — Do złożonego biegu klasycznego zgłoszonych zostało 44 zawodników.

Dziękczynne nabożeństwo w Tarragonie.



Cała ludność Tarragony wzięła udział w nabożeństwie, odprawionym na rynku w podzięce za wyzwolenie spod krwawego terroru moskiewskich wysłanników.

ZWYCIĘSKI DOWÓDCA DONITA...



General Ascensio (na lewo) zdobywa klucze do kwater w Barcelonie, z prawej szefem sztabu.

Trawler rybolówczy „Eugeniusz” powrócił z morsk polarnych.

GDYNIA, 30. 1. — Z początkiem stycznia donosiliśmy o odpłynięciu na drugą wyprawę rybolówczą na morza polarne statku T-wa Połowów Dalekomorskich „Pomorze” s/s „Eugeniusz”.

Onegdaj po 23 dniach podróży i połowów statek powrócił do Gdyni, przywożąc około 100.000 kg. najrozmaitszych ryb oraz 16 beczek tranu.

Połowy prowadzone były na morzu Barentsa w dobrych warunkach atmosferycznych tak, iż załoga czuje się doskonale i w pierwszych dniach lutego wyrusza znowu w drogę na morza podbiegunowe.

Również drugi statek tej firmy s/s „Dorota” bawi na połowach na dalekich morzach północnych i w najbliższych dniach oczekiwany jest w Gdyni.

Angielski polityk na Rusi Zakarpackiej

PRAGA, 30. 1. — Do stolicy Rusi Zakarpackiej przybył obecnie były angielski minister kolonii Wedgwood Benn.

Przed przybyciem do Huszt bawił w Lwowie, gdzie rozmawiał z metropolitą Szeptyckim oraz posłem ukraińskim do Sejmu w Warszawie Mudrym.

Wedgwood Benn zamierza zbadać położenie na Rusi Zakarpackiej. — Dotąd

nie wiadomo w czyim imieniu działa były angielski minister kolonii i co właściwie ma ją oznaczać jego rozmowy.

ODJAZD GEN. PRCHALA. PRAGA, 30. 1. — Gen. Prchala, członek rządu Rusi Zakarpackiej, odjechał ponownie z Pragi do Huszt, by objąć w stolicy Rusi Zakarpackiej urządowanie.

Morderca księdza — Nowak nawet pod szubienicą nie okazał skruchy.

POZNAŃ, 30. 1. — Wczorajszej nocy wkrótce po godzinie 23-ciej zawisł na szubienicy morderca s. p. ks. proboszcza Stanisława Strecha, 48-letni Wawrzyniec Nowak. Jak donosiliśmy, Nowak został przez wszystkie trzy instancje skazany na karę śmierci. Obronca Nowaka odwołał się do łaski Prezydenta R. P., który jednak z łaski nie skorzystał. Wyrok został wykonany w obecności przedstawicieli władz sądowych

i więziennych na dziedzińcu więzienia karocelniczego w Poznaniu przy ulicy Młynskiej. Nowak odmówił prośbie kapłana, by przed śmiercią pojednał się z Bogiem. Na szubienicy szedł chwiejnym krokiem zupełnie zrezygnowany, po czym kat Braun spełnił swą powinność. Po stwierdzeniu zgony przez lekarza więziennego zwłoki Nowaka złożono do prostej trumny i odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

W obliczu niebezpieczeństwa Francja stanie jak jeden mąż

ANGOULEME 30. 1. (PAT) — Na bankiecie miejscowej sekcji Federacji Radykalno-Socjalistycznej min. Bonnet wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej.

Nigdy jeszcze od czasów wojny — oświadczył min. Bonnet Europa nie przeżywała chwili tak burzliwych, jak te których jesteśmy świadkami od 10 miesięcy. Każdego niemal tygodnia wyrastają przed nami nowe przeszkody, dołączając się do tych, które musieli zwalczać nasi przodkowie: wojna w Hiszpanii na dalekim Wschodzie, żądania włoskie, niepokój w Europie środkowej.

Pragniemy szczerze pokoju stwierdził z naciskiem minister Bonnet — i to pokój ze wszystkim narodami. Ale gdybyśmy stanęli pewnego dnia w obliczu trudności będziemy stawiać im czoło z zimną krwią jak przystało na naród pewny i świątym przeznaczeń.

Mobilizacja armii francuskiej we wrześniu r. ub. wykazała, iż w obliczu niebezpieczeństwa Francja stanie jak jeden mąż tak jak to miało miejsce zawsze w ciągu jej długiej historii. Ci którzy liczą na upadek Francji zawiodą się bożenie.

Kończąc swe przemówienie — minister Bonnet zaapelował do ducha poświę-

cenia oraz męstwa narodu francuskiego, który w obecnej chwili dziejowej musi zdobyć się na ogromny wysiłek, celem zwyciężenia swej produkcji i zabezpieczenia najcenniejszego dobra jakim jest — zdaniem ministra — pokój.

Kapitulacja.



Oddział wojsk rządowych podał się powstającemu go wywołanemu białej armii.

Piersi muszą płonąć entuzjazmem Scisła współpraca armii ze społeczeństwem

Młodzież akademicka w szeregach oficerskiego korpusu rezerwy

WARSZAWA, 29. I. — W niedzielę, dnia 29 bm. przy szalenie wypełnionej sali odbyło się w Warszawie w kasynie garnizonowym przy Al. Suchoa wielkie zebranie akademickie poświęcone propagandzie pracy w Związku Oficerów Rezerwy R. P.

Salę kasyna garnizonowego wypełniła głównie młodzież akademicka wszystkich wyższych uczelni w Warszawie, poza tym oficerowie i podchorążowie rezerwy już zrzeszeni.

Po zagajeniu zebrania zabrał głos prezes gen. dr. Górecki, który w dłuższym wielokrotnie przerywanym oklaskami przemówieniu zainteresował zebranych pracami i zadaniem Związku Oficerów Rezerwy. Z ust p. gen. Góreckiego młodzież usłyszała bardzo wiele ciekawych szczegółów z zakresu pracy związku. Szczególnie interesujące wypadły cytaty o pracy związku zawierające zdanie wygłoszone w swoim czasie przez marszałka Józefa Piłsudskiego, który podczas walnego zjazdu delegatów w Krakowie w r. 1927 dał zasadnicze podłoże ideowe dla pracy związku strzeżonego w słowach „Aby szacunek istniał pomiędzy stanem wojskowym i cywilnym jako zasadą pracy polskiej”, „abyście się starali o dwa zwaźnione ze sobą obozy (t. j. cywilny i wojskowy) pogodzić i aby praca wasza mogła wydać pomyślne dla pracy cywilnej i wojskowej rezultaty”.

Również Marszałek Śmigły - Rydz jeszcze w roku 1926 na stanowisku inspektora armii w Wilnie mówił o pracy oficerów rezerwy, co zostało wydrukowane w książce pamiątkowej „Na szlaku Batoroego”, który to cytował: „Ogólnie wiadomo, jak ważną częścią składową armii walczącej jest oficer rezerwy”, „wpływa w sposób wybitny na poziom korpusu oficerskiego pod względem technicznym i moralnym”. „Entuzjazm musi być, piersi muszą nim płonąć, bo tym entuzjazmem musimy i będziemy musieli powiększać nasze siły, bo tylko miłowaniem pracy wojskowej stworzy u nas Polaków podstawy do zdobycia realnej wiedzy wojskowej i siły moralnej”.

Wreszcie wicepremier Inż. Kwiatkowski, który jest prezesem rady związkowej powiedział o Związku Oficerów Rezerwy co następuje: „Odpowiednie nastawienie psychiczne przychylna atmosfera, poczucie współodpowiedzialności za zbiorowy wysiłek, otębiająca walory, które niejednokrotnie już w dziejach niwelowały braki materialne i doprowadziły do zwycięstwa. Aktywny udział w ugruntowaniu takiej opinii w naszym społeczeństwie oraz pozytywne ustosunkowanie się do poczyną gospodarczych państwa jak również pełne współdziałanie w pracy dla dzisiejszej i przyszłej odbudowanej i jednolitej Polski — stanowią winny drogowskaz dla pracy Związku Oficerów Rezerwy”.

Na tle polskiej rzeczywistości, mówił p. gen. Górecki nie jest zbiegiem okoliczności fakt, że kierownikiem polskiej gospodarki narodowej odpowiedzialnym za naszą politykę finansową i inwestycyjną jest inż. Eugeniusz Kwiatkowski, długoletni prezes Zarządu Głównego, a obecnie prezes Rady Związkowej, twórcą Odyni i współtwórcą COP-u, który odpowiadając za wzmoczenie potencjału gospodarczego polski, rzucił hasło przechodzącej struktury gospodarczej i społecznej Polski.

Powiedział on, że dążeniem naszym mu

si być zniesienie stanu anormalnego, jakim jest to, że 30 procent ludności mieszka w mieście, a 70 procent na wsi. Musimy doprowadzić w niedługim czasie, aby stosunek ten się odwrócił, a przynajmniej wyrównał.

I tu Związek Oficerów Rezerwy musi odegrać swoją rolę. Przemówienie gen. Góreckiego poparte powyższymi cytatami, spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem zebranych.

Następnie przemówił w gorących słowach prezes bratniej pomocy S. G. H. Grubiński, który w kilku mocnych i dużą siłą wygłoszonych tezach zasadniczych ujął entuzjazm młodzieży akademickiej dla armii i pracy wojskowej, po czym odczytał następującą rezolucję:

„Uznając ideologię i działalność Związku Oficerów Rezerwy za wyraz i realizację hasła uzbrojenia Ojczyzny, zebrani dziś na apel Związku Oficerów Rezerwy, akademicy stwierdzamy, że obowiązkiem każdego oficera i podchorążego rezerwy jest praca w Związku Oficerów Rezerwy.

W związku z tym wzywamy zarządy bratnich pomocy akademickich uczelni warszawskich do nawiązania jak najściślejszej współpracy ze Związkiem Oficerów Rezerwy, a w szczególności przez:

- 1) popieranie wszelkich poczyną Związku Oficerów Rezerwy na terenie akademickim.
 - 2) zorganizowanie akcji werbunkowej na terenie uczelni,
 - 3) wprowadzenie do deklaracji członkowskich bratnich pomocy rubryk o stosunku do Związku Oficerów Rezerwy.
- Tak to przemówienie, jak cytowana re

zolucja spotkały się z jednogłośnie przyjęciem.

Każdy z obecnych otrzymał na zebraniu piękne wydawnictwo związku („15-lecie” i „Pamiętnik ze zjazdu lwowskiego”) które obrazują wyczerpująco dorobek pracy Związku Oficerów Rezerwy, dla którego młodzież akademicka zadeklarowała swoje entuzjastyczne poparcie.

ZAKŁAD OPTYCZNO-CHIRURGICZNY
KAZIMIERZA ROSZAKA
al. Piłsudskiego Nr. 111. — Tel. 121-18

oleca na obecny sezon:
Mikroskopy do prac anatomicznych, do badań botanicznych, farmaceutycznych i laboratoryjnych — wyroby najlepszych Zakładów Optycznych i laboratoryjnych dla szkół w Warszawie, Spółka Akcyjna. • **Szklane i porcelanowe** laboratoryjne i szkolne • **Szklane i porcelanowe** laboratoryjne i szkolne • **Termometry** laboratoryjne i techniczne • **Cyrkle** szkolne i precyzyjne • **Suwaki** japońskie i amerykańskie • **Okulary**, białe, kolorowe i szkieł optycznych • **Narzędzia chirurgiczne i mobilne szpitalne**

Passy rapierowe i brzusznice w dużym wyborze
CENY KONKURENCYJNE

Polsko-węgierskie braterstwo broni

Uczenie Węgrów, którzy walczyli o niepodległość Polski Niepowszednia uroczystość w Budapeszcie

BUDAPESZT, 30. I. — W związku z uroczystością w Budapeszcie Kola Węgrów b. legionistów polskich odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele polskim. Przybyłemu na nabożeństwo w towarzyszeniu attaché wojskowego R.P. płk. Emisarskiego, sekretarza poselstwa R.P. Królikowskiego, delegata naczelnej komendy związku legionistów mjr. Polakiewicza powitała owacyjnie przed kościołem liczna grupa b. legionistów Węgrów. Po nabożeństwie ułożono pod pomnik Nieznanego Żołnierza, pomnika legionistów i tablicę pamiątkową marsz. J. Piłsudskiego, gdzie mjr. Polakiewicz złożył wieniec.

W godzinach popołudniowych odbyło się w kasynie miejscowym zebranie inauguracyjne kół, na którym obecni byli m. in. przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa obrony narodowej oraz z ramienia poselstwa R.P. attaché wojskowy płk. Emisarski i sekretarz Królikowski. W czasie zebrania delegat naczelnej komendy Zw. Legionistów mjr. Polakiewicz wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając wdzięczność narodu polskiego i wzywał do wzajemności i przyjaźni między Polakami i Węgrami, którzy w okresie najcięższym, bo w latach 1914—1918 wstąpili do legionów i w ten sposób stali się pierwszymi żołnierzami Niepodległej Polski. Widomym znakiem uznania Państwa Polskiego — zakończył major Polakiewicz — jest 214 Krzyżów Niepodległości i kilkadziesiąt medali, które Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał Węgom — byłym legionistom. Po przemówieniu mjr. Polakiewicza odczytano listę odznaczonych, przy czym przy 30 nazwiskach padła odpowiedź: „poległ na polu chwały”.

Następnie przedstawiciel naczelnej komendy Związku Legionistów i attaché wojskowy poselstwa R. P. w imieniu nieobec-

nego posła R. P. dokonali dekoracji obecnych na zebraniu byłych legionistów. Z okazji odznaczenia mjr. Polakiewicz podkreślił iż legionieści Węgrzy są w Polsce w soko cenieni jako synowie zaprzyjaźnionego narodu, którzy walczyli o wolność Polski, oraz zaprosił wszystkich legionistów Węgrów na zjazd legionowy w dn. 6 sierpnia w Krakowie, który zbiega się z 25-letnim rocznicą wymarszu 1-ej kompanii kadrowej. Mjr. Polakiewicz zapewnił również członków kół o całym moralnym i organizacyjnym poparciu, jakiego mogą oczekiwać zarówno ze strony związku legionistów, jak i społeczeństwa polskiego.

W odpowiedzi dotychczasowy prezes legionistów Węgrów Miklosi w gorących słowach podziękował przedstawicielowi naczelnej komendy Związku Legionistów za pamięć polskich legionistów o swych węgierskich kolegach i za wyróżnienie, jakie spotka ich przez nadane odznaczenia. Zebranie postanowiło wysłać depesze holdowniczę do regenta Horthy'ego, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego, Rydza, premiera Składkowskiemu, premiera Imcyl'ego, min. Becka i min. Ulrycha. W godzinach popołudniowych odbyła się w poselstwie naradka dla Węgrów b. legionistów i kolonii polskiej.

Woloszyn prze do dyktatury Wybory pod hasłem: Precz z Czechami Śiczowcy marzą o własnym „państwie”

HUSZT 30. I. — Organ premiera Wołoszyna „Nowa Swoboda” ogłasza protokół komisji wyborczej, stwierdzający, że poza rządową listą kandydatów, żadna inna lista nie została dopuszczona. Jako powód nie dopuszczenia karpatoruskiej listy kandydatów, na której czele stał poseł Kossey oraz b. minister rządu Rusi Podkarpackiej dr. Baczyński, protokół podaje poza szeregiem przyczyn formalnych fakt, że lista nie została zgłoszona w imieniu żadnego stronnictwa politycznego, gdyż stronnictwa polityczne muszą być organizacją trwałą, podczas gdy na liście zgrupowani są przygodni ludzie.

Przypomnieć należy, że dekret Wołoszy

na rozwiązał wszystkie stronnictwa polityczne na Rusi, tak że wymóg ten, by lista została zgłoszona przez stronnictwo polityczne jest co najmniej dziwny.

Poza tym protokół stwierdza, że pełnomocnicy, wskazani przez kandydatów, umieszczonych na liście, oświadczyli, że nie wyrażali swojej zgody na spełnienie tych funkcji.

Uważane to jest za dowód, że pod naciskiem kół rządowych wycofali oni udzieleną przez siebie zgodę.

ZMIANY NA STANOWISKACH POLICJI
HUSZT 30. I. — Dotychczasowy komendant żandarmerii na Rusi Podkarpac-

kiej płk. Wit został przed niedawnym czasem zdymisjonowany. Na jego miejsce powołany został ppłk. Włodzimierz Wach, Czech z pochodzenia, który jednak zamieszkuje na Rusi od 28 lat.

PREZCZ Z CZECHAMI
HUSZT, 30. I. — Wczoraj we wszystkich miasteczkach i wsiach Rusi Podkarpackiej rozbrzmiało szereg ulotek, wzywających do głosowania na listę Wołoszyna. Ulotka organizacji „Śicz” wzywa do udziału w głosowaniu pod hasłem „Precz z Czechami”!

Doniosła rola radiofonii Z kagankiem oświaty pod strzechy

Zjazd delegatów Społecznych Komitetów Radiofonizacji Kraju w Warszawie

WARSZAWA 30. I. (PAT) — Wczoraj w godzinach rannych odbył się w Warszawie 1-szy walny zjazd delegatów Społecznych Komitetów Radiofonizacji Kraju, mającego na celu popularyzację radia i radiofonizację Polski.

Obrazy toczyły się w sali Resursy Ku piekłej przy ul. Senatorskiej. Na zjeździe byli obecni wiceminister poczt i legatów inż. Argasiński, J. E. ks. biskup polowy Gawlina, nac. dyr. Polskiego Radia min. Libicki, przedstawiciele Polskiego Radia i poszczególnych rozgłośni oraz liczne grono osób interesujące się zagadnieniami radiofonii. O godz. 16.30 rozpoczęły się prace obrady. Pierwszym zjazdowi społecznego komitetu radiofonizacji kraju. Dyskusja nad sprawozdaniami dotychczasowej działalności i. K. R. K. była bardzo ożywiona, wykażala głębokie zrozumienie zagadnienia radiofonizacji kraju i jego doniosłości przez wszystkich idee delegatów zjazdu i objęła cały szereg zagadnień żywotnych dla radiofonii polskiej (jak 1) akcja propagandowa, mająca na celu zapoznanie z radiem i wzbudzenie jego potrzeby,

- 2) pomoc techniczna, tj. popularyzacja podstawowych wiadomości z dziedziny radiotechniki, nauka obchodzenia się z radioprzyrządem oraz organizowanie poradni technicznych i stacji obsługi radioodbiorników.
- 3) pomoc materialna przez organizowa-

nie zbiorowego kupna odborników, uzyskiwania rabatów, organizowanie kredytu za

opatrywanie w odborniki Instytucji społecznych szkół, świetlic itp.

Narady dyr. Rublee w Berlinie w sprawie uchodźców żydowskich

BERLIN, 30. I. — Dyrektor międzynarodowego komitetu niesienia pomocy uchodźcom, Rublee, kontynuował onegdaj i wczoraj rozmowy z dyrektorem ministerstwa emigracji w sprawie finansowania emigracji żydowskiej. Rozmowy te miały być doprowadzone do końca wczoraj i

dyr. Rublee miał opuścić dziś Berlin. Wobec tego jednak, że Wohltath zasięgnął jeszcze raz opinię wyższych instancji, Rublee odłożył swój wyjazd i przeprowadzi jeszcze we wtorek lub w środę dalszą rozmowę.

Rokowania czesko-niemieckie dla współpracy gospodarczej obu krajów

PRAGA, 30. I. — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że minister przemysłu i handlu dr. Szadek wyjedzie w poniedziałek 30 bm. do Berlina. Z ministrem czeskim wyjedzie sztab wyższych urzędników ministerstwa oraz przedstawiciele życia gospodarczego republiki. Zadaniem delegacji będzie opracowanie szczegółowego programu zaciesnienia stosunków gospodarczych między obi państwami. Ogólne wytyczne tego programu zostały już omówione podczas ostatniej wizyty min. Chvaňkovsky'ego w Berlinie. Minister Szadek przyjeżdżać będzie przez ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa i ministra gospodarki Funka. Właściwie jednak rokowania ze stro-

ny niemieckiej prowadzić będzie poseł dr. Ritter, który pełni funkcje kierownika spraw gospodarczo-politycznych w rokowaniach czesko-słowacko-niemieckich.

Tutejsze kół gospodarcze wyrażają przypuszczenie, że w wyniku rokowań dojdzie do błękitnej zmiany stosunków gospodarczych między Czechosłowacją a Trzecią Rzeszą.

ZIEMIA DRY.
MEDIOLAN, 30. I. — Obserwatorium San Domenico w Prato pod Florencją zanotowało wczoraj wieczorem po godzinie 21 wstrząsy podziemne, których ognisko znajdowało się w odległości 900 km.

W Palestynie wre Zamachy i bitwy trwają bez przerwy

JEROZOLIMA, 30. I. — W ciągu niedzieli doszło na terenie Palestyny do licznych zamachów.

Koło m. Statin-gaza powstańcy arabscy zatakowali oddział wojsk angielskich. Obustronny strzelanina nie pociągnęła za sobą rozlewu krwi.

W Halie dokonano rewizji w domach przylegających do meczetu. W czasie rewizji odkryto składy broni i amunicji, na skutek czego aresztowano 17 Arabów.

W pobliżu rzeki Yarkon wywiązała się między powstańcami a żołnierzami brytyjskimi wymiana strzałów, w wyniku której padło dwóch Arabów, jeden został ranny, jeden zaś utonął w rzece.

Północne telefonice między Jaffą a Jerozolimą zostało ponownie przerwane.

W Lyddzie władze angielskie dokonały szereg rewizji. Jeden z Arabów, stawiający opór, został rozstrzelany, jeden ranny, kilkunastu zaś aresztowanych.

PATRIARCJA JEROZOLIMY ranny w wypadku samochodowym.

JEROZOLIMA, 30. I. — Patriarcha łaciński Jerozolimy msgr. Barlassina został wczoraj ranny w wypadku samochodowym, jaki wydarzył się na drodze pomiędzy Jaffą a Jerozolimą.

PORAŻKA GANDHIEGO.

BOMBAJ, 30. I. — Przewodzącym kongresu hinduskiego wybrany został nieoczekiwanie Bose, co uważane jest za porażkę Gandhiego.

Czciociele diabła w Rumunii Aresztowanie bluźnierczych szaleńców

CZERNIOWCE, 30. I. — Policja w Klużu (Średniogród) aresztowała licznych zwolenników wykrejto tam ostatnio sekty „Czciociele diabła”, której członkowie dokonywali niesamowitych praktyk. „Czciociele diabła” odprawiali „nabożeństwa” zawsze o północy, czarno ubrani, w ciemnych maskach na twarzach. Składali oni na

„altarzu” ofiary w postaci czarnego psa, którego w tym celu zbijali dwie czarno ubrane kobiety. Następnie pies był uroczystie chowany w czarnej trumnie. Na podwórzu domu, w którym zbierali się „Czciociele diabła”, policja znalazła zbiorowy grób wielkiej ilości psów, użytych na ofiary.

Baczność! -- Wędkarze

Od przeszło dwu lat trwa już wprowadzanie w województwie białostockim ustawy rybackiej z 1932 r. Część wód otwartych, a mianowicie: Niemen, jego prawe dopływy, Biebrza, Netta, kanały augustowskie i większość jezior zostały już podzielone na obwody rybackie i wydzielone zawodowym rybakom.

Pozostałe wody otwarte, a przede wszystkim rzeki w pobliżu Białegostoku (Narew, Supraśl, Sokółka i inne) zostaną prawdopodobnie podzielone i wydzielone już w roku bieżącym.

Z chwilą ogłoszenia podziału jakiejś wody na obwody rybackie i wydzielanie ich wszelkie połowy na nich, nie wyklucając wędkowania, dozwolone są jedynie osobom uprawnionym tj. dzierżawcom obwodów i wędkarzom posiadającym karty wędkarskie oraz pisemne (nie ustne tylko) zezwolenia dzierżawców danych obwodów. Samo zezwolenie dzierżawcy do wędkowania jeszcze nie uprawnia, jak również sama karta wędkarska bez pisemnego zezwolenia dzierżawcy. Okoliczności te są niezmiernie ważne dla miłośników sportu wędkarskiego bo w pewnym stopniu ograniczają i utrudniają uprawianie tego miłego sportu. Toteż, aby trudności te łatwiej pokonać i nie pozostać się na lodzie, my wędkarze białostoccy, tym bardziej, że jest nas tu sporo, powinniśmy bezwzględnie zorganizować Sportowe Towarzystwo Wędkarskie, ono zaś przystąpi do Związku Sportowych Towarzystw Wędkarskich RP., który ma na celu zjednoczenie wszystkich wędkarzy sportowych w jedną potężną organizację, bo tylko taka organizacja wywalczy za nas należne, temu miłemu, zdrowemu i wysoce pożytecznemu sportowi, w rzędzie innych sportów, takie samo zaszczytne miejsce jakie zajmuje, „naprzykład popularny i tak popierany dzisiaj sport „mordobicia”, sportem bokserskim zwany.

Poza tym przystąpienie T-wa Wędkarskiego do Związku Sp. Tow. Wędk. R. P. ma jeszcze tę dodatnią stronę, że każdy członek danego T-wa za opłatą zł 5—rocznie otrzymuje dość obszerny, fachowo redagowany, ilustrowany miesięcznik „Wiadomości Wędkarskie” i zwolniony jest od opłat stemplowych od podania na kartę wędkarską — czyli dla wędkarzy zrzeszonych w Związku karta wędkarska kosztuje tylko zł. 5—rocznie, zamiast zł. 10.50.

Należy zorganizowane T-wa Wędkarskie mogłyby już w nadchodzących przetargach obwodów rybackich wystąpić jako osoba prawna i dla swych członków pozyskać własne tereny wędkarskie. Po paru latach racjonalnej gospodarki (zarybianie i zwalczanie kłosownictwa) dzierżawione tereny będą posiadały świetny rybobostan i coroczne gospodarce sieciowe odłowu nadmiaru ryb pokryją koszt dzierżawy, zarybiania itd. Natomiast ubieganie się u dzierżawcy o zezwolenie nie zawsze odniesie skutek i na pewno kosztą jego będą znacznie wyższe niż cało-letnie składki członkowskie w Towarzystwie.

Pozatym łowienie na cudzych terenach jest bardzo nieopłatne, bo nie jeden zazdrośny lub chciwy dzierżawca będzie często i to celowo ploszył sieciami zanęcone przez wędkarzy do pewnych miejsc ryby.

Wskazaniem zatem byłoby wszystkim wędkarzom z Białegostoku i okolicy zebrać się, omówić te sprawy, zapoznać się ze statutem Związku Tow. Wędk., regulaminem wędkarskim i t. d. W tym celu uprasza się zainteresowanych o podanie swych adresów, lub o osobiste porozumienie się (Jan Stradyń, Białystok ul. Słonimska 19).

Gdyby zebrało się odpowiednio quorum zwolenników T-wa Wędkarskiego o terminie i miejscu zebrania zawiadomi się przez miejscową prasę.

Jan Stradyń.

Kto wybił szyby w boźnicy?

— Dochodzenie ustaliło, że dwie szyby w boźnicy przy ul. Pierackiego 1 zostały wybite przez nieletnich chłopców, którzy obrzucali się śniegiem.

Ogłoszenie

Wskutek reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4 listopada 1938 r. Nr. BZ-7-284-38 Urząd Wojewódzki zawiadamia, o wszczęciu postępowania o przyznanie własności nieruchomości po b. Urzędzie Opieki Społecznej, położonej przy Placu Tytezhauza Nr. 2 w Grodnie, na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego w Grodnie, na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1935 r. o majątkach pozostałych po b. ziemstwach i innych zrzeszeniach publicznych — prawnych (Dz. U.R.P. Nr. 27, poz. 201).

Osoby zainteresowane mogą w ciągu 3 miesięcy w godzinach urzędowych od dnia ukazania się ogłoszenia zgłaszać się do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku Wydział Samorządowy pokój Nr. 36 swe zastrzeżenia lub roszczenia do odnośnego majątku.

Za Wniewodę Naczelnik Wydziału Samorządowego (—) W. Marbut

Sprzedaje się MOTOCYKL firmy „F. N.” 500 cm. Białystok, ul. Sienkiewicza 33 m. 9.

APOLLO PRESTIŻOWY FILM FRANCJI

Imponująca wizja dzieł Francji na prostych

POLA ELIZABETH

5. 6. 45. 8. 30. 10. 15
Ceny od 75 gr.

ośniewające widowisko, wycałował, sfilmował, wyreżyserował i zagrał na czele zespołu

Powody skandalu na meczu bokserkim Okęcie--Team Białystok 10:4

Jak już wczoraj podawaliśmy spotkanie powyższych zespołów zakończyło się skandalem, bowiem zapowiedziane 2 ostatnie walki nie odbyły się, co bardzo licznie zgromadzoną publiczność pobudziło do wrogiej przeciwko organizatorom demonstracji.

W dodatku osławione już sędziowanie na punkty p. Grynberga przyznającego zwycięstwo bez względu na przebieg walki (za wyjątkiem nota bene nieprzewidzianego nokautu) kolegom klubowym z Makabi, dołało oliwy do ognia, wywołując u zawodników i kierownictwa Okęcia jak najgorsze wrażenie o sporcie bokserkim w Białymstoku.

Ponieważ sprawa ta jest zbyt poważną, postaraliśmy się o informację u czynników, które mają pieczę nad boksem u nas, aby dać czytelnikom możliwie wyczerpujące wyjaśnienia. Otóż mecz ten organizowały sekcje bokserkie Jagielonii i Makabi bez żadnego udziału Okręgu Bokserkiego.

Jagielonia wypełniła swoje obowiązki w 100 proc., w przeciwieństwie do Makabi której członkowie w g opowiadania naocznych świadków starali się jedynie... o darmowe wejście, pospolicie „gapa” zwane.

Jeśli dodamy, że zamiast 3 Mabitów, walczył w ringu tylko Sandler, to wyrobimy sobie zdanie o tej harmonijnej współpracy dla dobra sportu bokserkiego.

W przyszłości, jeśli okręg nie za brońi zgóry organizowania podobnych „imprez”, możemy stać się świadkami bojkotowania nawet najbardziej atrakcyjnych zawodów.

Wyniki techniczne: w muszej Michalski po bardzo ładnej walce

Nie reklama lecz rzeczywistość

Zamiast zrujnej garderoby męskiej bazy może otrzymać pierwszorzędne wełniane materiały wyrobów bielskich na garnitury i palta męskie i damskie.

Na żądanie wszelkie zamiany przeprowadzamy w domu klienta.

Informacji udziela tel. 16 49. UWAGA! Sprzedajemy również bardzo TANIO różne RESZTKI ubrania.

Białystok, ul. Nowy Świat 10 parter w podwórzu.

Dr. Anna Indenbaum
Sienkiewicza 24, tel. 15-26.
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
wyłącznie u kobiet
Przyjście: od 10—2 i od 5—7.

dr. Adamowicz
choreby wener., niemoc, skórne
przyjmuje od godz. 9—1 i 4—7
Piłsudskiego 17, tel. 6-40

LEKARZE SPECJALISTI
Dr. LEA BOMARSKA, akuszerka i choroby kobiece, Białystok, M. Piłsudskiego 9, tel. 6-66, przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.
Dr. Adamowicz, choreby weneryczne, skórne. Przyjmuje od godz. 9—2 i 4—7 Białystok, Maraz Piłsudskiego 17.

REPERTUAR TEATRU i KINO

Wtorek 31 stycznia
TEATR MIEJSKI — Nieczynny.
Kino „APOLLO”: Pola Elizyjskie
Kino „PAN”: Piętnastolatka
Kino „ŚWIAT”: Pierwsza miłość pensjonarek.

LABORATORIUM analityczno-lekarskie ANALIT
Dr. S. CZARNA
Białystok, Piłsudskiego 5, tel. 12-80

Kino „P A N”
Pocz. 5, 6, 45, 8, 30 i 10 w.
Premiera jednego z najwybitniejszych filmów sezonu!

Konkurentka Deany Durbin BONITA GRANVILLE w filmie
PIĘTNASTOLATKA



Najtrwalsze obcasy i skórę gumową w najlepszym gatunku — **POLECA** — Fabryka Wyrobów GUMOWYCH
„Brage” w Warszawie PRZEDSTAWICIEL na Białystok i Kresy Wschodnie **M. SEROK** BIAŁYSTOK, ul. Piłsudskiego 2 Telefon 71

KAWA STELLA DLA CIEBIE I TWOJEJ DZIECKA
Żądać we wszystkich sklepach spożywczych

zwyciężył Koczyskiego z Okęcia, w kocięcej Sandler z powodu niewagi przegrał walcowerem do Tworka, a w towarzyskim spotkaniu dzięki wybitnej pomocy p. sędziego Grynberga, Sandler „zwyciężył” swego rywala.

W piórkowej Moczko niezasłużenie wygrał z Zalewskim, choć walka była cały czas wyrównana (rehabilitacja p. Grynberga za poprzednią walkę) — w drugiej piórkowej Czortek, po nadzwyczaj pięknej i zupełnie nieoczekiwanej ze strony Piotrowicza walce pokonał go na punkty,

jednakże jak sam przyznał białostoczanie dał się mu dobrać we walki. W lekkiej drugiej zwycięstwo dla Białegostoku zdobył Witkiewicz, bijąc Millera. W drugiej tej samej wagi walce wyprzedził Maja.

Spotkanie Fuksa (Makabi) z Grajnerem nie doszło do skutku z powodu zgłoszenia się Makabisty bez wzięcia do walki, co jest wbrew przepisom, zaś Ronogarten walczył się nie pokazując na ringu, oddając Leoniakowi punkty.

Sędziował w ringu dobrze p. Świdorski. Widzów około 1000 osób.

Walne zebranie Oddziału LMK w Knyssynie

W niedzielę dnia 29 stycznia r. odbyło się pod przewodnictwem delegata Okręgu LMK w szkole powszechnej w Knyssynie Walne Zebranie tamtejszego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Odczytany protokół z poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności Zarządu, sprawozdanie finansowe zostały bez zastrzeżeń przyjęte przez walne zebranie na wniosek komisji rewizyjnej.

Po uchwaleniu preliminarza bud-

żetowego i programu pracy na rok następny dokonano wyboru zarządu, w którego skład powołano ponownie poprzedni Zarząd z kierownikiem szkoły p. A. Grochowskim na czele, w uznaniu zasług, jakie zostały położone w ubiegłym roku dla rozwoju zainteresowań morskich i kolonialnych na terenie miasta Knyssyna. Życzymy nowoobranemu Zarządowi dalszej owocnej pracy w szeregach LMK.

Sokółka walczy o tani prąd elektryczny

W Sokółce powstał Komitet Obywatelski Abonentów Prądu Elektrycznego, który postawił sobie za cel walkę o obniżenie ceny prądu.

W niedzielę wspomniany Komitet urządził w Domu Ludowym zebranie obywatelskie, na którym zapadły uchwały domagające się od miasta wywarcie nacisku na prywatnego dzierżawcę miejskiej elektrowni w kierunku obniżenia ceny prądu, która jak na stosunki lokalne jest wyjątkowo wysoka.

Należy przytem dodać, że elektrownia miejska nie stoi na wysokości zadania, gdyż maszyny są przestarzałe, dzierżawca zaś myśli tylko o wynajdywaniu coraz to nowych dochodów, nie troszcząc się zupełnie o niezbędne inwestycje.

Do wynajęcia 3 pokoje kuchnia z wygodami. Mickiewicza 87.

Sala Kina „P A N”
We środę 1-go lutego o g. 9.45 estotni występ
CHÓRU DANA
z zupełnie nowym programem

Posezonowa tania sprzedaż w Wileńskim Składzie Futer
Sienkiewicza 13, i petro front
Duży wybór damskich i męskich futer

ZŁADAJCIE TYLKO RIKSZA GUN..?
JEDWABNE

NA KARNAWAŁ TAŃCZYĆ
wytworcie i szybko wuczta
Szkoła Tańców **J. MORYNA I L. MAJSA**
Białystok, Rynek Kościuszki 9.

Ważne dla P. P. Gospodyni!
Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Konsumentów, że ukazali się w sprzedaży

MYTOL „Wosk” w proszku p. n. „Tempo”
wyrubu znanej firmy „DOBROLIN” w Warszawie
Wosk w proszku „Tempo” służy do odświeżania posadzek i podłóg i jako taki posiada wiele zalet.
Żądajcie w sklepach ogólnych i sklepach kelenderskich

Ważne dla P. P. Gospodyni!
Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Konsumentów, że ukazali się w sprzedaży

Strach więźniów angielskich przed Niemcami

„kotem o dziewięciu ogonach”

Argumenty zwolenników i przeciwników kary cielesnej.

London, w styczniu. Specyficznie angielski w swym pomyśle londyński „Instytut opinii publicznej” zasięga obecnie zdania Anglików co do kary cielesnej w więzieniach. Na rozesłany kwestionariusz odpowiedzieli prawie wszyscy. W cyfrach rezultat ankiety wyraża się: jako 47 proc. głosów za natychmiastowym zniesieniem kary cielesnej, 45 proc. za jej utrzymaniem, 8 proc. zaś stanowią niezdecydowani.

Bez względu na przeciwnicy „kota o dziewięciu ogonach”, jak z dość makabrycznym homorem od wieków nazywają w Anglii dyscyplinę, używaną w więzieniach, twierdzą, że w dobrej obecnej, kiedy system więziennictwa ulega coraz to radykalniejszemu reformom humanitarnym, kiedy wobec skazańców szeroko jest stosowane badanie psychiatryczne, a przestępcy, dobrze się sprawujący w czasie odbywania kary, otrzymują „trópy” dla odprężenia nerwów, kiedy słynne „hard labour” (ciężkie roboty) definitywnie przestają istnieć w kodeksie karnym, skasowanie śmieszne i ohydne anachronizmu, jakim jest bat (whip), staje się naglące.

Zdaniem przeciwników systemu, poniżającego człowieczeństwo, barbarzyńskie narzędzie sprawiedliwości powinno zostać wycofane z użycia, i jedynie pokazywane odąd w sławnym „Muzeum Okropności Tussaud”, obok dawnych przyrządów do tortur.

Natomiast drugi odłam społeczeństwa, którego rzecznikiem może być pan Silas Ohander, inspektor „Borstal Prisons” (do mów poprawczych dla małoletnich), ma inny pogląd na sprawę.

— „Kot o dziewięciu ogonach” przy dzisiejszej jego konstrukcji — mówią zwolennicy bicia — nikogo nie zabił i nikogo nie zranił. Zarzuty, jakie mu stawiają, to to, że stanowi zbytek średniowiecznych represyj, i że piętnuje moralnie raz na zawsze tego, kto otrzymał chłostę. Uczucia pohambienia nic już nie zdoła zatrzeć. Tymczasem, prawdą jest, że bat w kolosalnej mierze przyczynił się do obniżenia ilości zbrodni w Anglii. Przestępcy boją się go i panicznie, i zostało stwierdzone, że nie zdarzyło się nigdy, aby przy pomocy służby kolejowej zdołano znaleźć na torze lub u stóp nasypu 85 tysięcy franków. 15 pozostałych banknotów dotychczas nie znaleziono.

Dawniejszy bat miał końce rzemienne. Obecnie dziewięć „ogonów” skręconych

jest ze sznura o przepisowej grubości jednej ósmej cala. Razy bardzo bolesne, wymierzone wprawną ręką wyspecjalizowanych dozorców, nie pozostawiają żadnego śladu na skórze delikwenta.

Więzień, skazany na chłostę za dodatkową przewinę: próbę ucieczki, kradzież, a przede wszystkim za surowo karane czynną zniewagę strażnika, poddany bywa ogólnemu lekarstwu. O ile stan zdrowia jest uznany za zadowalający, orzeczenie wraz z wyrokiem wysłane jest dla urzędu dowodu potwierdzenia do „Home Office” (Biura Centralnego). Stamtąd, po przeprowadzeniu śledztwa, przychodzi nakaz wymierzenia kary, przy czym niezadko się zdarza, że ilość razy, wyznaczona przez sędziego zostaje zmniejszona nawet do połowy przez litościwsze serca funkcjonariuszów kancelaryjnych.

Wyprowadza się więźnia z celi, zdejmują mu koszulę i ściągająmy na klamry pasami przywiązują do „rack’a” (specjalnej ramy drewnianej) z tą samą precyzją, co pacjenta do stołu operacyjnego. Wogóle, wszelkie szczegóły są przewidziane dla uniknięcia jakiegokolwiek wypadku.

Ręce i nogi są unieruchomione, a brzuch oparty o poduszkę. Lina na bloku pozwala na wyciągnięcie ramion do dowolnej wysokości.

Uszy i szyję ochrania gruby watek filcowy.

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH
LELIWA
KARAMELKI
EKSTRAKT
Apteki — Drogerie

Paryżanin zgubił w toalecie 100 tysięcy franków

Pewien paryżanin, jadący z Lozany do Genewy, udał się do ubikacji toaletowej, gdzie do otworu wpadła mu paczka zawierająca 100 banknotów tysiącfrankowych. Na najbliższej stacji kolejowej paryżanin zawiadomił władze o swej zgubie i przy pomocy służby kolejowej zdołał znaleźć na torze lub u stóp nasypu 85 tysięcy franków. 15 pozostałych banknotów dotychczas nie znaleziono.

Obowiązkowa jest przez cały czas obecność lekarza i władz więziennych.

— Ready? (Gotowe) — zapytuje strażnik, trzymający „kota”.

— Go! (Naprzód!) — pada komenda. Rozlega się świst bata, spadającego na obnażone plecy, a jednocześnie straszliwy jęk.

— Raz! — liczy stojący z boku dozorca.

— Dwa!

— Trzy!

Trudno uwierzyć, aby nie straszny z pozoru instrument mógł wywierać takie wycie i zadawać taki ból.

Rzecz w tym, że wzmagające się z każdym uderzeniem cierpienie jest nie tylko fizyczne. Nerwy nie wytrzymują próby i pozostawiają ślad w psychice skazanego w formie strachu przed powtórzeniem tej kary.

Małeckl.

Niemcy dla... Trochę nowin z...

Dymisja dra Schachta i szerokie pełnomocnictwa dra Funka spowodowały atmosferę gorączkowego oczekiwania skutków tych doniosłych przesunięć personalnych.

Ja, jako przejezdny i cudzoziemiec, mogę tylko na razie podzielić się zebrałymi tu i ówdzie wiadomościami z różnych dziedzin:

Oto, na przykład, jak wygląda, oficjalnie opublikowane, odżywianie niemieckiego żołnierza: chleba na dzień 750 gramów. Rano: kawa z cykorii lub kakao i 80 gramów masła lub 125 gramów marmelady; w południe: 150—180 gramów mięsa, jedno do półtora kilo kartofli, 200—300 gramów jarzyny, tłuszczu 10—15 gramów. Wieczorem: 80 gramów masła i 100—125 gramów kielbasy, albo ryby suszonej lub z konserw.

Od 1 lutego będzie wprowadzona dla ludności cywilnej kartka na kawę. Obecnie kawę wolno sprzedawać każdemu w ilości, nie przewyższającej 10 deka.

Wprowadzono we wszystkich zakładach przemysłowych, gdzie uznano to za wskazane, 10-godzinny dzień pracy, aczkolwiek w zasadzie utrzymano nadal dzień ośmiogodzinny.

W myśli pewnych przeciwników reform roletnego, hrabcy niemieccy powołują się, pod rygorem surowych kar, prowadzić rejestry z nazwiskami i adresami klientów oraz dokładnym wyszczególnieniem spotrzebowanej ilości materiału i wpłaconych sum. Książki będą kontrolowane w określonych terminach przez inspektorów rządowych, którzy w razie potrzeby będą mogli wystawić każdemu, oparte na cyfrach, świadectwo skąpstwa lub rozrzutności.

Dość się mówi o reformie szkolnictwa w III Rzeszy. Obecnie młodzież kończy będzie szkołę średnią, mając lat 17. Bezpośrednio po otrzymaniu świadectwa następuje wcielenie do hufców pracy, będących dla chłopców przygotowaniem do służby wojskowej.

Skrócenie lat nauki szkolnej ma na celu umożliwienie szerokim masom jak najwcześniejszego ożenku.

Wciąż się słyszy wyrzekania na dotkliwy brak lekarzy w Niemczech.

Do tego stopnia daje się to we znaki, że ministerstwo oświaty, dla szybkiego zwiększenia kadr medyków praktykujących zmniejszyło o cztery semestry studia studentów. Wysiłek więc zarówno uczących się, jak i profesorów będzie kolosalny, gdyż już normalny, 11-semesterowy kurs medyczny wymaga wyjątkowej pracy.

Lekarze ubezpieczalni nie są w stanie obsłużyć niezliczonych ubezpieczonych, leczenie zaś prywatnie kosztuje dwa i trzy razy drożej, niż dawniej, stało się więc na ogół niedostępne.

Na polepszenie sytuacji wypadnie jeszcze poczekać dość długo.

Oczywiście, brak lekarzy spowodowało także w znacznej mierze przeniesienie ich do wojskowej służby sanitarnej.

Najnowszy hydroplan francuskiej marynarki.



W pobliżu Marsylii odbył się próbnny lot nowego hydroplanu francuskiej marynarki wojennej, zaopatrzonego w dwa motory po 900 koni mechanicznych.

Grudlica plus jest nie-oblęganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu, koszt miliony ludzi PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCZNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze —

„BALSAM TRYKOLAN”

Ciepłociąg, który wnikając wyłuskuje się płucami, wzmacnia układ i wspomaga chorego oraz powiększa wagę ciała i usowa kaszel. Sprzedają apteki

Maria Szelechów

Pierścień GRZECHU

Powieść 40

Hrabia-rozbitek



Lokaj: Kąpiel gotowa, panie hrabio!

W hamaku za „rymską” altaną, kołysząc się leniwie, drzemła Zoja.

Beata podbiegła ku niej:

— Nasz ślub odbędzie się 25-go maja — oznajmiła zadyszana.

Bagreckaja szczerze się ucieszyła.

— Mądrze robicie — nigdy nie należy odwlekać szczęścia. Gdzie odbędzie się ślub?

— Eryk jak jego matka — Korsykanka jest katolikiem, więc weźmiemy ślub w tutajjszym kościele.

Beata, uśmiechając się marząco, patrzyła w dal, lecz nagle spoważniała, zaczerwieniła się lekko i łeśmiało zwróciła się do Zoi:

— A czy to... z początku nie straszne?

Hrabina zrozumiała jej dziewczęcy niepokój i tkliwie spojrziała na przyjaciółkę:

— Któż z nas nie drżała przed tajemnicą? — Melancholijny uśmiech pojawił się na ustach Bagreckoj:

— Tak, kochanie, to istotnie jest najbardziej ciężka i poważna chwila w naszym życiu. W tej decydującej chwili wiele zależy od mężczyzny... Lecz przyszłość wstaje przed nami w takim cudownym świetle, że błogostawimy chwilę, która związała nas z mężczyzną węzłami miłości... Eryk ubóstwia panią i wierzę, że jego miłość wskaże mu niemyślną drogę do pani serca...

— Veni Creator!

Pieśń zwycięstwa i triumfu miłości!... Pieśń, budząca w sercu oblubienicy jedyny, z niczym nie dający się porównać dreszcz spełniającego się cudu. Otwierającego przed nią wrota do nieznanego, wcielonego z marzeń w rzeczywistość świata!...

Suknia — biały poemat z koronek, welon — śnieżny obłok, sunący się za oblubienicą, uwieńczoną koroną kwiatu pomarańczowego... Białe lilie w ręku rozsiewają delikatny a niepokojący słodki zapach...

W ciemnych oczach skoncentrowana myśl. Cała jest we władzy wielkiej i uroczystej chwili, na zawsze oddzielającej przy potężnych akordach organów i śpiewie skrzypiec, nieprzeżytym murem przeszłość od przyszłości.

— Veni Creator...

A obok niej szczęśliwy oblubieniec... Potężny, silny, o oczach władcy i triumfalnym spojrzeniu zwycięzcy... Patrzy na kobietę, złączoną z nim nierozdzielnie węzłami. Na jej paku złota obrączka — symbol, oddający mu ją aż do śmierci... A przez barwne okna kościoła pa-

trzy słońce, otaczając ich głowy złotym lśniącem wieńcem...

Barwnym kołem stoją wokół zaproszeni goście. Wszyscy mieszkający „Sole mio” z zaciekawieniem i życzliwością spoglądają na młodą parę. Wspaniała ciężka toaleta pani Róży, niebieska lekka jak obłok suknia wiośnianej miss Flory, stalowa, podobna do greckiej tuniki szata hrabiny Zoi i wykwitła w swej prostocie sukienka Szwedki — efektownie odbijają od ciemnych ubrań panów. W tym radośnie wzruszonym tłumie, otaczającym nowożeńców, oczy siwego mężczyzny pełne były bezgłębokiej troski i cierpienia. Jakież ból ścisnął jego serce, gdy oczy oblubienicy podnosiły się z nadzieją i czułością na oblubienicę, a ręka, niby biała gołąbka, ufnie spoczywała w jego dłoni...

Obrządek zaślubin skończony. Wzruszone twarze nowożeńców uśmiechają się do siebie. Przy triumfalnych dźwiękach „marsza weselnego” wychodzą z kościoła na spotkanie nowego życia... Jakże radośnie zapowiada się ich przyszłość w ten przepiękny dzień, pełen słonecznych blasków i uśmiechów szafirowej dali...

Ślub wstrząsnął i głęboko wzruszył Beatę... Roztargnionym nieprzytomnym wzrokiem patrzyła wokół, nie poznając obecnych i czując, że wszystko to, co teraz przeżywała, było czymś nierealnym, że to nie była ona, tylko jej sobowtór-duch, związany na zawsze z tym wspaniałym olbrzymem — jej mężem... Mąż... Patrzy na Eryka, jakby widziała go po raz pierwszy i wszystko wydaje się jej oświetlone nowym światłem. Sza obok Eryka, machinalnie się uśmiechając, przyjmując życzenia i pocałunki, bezustannie zadając sobie pytania:

— Czyż to naprawdę jestem ja i to wszystko nie sen, a rzeczywistość?

Spoglądała na Eryka bez miłości, bez pożądania, raczej z ciekawością, nie rozumiejąc samej siebie.

— Przecież go kocham... Ale dlaczego wszystko we mnie jakby zamknęło się i zamarło?...

Po uroczystym obiedzie w „Sole mio”, wydany przez barona na cześć nowożeńców, Beata poszła przebrać się do swego pokoju ponieważ oboje z Erykiem zdecydowali spędzić miodowy miesiąc w podróży po najpiękniejszych miastach Italii.

Ostatni raz wyszła na taras, pełna marzeń i słodkich wspomnień. Słoneczne popołudnie zarzuć do Capri swój lazurowo-złoty płaszcz. Pachniały róże, mimow-

i magnolie, morze lśniło... W winiarni „Stella” śpiewał namiętnie i tęskno czarnowłose Pietro. Rzewność ogarnęła Beatę.

— Tak mi tu było dobrze i spokojnie... Czy wrócę tu jeszcze kiedy? Czy życie moje z Erykiem będzie choć w malej części podobne do tych pogodnych, beztrudnych dni, spędzonych na „wyspie szczęścia”?

Westchnęła i pośpiesznie przebrałszy się w angielski kostium, wyszła z pokoju.

Biały statek stał u przystani „Marina Grande”, kiedy młodzi w towarzystwie odprowadzających przybyli na przystań. Gwar i okrzyki żywiołowych Włochów, słony zapach morza, pomarańczę i kwiatów, głosy marynarzy, krzątających się na pokładzie, śpiew jakiegoś włośczęgi, akompaniującego sobie na gitarze — wszystko zlało się w jeden chaos w myślach zdenerwowanej Beaty. Uśmiechnęła się blade, przyciskając do piersi bukiet na pół zwiędłych lilii. Wzrok jej szukał w tłumie odprowadzających barona, jedynego człowieka, z którym ciężko było jej się rozstać. Widziała jak cierpiał, lecz panował nad sobą. Ze smutkiem spoglądała również na Zoję, słuchając jej ożywionego, dźwięczącego radością głosu:

— W tych dniach odwiedzi mnie Igor... Jaka szkoda, że się nie spotkacie, z pewnością bardzo byście się sobie podobali — mówiła.

Pani Róża dawała Beacie rady, w jakich sklepach w Rzymie można kupić tanie i ładne rzeczy. Miss Flora, zarządzająca w swej niebieskiej sukni, spoglądała na nią jak na jakąś nową istotę i uśmiechała się watydlwie, męcząc zapewne o tym, by pójść w jej ślady. Panowie z wielką szacunkiem starali się oddać jej drobne usługi, obrzucając ją zachwyconymi spojrzeniami. Eryk jakby odmknął, a uśmiech rozjaśniał jego twarz. Mocno ścisnął ręce składających mu życzenia panów i wyglądał jak zwycięzca.

Parostatek zawył przeciągle. Drgnął pomost, na którym stali odprowadzający. Zawrzało: każdy śpieszył się powiedzieć ostatnie słowa pożegnania.

W porywie miłości i smutku Beata rzuciła się do barona:

— Drogi mój, kochany, nigdy nie zapomnę twej miłości i dobroci — wyszochotała, tuląc się do jego piersi.

— Bądź szczęśliwa i pamiętaj, że mój dom zawsze jest: twoim domem, dziecko najmłodsze

EXPRESS GOSPODARCZY

Bogactwa mineralne dawnych kolonii niemieckich

ex) Władze mandatowe, które objęły kolonie niemieckie na zasadzie traktatu Wersalskiego w roku 1918, zastały w przeważnej ich części brak dobrze zorganizowanej gospodarki kopalniczej; produkcja górnicza w koloniach niemieckich przed wojną wynosiła około 200 milionów marek podczas gdy według przewidywanego szacunku produkcja na terenach mandatowych w latach 1920 — 1936 wyraża się cyfrą przeszło miliarda marek. Do wzrostu produkcji górnicznej przyczyniły się zarówno inwestycje pieniężne i techniczne państw mandatowych, jak i badania geologiczne, prowadzone prawie we wszystkich terenach. Obecnie tylko Togo nie po-

siada zorganizowanych na większą skalę przedsiębiorstw górnicznych, aczkolwiek znajdują się tam znaczne zasoby rud chromowych i aluminium.

Pokaźną pozycję w produkcji górnicznej zajmuje złoto; wartość wydobyciego kruszcu w roku 1936 wyniosła prawie 30 milionów marek, z czego na Ziemię Cesarza Wilhelma przypadło 9,4 tony, Afryka Wschodnia dostarczyła 3,1 tony, Afryka Południowo-Zachodnia — 137 kg. i Kamerun — 347 kg. W Kamerunie istnieją złóżka piasku złotego, które wyprodukowały 442 kg. w roku 1937 (wobec 342 kg. w r. 1936). Rudy cynowej wydobyto tam w roku 1937 — 336 ton. Ważnym artykułem, dobytym w Kamerunie jest rutyl, używany do uszlachetniania stali i jako barwnik (biel tytanowa).

We Wschodniej Afryce, Ruanda Urundi zasobny jest w rudę cynkową, złoto, srebro i wolfram. Tanganika obfituje w złoto, diamenty, rudę cynową, sól, wolframt i rudę ołowianą.

Als najcenniejszym ze wszystkich produktów kopalnianych jest wanad. Obecność jego w rudach ołowianych stwierdził w roku 1801 meksykański chemik Manuel del Rio. Znajduje się w Afryce Południowo-Zachodniej i w Rodezji. Prócz tego zawierają wanad niektóre rudy, jak np. manganowa i żelazna. Znajduje się on także w węglu, substancjach bitumicznych i asfaltowych, a w dużym stopniu w popiele i olejach ziemnych. Czysty wanad posiada barwę srebrno-szara, jest cięższy od żelaza i twardszy od kwarcu. Topi się w 1710 stopni, rozpuszcza się w wielu kwasach mineralnych. Największe zastosowanie posiada wanad przy procesie uszlachetniania stali. W połączeniu z żelazem daje t. zw. ferro-wanad, a z aluminium i niklem — t. zw. „wanalium”. Zastosowanie wanadu jest olbrzymie: używa go się w technice do wyrobu niektórych części maszyn, zwłaszcza w przemyśle kolejowym i samochodowym, do uszlachetniania stali oraz w budownictwie. W chemii wanad jego używana są do produkcji aniliny. Ma on nawet zastosowanie w farmakologii.

Uczni niemieccy obliczyli, że parowce „Deutscher Lloyd” produkują popiół, w którym znajduje się 2,5 proc. wanadu, zdolne więc są do dostarczenia 10 ton tego cennego materiału w przeciągu roku.

Największe kopalnie wanadu znajdują się w Afryce Południowo-Zachodniej (Ottavibergland Abenab) — Zużycie roczne tego produktu wynosi obecnie około 1500

ton, a jedna tylko Afryka wyprodukowała (w roku 1937), podczas gdy w roku 1936 tylko za 213 tysięcy mk.

Konjunktura.

POLSKIE KONSERWY NA WYSTAWIE W NOWYM YORKU.

W tych dniach odchodzi z Gdyni do Nowego Yorku transport prób ogórków w puszkach, konserw rybnych (smoty, akumbrja, byczki i sp.) ogórków i grzybów smacznych, wraz z innymi eksportami na wystawę światową. Przemysł konserwowy posiadał będzie osobne stoisko w dalsze rejonu pawilonu polskiego.

POMARAŃCZE ZMNIĘJAJĄ ZYSK HANDLU Z PALESTYNĄ.

Według ostatnich danych, w ciągu całego ub. roku przewóz z Palestyny do Polski wyniósł 7.844 tona, podczas gdy w roku poprzednim — 6.319 tona.

Jednocześnie wywóz zmniejszył się z 9.522 tona do 8.950 tona. Zmiany te spowodowały, iż saldo dodatnie na korzyść Polski zredukowane zostało z 3.203 tona do 1.106 tona, a więc do jednej trzeciej.

Niekorzystna zmiana w kształtowaniu się maso

CISZA SEZONOWA NA RYNKU SUROWCOWYM W ŁODZI.

ex) Rynek surowcowy w Łodzi, wbrew przypuszczeniom, wykazuje w dniach ostatnich zupełną stagnację. W roku ubiegłym o tej porze obrotu na rynku były o wiele intensywniejsze i znacznie wyższe, aniżeli obecnie.

Jedynymi odbiorcami, którzy wykazują zainteresowanie surowcami, są producenci artykułów szrajchmawowych. Natomiast zupełnie brak zapotrzebowania na surowce zanotowano u producentów waty oraz włóczni.

Przemysł włatowy, zdaniem sfer zainteresowanych, więcej kupuje dopiero w początkach kwietnia.

Ceny surowców włókienniczych, pomimo niezwykle słabego popytu, nie zniżkowały. Jest to z kolei rezultat bardzo małej podaży surowców (restrykcje kontyngentowe).

Wśród importerów surowców w Łodzi krąży opinia-pogłoska, że nastąpi generalne obniżenie kontyngentów dla handlu.

Ma się to wyrazić przede wszystkim w kontyngentach na miesiące: styczeń, luty i marzec 1939 r. Przysłania te mają nastąpić w przyszłym tygodniu i, jak twierdzą nasi informatorzy, mają być one zmniejszone i stanowić równowartość dwumiesięcznych kontyngentów.

W związku z powyższym oraz w związku ze słabymi obrotami na rynku surowcowym w Łodzi, panują na ogół nastroje pesymistyczne.

Spodziewane jest jednak tutaj ożywienie i, a więc i zmiana nastrojów już w ciągu najbliższych dni.

go bilansu handlowego z Palestyną jest wynikiem swobodnego dowozu pomarańczy polskiego przy anadze ograniczonym importem tych owoców z Hiszpanii.

BUDUJE SIĘ 16 SPÓŁDZIELCZYCH BETONIARNI I CEGIELNI.

W roku bież. nastąpi uruchomienie ok. 16 betoniarń i cegielni oraz 19 wytwórni wód gwarowych, budowanych w różnych częściach kraju przez szereg wiejskich spółdzielni spożywców. Ogółem istnieje już w Polsce ponad 200 wytwórni, prowadzących pracę takte spółdzielczą.

RASIZM W PROPAGANDZIE KOLONIALNEJ.

W jednym z ostatnich numerów czasopiisma „Wię” le und Mache” znajdujemy artykuł pt. „Francuzi byli kolonialistami”. Autor, który kilka tygodni temu w analogicznym artykule obraził imperium angielskie jako domową międzynarodową dyktando krytykuje bardzo ostro francuską politykę kolonialną, która, jak twierdzi, słony się poparciem żydów.

W ten sposób teorię rasizmu przesłano w dalsze dziny walki o kolonie.

ROLNICY HOLENDRSCY POJADĄ DO ARGENTYNY.

Z Buenos Aires donoszą, że państwo Argentyny i Holandia podpisywały ostatni układ w sprawie emigracji rolniczych rodzin holenderskich do Argentyny. Holendrzy otrzymają tam odpowiednio tony pod kolonizację. Podobny układ ma być również zawarty z Czechosłowacją.

SPADEK EKSPORTU ARGENTYŃSKIEGO.

Wywóz z Argentyny w roku 1938 przeszedł wartość 1.400 milionów dolarów wobec 2.111 milionów dolarów w roku 1937, obniżył się więc o 33,4 proc. Również pod względem ilościowym wywóz był mniejszy, gdyż w roku 1937 wywieziono 18.285 mln. ton, a w roku 1938 tylko 9.117 mln. ton, tj. o 50 proc. mniej.

Bardzo słabo spał eksport kulturalny, przemysł i inne wywazy warty wprawdzie 100 milionów dolarów, ale pod względem wartości obniżył się o 17,4 mln. dolarów.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMIOWYCH P.K.O. SERIA II.

Dnia 25 stycznia 1939 r. odbyło się w Centrali P.K.O. w Warszawie 40-te i 41-te losowanie książeczek na premiarowe wkłady oszczędnościowe serii II-j.

Po zł. 1.000 — otrzymają właściciele następujących książeczek: nr. 50.422 52932 53148 53561 54272 56103 57158 59820 59940 60524 61997 62242 62841 63341 63499 64779 65259 65585 65754 67265 68418 73868 79080 80748 83018 85154 85384 86178 86487 86479 87560 87586 91490 92038 96789 96800 98299 101173 101621 103059 103184 103544 104062 105681 118220 100624 111867 111896 112893 113672 113.085 113738 113894 114899 115173 115479 118350 118785

Książeczki premiowane serii II-j wylosowane dawniej, a nie grafiowane nr. 09101

Wielki sukces

Polscy ułani zwyciężyli w wieloletniej wojnie z Niemcami. Wielki sukces polskiej armii w wojnie z Niemcami. Wielki sukces polskiej armii w wojnie z Niemcami.

CITIZEN KONKURSY

Ryzyko kalosy w ubezpieczeniu. Ryzyko kalosy w ubezpieczeniu. Ryzyko kalosy w ubezpieczeniu.

SPÓŁDZIELCZY WIEJSKI ZARZĄDZĄ WYBÓR NA GWAL.

Na Włocławsku w województwie łódzkim odbył się wybór na Gwał. Na Włocławsku w województwie łódzkim odbył się wybór na Gwał.

NIEFOTURNY WYŚPIR AGITATORÓW.

Do urzędów w Zamieściach przybyła kilka osób. Do urzędów w Zamieściach przybyła kilka osób.

UNIWERSYTET LUDOWY W HAJENDZIE KASPROWICZA

Stworzenie uniwersytetu ludowego w Hajendzie Kasprowicza. Stworzenie uniwersytetu ludowego w Hajendzie Kasprowicza.

LOWCY DUSE

Do Włocławka przybyli polscy myśliwi. Do Włocławka przybyli polscy myśliwi.

WŁOCŁAWEK

Włocławek. Włocławek. Włocławek.

Pociąg Popularny do ZAKOPANEGO
1 — 6 lutego zł 17.60
Zapisy i informacje: **Wagons - Lits/Cook**
L. 644, PIOTRKOWSKA 68 telefon 170-77.
Dnia 26 lutego wagon sypialny **Łódź — Zakopane**

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 26 stycznia.

Belgia 99.00 99.00 99.00
Beria 218.07 212.00
Cadex 100.25 99.75
Hollandia 206.00 207.12 205.00
Kopenhaga 110.65 110.93 110.37
London 110.65 110.93 110.37
Nowy Jork 129.5 130.75 128.25
Nowy Jork kabl 5.29 5.18 5.31 5.28 5.18
Ode 124.50 124.82 124.18
Pariz 14.01 14.05 13.97
Praga 12.16 12.06
Stockholm 127.00 127.01 127.28
Zurych 119.45 119.75 119.15
Włochy 27.92 27.78

AKCJA.

Bank Polski 133.00
Bank Handlowy 52.00
Cukier 23.50
Lillep 22.00
Węgiel 33.50
Ostrowiec 67.50
Starachowice 50.50
Zyrardów 62.25

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE.

Wzrostowa 65.50
Inwestycyjna 1 cm. 85.50
Inwestycyjna 2 cm. 86.50
Inwestycyjna 3 cm. 87.50—87.00
Konsolidacyjna 67.25—67.00
Wzrostowa 66.00—65.75
Dolarówka 62.75
Konsolidacyjna 66.00
8 proc. Prom. Polski 79.00
4 i 6 proc. Ziemskie ser. 5-10 63.25—63.75
5 proc. Warszawy 1933 r. 72.75—72.50—72.75 ost.

Dr. 5 proc. Lublina 1933 r. 61.50
Tendencja dla pożyczek nieco słabsza listów utrzymana.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ
z dnia 26 stycznia.
Na wczorajszym sebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolarówka 62.75—62.50
Inwestycyjna 1 cm. 85.50—86.00
Inwestycyjna 2 cm. 87.50—87.00
Konsolidacyjna 67.25—67.00
Wzrostowa 66.00—65.75
Bank Polski 133.25—133.00
5 proc. Łódź 1938 r. 64.50—64.00

Tendencja utrzymana.

Z GIELDY ZBOŻOWEJ W ŁONZI
z dnia 26 stycznia.

Seradela 24.00—24.00
Konaryna czerwona bez łanunki 80.00—100.00
Siemka żytnia 4.25—4.75
Resztu notowań bez zmiany
Tendencja spokojna
Ogółem obrót 1364 ton.

BAWELNA.
Notowania z dnia 25 stycznia.

NEW YORK: loco 9.04, luty 8.42, marzec 8.44, kwiecień 8.20, maj 8.16, czerwiec 8.01, lipiec 7.87, sierpień 7.67, wrzesień 7.37, październik 7.37, listopad 7.36, grudzień 7.36, styczeń 7.37

LIVERPOOL: loco 5.17, styczeń 4.83, luty 4.81, marzec 4.80, kwiecień 4.78, maj 4.76, czerwiec 4.76, lipiec 4.65, sierpień 4.59, wrzesień 4.53, październik 4.48, listopad 4.48, grudzień 4.49, styczeń 4.50

Egipska (Sakel): loco 7.25

Upper: loco 5.92, styczeń 5.71, marzec 5.78, maj 5.80, lipiec 5.88, wrzesień 5.88, październik 5.78, listopad 5.78

BEKMA: loco 9.95, marzec 9.16, maj 9.22, lipiec 9.22, październik 9.22, grudzień 9.24, styczeń 9.06

Podróż do dna oceanu

Prof. Piccard przygotowuje nową wyprawę

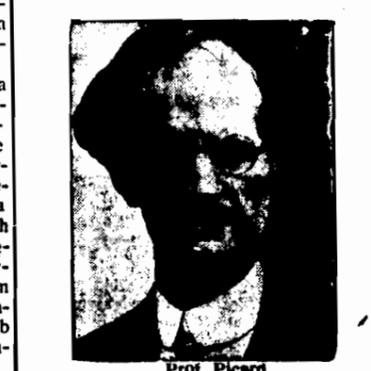
W stalowej kuli na podbój głębiny morskiej

Profesor Piccard znowu podejmuje nie zwykłą podróż, tym razem pionier stratosfery z polecenia belgijskiej instytucji badań naukowych (F.N.R.S.) ma zapuścić się w niezbadane głębiny oceanu. Wiadomość o tej zamierzonej wyprawie rozeszła się już po całym świecie i wywołała „zrozumiałą sensację”.

Czyżby naprawdę zrozumiała? Czy zda jemy sobie sprawę, jak mało wiemy o życiu na naszej planecie, jak ułamkowy załedwie obraz życia dają nam obserwacje na powierzchni ziemi. Wody oceanu pokrywają prawie trzy trzecie obszaru ziemskiego i dochodzą do głębokości 10 km. (na Pacyfiku). O tym, co dzieje się w tych głębinach, wie tylko Neptun. Rekord głębokości osiągnięty przez obserwatora wynosi 906 m. Ustalił go Amerykanin William Beebe w roku 1934. Od niego też dowiadujemy się, że podobno wypadły w głąb oceanu uprawiane są przez niektóre gatunki owadów.

Zaby, gołębie, delfiny, najznakomitsi nurkowie w świecie zwierzęm zanurzają się w wodzie, jak człowiek, wciągają w siebie jak najwięcej powietrza. Owady znają przemysłowe sposoby. Niektóre zabierają z sobą pęcherzyk powietrza, dla którego mają specjalne miejsce w swoim tułowiu. Wypływają, kiedy pęcherzyk się wyczerpie. W porównaniu z praktyką ludzi odpowiada to nurkowaniu w zamkniętym kasku bez odświeżania powietrza. Ale oto gąsienice, przebijają w głąb, a zachowują stały kontakt z powietrzem za pośrednictwem wąskiej rurki na przedłużeniu odwłoka. W tym wypadku mamy już kask nurka z przyczepionym gumowym węzłem. Pajki znają jeszcze dow-

cipniejsze metody, otaczają się gęstą siatką, stanowiącą prawdziwy dzwon podwodny. Słowem, natura wyposażała niektóre owady w środki, których ludzie używają



kolejno od czasów Arystotelesa. Nurkowie, o których dowiadujemy się od Arystotelesa, trzymali w ustach wydrążone tyki, wystające nad powierzchnią wody. W miarę dalszego postępu kaski, dzwony i skafandry, z początku przylegające do ciała, potem sztywne, metalowe, ułatwiały nurkom przebywanie w wodzie, z początku aż do stu metrów pod powierzchnią, potem do dwustu. O dalszym zagłębieniu się nie mogli marzyć. Już na głębokości 50 mtr. ciało nurka w miękkim skafandrze podlega ciśnieniu 65 ton. Twardy skafander chroni go od tego ciśnienia niby wieżyczka stalowa, ale zato sam waży od 200 do 400 kilo.

William Beebo zbudował podmorską stację naukową, metalową batysferę w kształcie kulistym, ponieważ wszelka powierzchnia płaska, jak rozumował, zostaby zgnieciona pod naporem ciśnienia, chyba, że byłaby niewiarygodnie gruba. W ciągu dwóch lat zanurzał się na próbie, niekiedy nawet na głębokość 900 mtr., a jednak za każdym razem, pomimo hermetycznych iluminatorów, batysfera wracała napełniona wodą do trzech czwartych, a woda miała takie ciśnienie, że kiedy chciano ją wypuścić, drzewiczki wyskakiwały jak kula z armaty. W 1932 r. Beebo wreszcie uszczelnili swoją batysferę tak, że mógł zanurzyć się z swoim towarzyszem Bartonem na głębokość 630 mtr. Uptępliły jeszcze dwa lata i po ostatecznym udoskonaleniu nurkującej kuli badacz amerykański osiągnął głębokość 906 mtr., rekord, którego już nie próbował atakować.

Batysferę spuszczone w głąb morza na metalowej wóznicy. W tym sęk — oświadcza profesor Piccard. Czy wyobrażacie sobie lot do stratosfery w balonie, znajdującym się na uwłazi? Po co używać kabla, wyprawiając się na dno oceanu? Zdaniem Piccarda tylko metalowa kula nie połączona z powierzchnią może swobodnie zapuścić się na ogromne głębokości. Zresztą niewiadomo, czy jakkolwiek kabel długości 10 km. podźwignąłby ciężar takiej stacji obserwacyjnej. A prof. Piccard oblicza, że poniżej 2 km. ciężka kula metalowa nie będzie mogła zachować równowagi, więc należy nasadzić na nią pływak, cylinder napełniony cieczą lżejszą od wody, oliwą i parafiną. Pływak z tą zawartością będą ułożone na przemian we wnętrzu cylindrycznego pływaka. Kula

będzie miała dwa metry średnicy i będzie wygodniejsza, niż obserwatorium amerykańskie.

Jak odbędzie się ta zuchwała wyprawa? Kula zanurzy się bardzo powoli, poddając się prądom morskim. Prof. Piccard przewiduje liczne przystanki. W tym celu zabierze ze sobą balast, który będzie wypuszczał, a kiedy zechce zanurzyć się głębiej, wpuści trochę wody do środka. Na głębokości 5 mtr. spuści do wody kask, tak samo, jak spuszcza go się w powietrzu z balonu, aby wzmocnić równowagę.

Sprawa bezpieczeństwa stoi na aktualnym miejscu, jak zatkać hermetyczną iluminator, kiedy oknie się jakiejś uszkodzenie, jak porzucić się balastu podczas podróży w głąb i w drodze powrotnej, jak utworzyć ją w razie, gdyby podmorska różnica stworzyła zapórę? Biorąc pod rozwagę te wszystkie operacje, których należy kierować z wnętrza kuli, prof. Piccard obmyślił cały system działania magnetycznego, które zapewni mu bezpieczeństwo.

A romantyka ze światem? Prof. Piccard będzie uciskał się do tej pociągającej kuli, doskonałe rachodzących się w wodzie. Ponadto wysuną się na powierzchnię, będzie rozsyłał sygnały i sygnały umieszczonej nad cylindrową stacją. Lekkie bomby dymne mogą służyć do sygnalizacji. A woda, która może zabarwić wodę, zostanie usunięta na przetransportowanie. Woda, która może zabarwić wodę, zostanie usunięta na przetransportowanie.

Odczyty w M.U.P.

— Jutro w Miejskim Uniwersytecie Powstalców (Pierackiego 6) odbędą się wykłady: 1) godz. 19.15—20 wykład I — „Gruźlica, biała plaga ludzkości” wygłosi p. dr. Wł. Bernasiewicz, 2) godz. 20.15—21 wykład II — film naukowy wyświetlany aparatem kinowym wąskostanowym.

Kasa zamawiań w Orbisie

Z dniem dzisiejszym Teatr Miejski wprowadza, dla wygody publiczności, kasę zamawiań na bilety teatralne przedstawień wieczorowych, czynną w „Orbisie” codziennie od godz. 9—21 ul. Marsz. J. Piłsudskiego 13, tel. 1-71

Przedprzedaż w dalszym ciągu odbywa się w Księgarni Nauczycielskiej.

W odpowiedzi Panu Generalowi Kmicic-Skrzyńskiemu P. M. Gołowski decyduje w imieniu całego społeczeństwa białostockiego

Na artykuł mój poświęcony sprawie dwudziestego rocznicy wkroczenia Armii polskiej do Białegostoku, co nastąpiło w dniu 19.II.19 r., otrzymała redakcja „Echa Białostockiego” dwie odpowiedzi zamieszczone w numerze wczorajszym naszego pisma: list do Redakcji Pana Generała Kmicic-Skrzyńskiego i urzędowy komunikat Komitetu Obywatelskiego podpisany z upoważnienia p. prezydenta miasta jako przewodniczącego tego Komitetu przez p. M. Gołowskiego.

P. General Kmicic-Skrzyński nie zgadza się z moim zdaniem, że Białystok wykazuje brak zainteresowania zawsze, gdy chodzi o danie w razę uczuciom patriotycznym, dopa-

trując się w tym moim twierdzeniu pewnej przesady. Wolno miemu Szanownemu Polemicie być innego zdania. Dobrze byłoby jednak gdyby Pan General opierał swoje przekonanie w tej materii nie na ogólnikowym zaprzeczeniu, lecz na konkretnych faktach. A właśnie obiektywne fakty potwierdzają niestety moją tezę. Żeby daleko nie sięgać, wystarczy wspomnieć tylko o anemicznej demonstracji społeczeństwa białostockiego na Rynku Kościuszki w okresie napięcia stosunków polsko-litewskich oraz o manifestacji z okazji odzyskania Zaolzia. Gdy w innych miastach całe dostojnie społeczeństwo wyległo wtedy na place i

ulice i tygielowo, spontanicznie manifestowało, dając nieklamany wyraz swym uczuciom patriotycznym, Białystok ledwo drgnął. I w dodatku, gdyby na jedną z tych manifestacji nie przybyły szkoły, wielki plac świeciłby pustkami.

Zgadzać się wprawdzie z p. Generalem Kmicic-Skrzyńskim, że „objęciem patriotyzmu nie są długie kolumny w pochodach, lecz rzetelna, uczciwa i ofiarna praca „ku chwale Ojczyzny”. A jednak i te długie kolumny w pochodach mają swoją wymowę i swoje znaczenie, doceniane należycie przez naszych sąsiadów Niemcy i Rosję oraz Włochów, którzy są mistrzami w mobilizowaniu

nastrojów społeczeństwa. Niechajże to państwowe, bądź wieloletnie, cała jest w tych krajach pełną, wielką rewiją armii.

Dlatego też trudno się zgodzić z Panem Generalem Kmicic-Skrzyńskim, gdy dowodzi, że w takich państwach musi się ogólnieść wielkość oddziałów biorących udział w pochodzie do możliwego minimum, gdyż wojsko nie do pozad i innych pochodów istnieją. Aczkolwiek kładę z nas wie, że wojsko ma inne zadania, nie można zrozumiem, dlaczego tym minimum ma być w Białymstoku właśnie tylko jedna kompania.

Jeżeli wreszcie chodzi o ustępy artykułu Pana Generała Kmicic-Skrzyńskiego, z których wyraźnie przebija ironia w odniesieniu do patriotycznych intencji w wystąpieniu moim, muszę dorzucić słów parę „pro domo mea”.

Jestem również byłym frontowym żołnierzem ochotnikiem. Patriotyzmu dowiodłem na froncie własną krew. Chodziłem wtedy nie po chodnikach miejskich, ale po wyboistych drogach polnych. Dlatego też uważam, że mam pełne prawo moralnie zabierać głos w takiej sprawie jak udział armii w pochodach państwowych.

W tym względzie, jak mi się zdaje, Pan General nie chce chyba być wyrocznią. Nikt personalnie, nie ma takiego tytułu.

Inne ustępy, pełne subtelnej ironii pozostawiam bez odpowiedzi, mimo że nie trudno byłoby mi tą bronią walczyć. Pomnie również taką nieścisłość rzeczową jak określenie „mój komendant Placu”, bo o ile wiem, nie jest to osobisty komendant Placu Pana Generała.

Mimo zatem, że Pan General Kmicic-Skrzyński przesądził poruszoną kwestię, bo Jemu podlega garnizon wojskowy, pozostanę przy swoim zdaniu.

Mikołaj Zdanowicz

—o—

A teraz kilka słów o urzędowym komunikacie Komitetu Obywatelskiego w sprawie obchodu 20-tych rocznicy wkroczenia armii polskiej do Białegostoku. P. M. Gołowski żałuje laskawie miejscowej prasie zamieszczenie z tej okazji artykułów obelżywościowych. Dodaje przy tym, że urządzenie jakiejś uroczystości dla uczczenia tej rocznicy jest zbędne, gdyż społeczeństwo białostockie wzięło udział w ogólnonarodowym i państwowym obchodzie XX rocznicy odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada 1938 roku.

Bardzo też uprzejmie ze strony p. M. Gołowskiego, że interesuje się prasą białostocką. Prasą jest tym bardzo zbudowana Zamieści ona jednak ewentualnie okolicznościowe artykuły niezależnie od tego załączenia. Przypomni przy tym niewątpliwie historykom białostockim szereg ciekawych momentów z tego okresu. Wyniknie z nich, że to obejmowanie władzy w Białymstoku przez Polaków odbywało się tak bardzo gładko, jakby to wynikało z komunikatu p. M. Gołowskiego.

Już w jesieni 1918 Białystok przeżył radosną chwilę, gdy sferę legionowo-peowiackie próbowały opłonić miasto, musiały się jednak wycofać do Łap. A i w lutym 1919 r. ówczesny Magistrat podpisał wobec niemieckich władz okupacyjnych zobowiązanie, że zda urządowanie i wogóle miasto „Tarybie litewskie”. To są momenty, z którymi należałoby poznać społeczeństwo białostockie, które nie zna swojej historii. Wyjątkową po temu okazją byłoby właśnie urządzenie obchodu 19 lutego. Ale cóż tu społeczeństwo białostockie ma do powiedzenia. Myśli za nie Komitet obywatelski, który w takiej sprawie jak obchód 20-tych rocznicy, nie pytając nikogo orzeka apodyktycznie, że nie potrzeba i basta. Co przy tym szczególnie godne podkreślenia, Komitet ten faktycznie nie istnieje. I jesteśmy pewni, że p. M. Gołowski poza p. Prezydentem miasta Sewerynem Nowakowskim nikogo z tego rzekomego Komitetu Obywatelskiego o swej decyzji nie informował. Bo o żadnym posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego w tej sprawie, jak zeznał w tytu innych nie słyszeliśmy.

Czy w tych warunkach można mówić w Białymstoku o istnieniu świadomego społeczeństwa, gdy pozwała się ono zastępować jednoosobowo przez p. M. Gołowskiego...

M. Z.

—o—

Legioniści i Peowiaczy frontem do społeczeństwa

Jak już podawaliśmy w sobotę dnia 28 bm. odbył się w salonach Urzędu Wojewódzkiego, urządzony przez Komisję Porozumiewawczą Legionowo — Peowiackiej oplatek. Wzięli w nim udział legioniści i peowiaczy, przedstawiciele władz państwowych z Panem Wojewodą Ostaszewskim na czele, reprezentant Centralnego Kom. Poroz. plk. Skorobohaty — Jakubowski, przedstawiciele wojska, P. Prezydent miasta Seweryn Nowakowski, wiceprezes Rady Okręgowej OZN p. sen. Łazarski, ka. dziekan Chodyko naczelniczy innych urzędów oraz przedstawiciele szerokiej sfery społeczeństwa.

W pięknie udekorowanej sali przy suto zastawionych stołkach zasiadli gospodarze legioniści i peowiaczy oraz zaproszeni przez nich

goście. Około godz. 7 ej zabrał głos prezes Związku Legionistów p. nac. Metz, który w dłuższym powitalnym przemówieniu po nawiązaniu do przeszłości legionowo-peowiackiej, przeszedł przez ostatnie brzmienne w skutki wypadki, zaznaczając, że urządzając wieczerze Komisja Porozumiewawcza świadoma swych zadań wyciągnęła ręce do całego społeczeństwa.

Ka. dziekan Chodyko podniósł niezaprzeczalne zasługi legionistów i peowiaków w wywalczeniu niepodległości, ich pełną legitymację do dalszego wpływania na kształtowanie się stosunków w Państwie i pozytywnej rolę jaką spełniają oni w dążeniu do politycznego, duchowego i chrześcijańskiego zjednoczenia Narodu.

Przedstawiciel wojska p. plk. Marlinowski w prostym, żołnierskim a serdecznym przemówieniu zaznaczył, że rola legionistów i peowiaków daleko nie została skończona. Zamienili oni tylko szablę i karabin na lemieże, aby przeorywać w dalszym ciągu ugorony grunt polski.

W imieniu prezydium OZN i grupy regionalnej posłów i senatorów przemawiał p. pos. Budzanowski, który podkreślił zasługi legionistów i peowiaków w dziele zjednoczenia narodu.

Reprezentant centralnej Komisji Porozumiewawczej p. plk. Skorobohaty Jakubowski oraz p. plk. Szfranowski powzięli aktualną chwilę z przeszłością legionowo-peowiacką, wskazując na konieczności kontynuowania w szerszym gronie rozpoczętych prac.

P. Prezydent miasta Nowakowski dał wyraz radości, że legioniści i peowiaczy wyciągają głos do szerszego społeczeństwa.

W końcu zabrał głos p. Wojewoda Ostaszewski, który scharakteryzował ogromne walory jakie wraz ze swoim Komendantem wnieśli legioniści i peowiaczy do wielkiego dorobku Polaki, podniósł wysiłki tych sfer w okresie ostatnich wypadków w Polsce i dał wyraz zadowoleniu, że legioniści i peowiaczy nie spoczywają na laurach, nie zasklepiają się w ścisłym gronie, lecz działalność swoją rozszerzają, idąc do szerokiego społeczeństwa. Napodobniej drodze winno iść do skutku pełne zjednoczenie narodu. Po tej części oficjalnej gospodarze i goście w beztrudnej atmosferze spędzili kilka godzin przy wspólnych stołach. Przez cały czas przygrywała orkiestra p. p.

GRZECHEM JEST

wyrzucanie przepalonej żarówki elektrycznej, gdyż za minimalną dopłatą zamienić można ją na żarówkę nową, oszczędnościową i gwarantowaną w centrali żrówek

G. KUPLIŃSKIEGO

Białystok, Sienkiewicza Nr. 1
LARMO dodajemy do zamienionych lub kupionych żarówek wartościowe premie.
PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ

Popierajcie LOPP.

Oplatek legionowo — peowiacki pomyślany był bardzo dobrze. Wykroczył on daleko poza ramy zwykłej organizacyjnej biensady. Był w szerszym tego słowa znaczeniu zdarzeniem. Przy wspólnym stole znaleźli się nie tylko legioniści i peowiaczy oraz przedstawiciele władz ale i

przedstawiciele organizacji społecznych, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z tymi sferami. Ta swobodna i niewątpliwie szczerza wymiana zdań przyczyniła się do usunięcia nieistotnych naogół przeszkód w szerszym zjednoczeniu narodu polskiego.

Imieniny Pana Prezydenta R. P.

Przypominamy, że jutro o godz. 8.30 odbędzie się nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, zaś o godz. 10 w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwo ogólne z okazji imienin

Pana Prezydenta R.P.
Dzień 1 lutego jest wolny od zajęć w szkołach, które urządzają lokalne akademie poświęcone osobie Dostojnego Solenizanta.

Zebrania obywatelskie O. Z. N. na terenie województwa białostockiego

W niedzielę dnia 29 bm. odbyło się w Augustowie pod przewodnictwem prez. Juliana Łazarskiego w sali kin. „Łowiczanka” zebranie obywatelskie organizowane przez Radę Obwodową OZN, w którym wzięło udział przeszło 300 osób.

Na zebraniu referat z dziedziny oświatowej wygłosił inspektor szkolny Szepietowski, referat społeczny p. Kielski, w końcu zaś zagadnienie z polityki zagranicznej omówił p. se-

ktor Łazarski.
Tego samego dnia odbyło się zebranie obywatelskie w Różanymstoku w powiecie sokólskim, na którym p. sen. Łazarski omówił sprawę polityczno-gospodarczą, odpowiadając następnie na szereg zapytań licznie zebranej publiczności.

W końcu odbyło się również zebranie OZN w Grodnie, na którym przemawiali senator Rataj oraz posłowie Budzanowski i Krzywicz.

Ze Związku Strzeleckiego

Oddział Zw. Strzeleckiego Białostok Fabryczny obchodził w świetlicy własnej rocznicę Powstania Styczniowego.

Przemówienie okolicznościowe ilu strujące zbrojny czyn społeczeństwa polskiego z roku 1863 — wygłosił Ob. Paszkowski—referent wychowania obywatelskiego, po czym odegrany został przez zespół teatralny oddziału obrazek wojenny w dwóch aktach pt. „Bitwa pod Łowczówkiem”. W

przerwach wygłoszone zostały deklamacje.

Program akademii opracowany został starannie, a liczna publiczność składająca się z rodzin i sympatyków tego oddziału wyniosła miłe wrażenia.

Na akademii byli obecni Komendant Grodzki Z. S. oraz Zarząd i Komendant oddziału. Po przedstawieniu odbyła się krótka zabawa taneczna dla członków oddziału.

Samobójstwo kupca białostockiego

Onegdaj wieczorem pozbawił się życia przez powieszenie się w mieszkaniu przy ulicy Mickiewicza 41, pięćdziesięciodwuletni Kuc Zelman.

Powodem samobójstwa miał być rozstrój nerwowy wywołany niepowodzeniami finansowymi.

Otruła się esencją octową służąca

Onegdaj w nocy popełniła samobójstwo Zmudzka Zenobia, lat 23, służąca (Br. Pierackiego 65), która wypila większą ilość esencji octowej.

Desperatką przewieziona została do Szpitala Sw. Rocha, gdzie mimo zabiegów leczniczych zmarła. Zmudzka popełniła samobójstwo spowodu rozstroju nerwowego.

Powstanie związku transportowców

W niedzielę dnia 29.I.39 r. w lokalu Chrześ. Związków Zawod. ul. Kościelna 4, odbyło się zebranie organizacyjne robotników zatrudnionych w Białymstoku w firmach transportowych celem założenia oddziału Związku Zawod. Prac. i Rob. Transportowego i pokrewnych.

Po wysłuchaniu referatu organizacyjnego wygłoszonego przez sekretarza Okręgowego K. Eliasza, zebrani

jednogłośnie postanowili powołać do życia Oddział wymienionego wyżej Związku.

Na zakończenie wybrano władze Związku, zapisując do Związku 25 członków.

dr. Walewski

choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Sienkiewicza 14, tel. 9-29.

Doktor M. KANEL

Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-85
Weneryczne, płciowe, skórne, włośnowe
przyjmuje: od 9—1 od 5—8

DOKTOR Leon KRYŃSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. M. Piłsudskiego, Nr. 14, róg Sosnowej
Tel. 5-7, 7-9-1, 5-7-30 w.

Okazyjna sprzedaż odborników radiowych nowych i używanych na raty

OD 10 zł. miesięcznie tylko w formie

STANISŁAW KŁOSOWSKI

Białystok, Kilińskiego 14, tel. 18-01

SWIAT

Dziś premiera

Pocz. 5, 7, 9
Ceny od 54 gr.

Przepiękny film poemat

Pierwsza miłość pensjonarek

W rol. gł. Angela Salcher Heibiger

Po ostatnich sukcesach filmów tej miary co „Nanon” i „Czterech na posterunku” znowu damy dzisiaj film, który oczaruje wszystkich.

Dobra kucharka — gospodyni potrzebna. Oferty wnieść do: Kierownictwa, poczta 57-10-10.

ECNA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku okresach

Ruch budowlany w Warszawie, który w ciągu ostatnich lat rozwija się w stale wzrastającym tempie — obejmuje wyłącznie niemal przedmieścia, omijając centrum miasta. Na Mokotowie, Grochowie, Ochocie, Żoliborzu, Marymoncie — powstają z roku na rok dziesiątki nowych wielopiętrowych kamienic, pustkowie i wertypy podmiejskie przekształcają się w nowoczesne osiedla, natomiast w śródmieściu nowych budowli jest stosunkowo niewiele. Zachodzi przy tym ciekawe zjawisko, iż ruch budowlany w śródmieściu kieruje się wyłącznie niemal na tereny niedawno udośćpionne pod zabudowę — Frascati, Dynasy itd., omija natomiast parcele znajdujące się w integralnym śródmieściu. Warszawa posiada w swych granicach, bez przedmieść, ponad 1500 placów niedostatecznie wykorzystanych na cele budowlane. Zjawisko to tłumaczy się mniejszą ceną placów budowlanych na przedmieściach; jednakże różnicę tę częściowo rekompensują ulgi udzielane przemysłowi budowlanemu w śródmieściu. Z punktu widzenia gospodarki mieszkaj, skierowanie ruchu budowlanego na przedmieścia połączone jest często z koniecznością zaprowadzenia inwestycji, jak wodociągów, kanalizacji, oświetlenia w nowozabudowującej się dzielnicy, nie objętej często planem zabudowy. Wskutek tego dzielnice te pozostają bez sieci kanalizacyjnej, oświetlenia itp., lub też Miasto zmuszone jest do wydatkowania sum niewydziałanych.

W ciągu nadchodzącego sezonu Gmina warszawska ma podjąć szereg nowych prac z zakresu komunikacyjnego. M. i. ma być wreszcie uregulowana ul. Czerniakowska, budowany będzie dalszy odcinek Alci Niepodległości itd. Inwestycje te wpłyną niewątpliwie na polepszenie warunków komunikacyjnych niektórych dzielnic, nie będą one miały jednak większego znaczenia dla zasadniczego uregulowania zagadnienia komunikacji w Warszawie.

W wykonaniu uchwały Rady Ministrów postanawiającej urządzenie w Warszawie w 1944 roku Polskiej Wystawy Powszechnej, prezydent miasta Stefan Starzyński, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego wystawy, powołał do życia sekretariat komitetu, złożony ze znawców spraw wystawowych z terenu Zarządu Miejskiego, Związku Samorządu Gospodarczego, organizacji przemysłu i handlu i in. Zadaniem sekretariatu będzie opracowanie projektów programu organizacji i sfinansowania wystawy w celu przedstawienia tych projektów do aprobaty komitetu organizacyjnego.

Jedną z najruchliwszych ulic na Rakowiec jest ul. Miodawska, pozbawiona zarówno jezdni, jak i chodników, mimo gęstego zabudowania. Przy zbiegu ul. Miodawskiej i Pruszkowskiej, spływające z okolicznych pól ścieki, podmywają grunt, powodując powstanie głębokiej wyrwy. Podczas deszczów wyrwa ta stanowi zamaskowaną pułapkę dla pojazdów. W opracowanym zatem obecnie projekcie robót brukarskich na rok 1939/40 ulica ta winna być uwzględniona.

„Cygaro śmierci“ w historii torpedy

Doniosły wynalazek inżyniera amerykańskiego

W dobie współczesnej wszystkie państwa morskie na całej kuli ziemskiej absorbują najbardziej trapiący wysięg zbrojeń morskich. Nawet mały Syjam, nauczone smutnym przykładem Chin, które zawsza nie zabezpieczyły się na morzu — buduje

flotę wojenną, większą nie tylko od zniszczonej chińskiej, ale również od floty jednego średniego państwa europejskiego. Nawet Litwa, dotychczas ostatnia w szeregu, zgodnie z wiadomościami prasy francuskiej, zamówiła we Włoszech krążownik, kanonierkę i 2 okręty podwodne.

Starania konstruktorów mają na celu ulepszenie narzędzi walki, a zwłaszcza jednego z najbardziej uniwersalnych rodzajów broni tj. torpedy zwanej „cygarem śmierci”. Ciekawa historia rozwoju torpedy, którą w skrócie podajemy. Pewien oficer artylerii austriackiej w r. 1862 wpadł na pomysł skonstruowania prototypu dzisiejszej torpedy. Miał to być przedmiot w kształcie cygara, który dzięki zainstalowaniu silnika poruszanego sprężonym powietrzem mógł samodzielnie posuwać się po powierzchni wody. Wynalazca jednak nie zdążył zrealizować swego pomysłu. Po jego śmierci plany projektowanej torpedy trafiły do rąk angielskiego inżyniera Whitehead'a, który na ich podstawie w r. 1868 skonstruował pierwszy model, który poruszany był za pomocą jednej śruby, obracanej przez silnik,

zasilany sprężonym powietrzem. Poza tym nie posiadał on żadnych urządzeń, umożliwiających bieg pod powierzchnią wody.

W dwa lata później (rok 1870) torpedę zaopatrzone w t. zw. przyrząd głębokości. Do dalszych udoskonalień należy zaopatrzenie torpedy w maszynkę sterującą. Około r. 1911 ulega zmianie rodzaj materiału wybuchowego. Stosowaną do tego czasu bawełnę strzelniczą zastępuje melinit, a później trotyl. Doświadczenia wojny światowej wykazały przydatność torpedy, jako broni, wylonili jednak konieczność dalszego jej rozwoju, bowiem przebieg i szybkość okazały się niedostateczne. W dobie obecnej wszystkie państwa, prowadząc doświadczenia i prace zmierzające do zwiększenia szybkości torpedy. Fakt pomysłowego rozwiązania tego problemu nieomyślnie zwiększa możliwość trafienia do celu, zwłaszcza na dużych odległościach. Waga ładunku materiału wybuchowego jest oczywiście uzależniona od kalibru torpedy, kształtu komory ładunkowej oraz sposobu rozmieszczenia ładunku. Najnowsze torpedy posiadają przeważnie materiał wybuchowy - trinitrotololn, chociaż według ostatnich wiadomości Niemcy używają do głów torpedowych nowy materiał wybuchowy, który ma być silniejszy od wyżej wspomnianego, a co najważniejsze łatwiej się, co daje modnym i niezatapionym obecnie ścigaczom możliwość rozwinięcia jak największej szybkości w bojowej akcji na morzu.

Opinia fachowa Stanów Zjednoczonych A. P., uważa, że dla zniszczenia współczesnego dużego okrętu wojennego, powinien wystarczyć 300 — 320 kg. materiału wybuchowego. Natomiast Anglicy, opierając się na doświadczeniach wojny światowej, twierdzą, że dla zatopienia dużego okrętu, konieczne jest trafienie go nie mniej niż tiz-ma torpedami, przy czym ładunek każdej musł wynosić 200 kg. Dalszym etapem udoskonalenia torpedy jest zachowanie u pełnej dyskrekcji strzału. Czynione są również próby zastosowania elektrycznego napędu, miał dotychczasowego źródła energii - sprężonego powietrza. Ogromną zaletą torped elektrycznych jest fakt, że nie wytwarzają na wodzie żadnego śladu. Przed niedawnym czasem pisma angielskie doniosły o wynalazku, którego dokonał pewien inżynier amerykański w mieście Gloucester w stanie Massachusetts, a który odegrał niewątpliwie dużą rolę w udoskonaleniu broni ofensywnej morskiej. Wynalazek polega na tym, że torpeda wystrzelona ze ścigacza, jeżeli nie trafi w cel i nie wybuchnie, może... powrócić. Torpedy — to

JAKOŚĆ NIEDOŚCIIGNIONE PLWNOŚCI ELASTYCZNE

ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM

BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE

PATENT FRANC. NR. 790.500
PATENT AMER. NR. 1039.701

RADIO-KACIK.

ŚRODA, 1 LUTEGO.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

- 6.30 Pieśń poranna
- 6.55 Ciesnoty
- 6.50 Muzyka z płyt
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka z płyt
- 8.00 Audycja dla szkół
- 8.10—11.00 Przerwa
- 11.00 Audycja dla szkół
- 11.25 W rytmie tańców polskich — płyty
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.05 Audycja południowa
- 13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
- 15.00 Dawne tańce — audycja dla młodzieży w wykonaniu tria R. P.
- 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katolickiej
- 16.00 Dziennik południowy
- 16.05 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 O sportach zimowych młodzieży — piosenka
- 16.35 Recital śpiewaczy Gabrieli Filip de Rochasopran (z Krakowa)
- 17.00 O racie i śpiewach — odczyt z Poznania
- 17.15 Opowieści o Bachu — audycja muzyczna — z Poznania
- 18.00 Audycja dla wsi
- 18.20 „Nasz jurek”
- 18.40 Nakazy konwensu i nakazy dobrego wychowania — dyskusja (z Lwowa)
- 19.00 Koncert rozrywkowy muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej i in.
- 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
- 21.00 Opowieść o Chopinie
- 21.45 Poezja wieku złotego
- 22.00 Muzyka jugosłowiańska — płyty
- 22.45 Muzyka lekka z płyt
- 22.55 Przegryzki
- 23.00 Ostatnie wiadomości: dziennik wieczorny i komunikat meteorologiczny
- 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
- 23.15—23.35 Program Warszawy II

CZWARTEK, 2 LUTEGO.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

- 7.15 Kołda
- 7.20 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Roz-

Czy pozwolisz Lampkę wina? — Woje szklankę Szumilina

„SZUMILIN” hortala nehtar

- główni Poznańskiej
- 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzysztofa w Warszawie
- Pa. młodzieżowe około p. 10.30: Muzyka z płyt
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Poranek muzyczny — z Torunia
- 13.00 „Poeta polskich dzieci” (Władysław Bełta) — szkic literacki (z Bydgoszczy przez Toruń)
- 13.15 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
- 14.45 Audycja dla młodzieży
- 15.00 Audycja dla wsi
- 16.30 Recital skrzypcowy Tibora Varga
- 17.00 „Księżniczka” — słuchowisko (z Poznania)
- 17.40 Koncert rozrywkowy w wykonaniu malej orkiestry P. R. i in.
- 19.30 Muzyka taneczna z płyt
- 20.15 Audycja informacyjna: „F.I.S.” Co się dzieje w Zakopanem? — reportaż dźwiękowy z Zakopanego i z Rozgłośni P.R., dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, oraz nasz program na jutro
- 21.00 Stanisław Moniuszko: „Verbum nobile” — opera w 1-ym akcie
- 22.15 Muzyka taneczna
- 23.00 Ostatnie wiadomości: dziennik wieczorny i komunikat meteorologiczny
- 23.05 Wiadomości z Polski w językach obcych
- 23.15 Koncert kameralny muzyki polskiej

KOWALSKA
PRZY PRZEZIEMIENIU GRYPE I KATARZE

Tajemnica nigdy nie starzejącej się kobiety



A ni jeden, kompromis w wieku 40-50 lat... tajemnica nigdy nie starzejącej się kobiety... Białogrodzka 30.1. — Przeniesiona przed 6 miesiącami z Wiednia do Białogrodu międzynarodowa komisja dunajowa ożywiła skupiając się kolo niej zainteresowanie z powodu zaktualizowania spraw organizacji basenu naddunajskiego, dzięki rozpoczętym obecnie posiedzeniom komitetu wykonalczego komisji pod przewodnictwem przedstawiciela Czechosłowacji inż. Cholewy. W następnej kadencji tj. od czerwca roku bież. przewodnictwo komitetu obejmie

TYLKO TOWAR REKLAMOWANY jest godny do nabycia przez klientelę.

GERVAIS.
Gniazdeczko.
15 czerwca.
Północ. Wróciłem przed chwilą. Oboje z Armandyną spędziliśmy wieczór na pakowaniu do brązowej ceratowej walizki drobnych przedmiotów toaletowych i osobistych, które mogą się przydać jej mężowi w czasie ćwiczeń. Nareszcie! Doczekaliśmy się wymarzonego powołania rezerwy do tej, niestety, zbyt krótkiej służby. Właściwie, co to jest cztery tygodnie?! Uważam że pałeczka potrzebna jest zasadnicza reforma. Przez półtora roku wdychaliśmy do tej słodkiej chwili...
Kodeks prawny jest jednak niegodziwy! Bo pomyśleć tylko:
Dlatego jedynie, że oznajmił kiedyś w obecności mera: „Mam nieprzymuszoną wolę pojęcia tej oto Armandyny za żonę”, taki kretyn, taki bęwał (mam na myśli mego przyjaciela Hedefonsa) posiadał doznaczone prawo krepowania przez ustawiczną swoją obecność naturalnych, wiośnianych porów serca utrocznej kobiety, która jak kwiat do słońca, w moją stronę się chylił. No, to było... Idę spać.
16 czerwca.
Wyjechał wjechał dziś nareszcie. Długo, Armandyna i ja, powieźliśmy rannymi chusteczkami, aczkolwiek głowy miałyśmy odwrócone od nomykającego w dal

wagonu. Straciłszy tak dalece poczucie czasu, że jakiś kolejarz uważał za stosowne zwrócić nam uwagę, iż niepotrzebnie się trudzimy, machając ręką, gdyż upłynęło już dziesięć minut od odjazdu pociągu! co było pełnym kurtuazji wyproszeniem nas z peronu.
Poszliśmy do Armandyny. Rzucałszy dramatycznym ruchem kapelusza na kanapkę sam padłem ukochaną do nóg.
— Armandyno! Kocham cię!
Delikatnym ruchem podniosła mnie z ziemi. Pamiętny, że „czas to pieniądz” i że Hedefons wyjechał wszystkiego na dwadzieścia osiem dni, nadałem mym wyznaniom ton gorączkowy.
— Cieszę się i ja najdroższy — mówiła czarowna istota — że nareszcie będziecie mogli swobodnie otworzyć przed sobą nasze serca i spędzić razem długie, niezapomniane godziny. Ale pojmujesz, iż ze względu na służącą i czatujące zewsząd złe języki, nie możesz tu być stałym gościem podczas nieobecności mego męża.
— Naturalnie! Rozumiem aż nadto dobrze.
— A więc?..
— A więc muszę znaleźć dla nas gniazdeczko... rozkoszne, przytulne gniazdeczko!
17 czerwca.
Obudziłem się o ósmej rano. Pogoda była bajeczna. Lecz nie miałem czasu do stracenia. Do południa chciałem znaleźć gniazdeczko.
Przerzuciłem w pośpiechu ogłoszenia i

wbiłem całe mnóstwo adresów.
Objechałem dosłownie cały Paryż. Nareszcie, zziębnięty i pół przytomny ze zmęczenia znalazłem czego mi było potrzeba. Trochę za drogo, lecz o to mniejsza, byłem gotów do wszelkich ofiar. Dałem więc zażadek i w najbliższej kwaciarni zapłaciłem z góry, zamawiając co dzień świeże lilie, róże i goździki.
Dochodziła czternasta, gdy nareszcie, wniebowzięty, wsiadłem wraz z Armandyną do taksówki.
Po drodze w uniesieniu całowałem jej rączny wchłaniając z lubością zapach benzyny, którą przed wyjściem musiała przecierać rękawiczką.
Szofer się zatrzymał.
Ideal moich snów ostrożnie wychylił głowę przez okno.
— Co?! — dobiegł moich uszu pełen oburzenia wyrzut. Co? Miałbym w podobny sposób się kompromitować i jawnie, w towarzystwie obcego mężczyzny, wchodzić do domu, na którym z daleka widnieje szyld „Pokoje umiłowane”?!
Przekleły szyld! Nie zauważyłem go przedtem.
19 czerwca.
Już cztery dni minęły od wyjazdu Hedefonsa. Ale znalazłem w końcu! Wiwat! Nic lada to było zadanie. Teraz jednak trafiłem! Ulica spokojna, dom zaciszny. Pewna wdowa wynajmuje dwa pokoje z osobnym wejściem. Armandyna będzie zadowolona!

21 czerwca.
Niestety. Wszystko na nic! Przedwczoraj Armandyna, zupełnie rada z innych szczegółów, zapytała przed wyjściem o adres.
— Ulica Lafitte numer 5 — zmarszczyła czoło. — Nie, to niemożliwe, mój drogi! Mieszkają tam nasi znajomi, plotkarze, jakich mało. Nawet im z tego powodu posłałam w tym roku pocztówkę na „prima aprilis”. Nie mogę się przecież narazić na apokaliptyczny widok z nimi na schodach.
Ręce mi opadły i ogarnęła biała rozpacz.
Ale niezrażony szukam dalej. Dla ułatwienia, prosiłem mą najmilszą, by zechciała mi sporządzić spis ze skorowidzem nazwisk i miejsc zamieszkania stu trzydziestu pięciu swych przyjaciół i domów, gdzie bywają.
25 czerwca.
Eureka! Dobijam do portu! Masz na wadoku istne cacko! Gniazdeczko nasze lokować się będzie przy ulicy Filtrów.
30 czerwca.
Niestety. Z ulicy Filtrów także nic! Musiałem uszanować niezwykłą delikatność uczuć Armandyny. Tam pozostała i zaręczyła się z Hedefonsem. Miejsce to więc w jej wspomnieniach otoczone jest nimbem poetycznych wzruszeń i w każdym bądź razie nie tam godziłoby się, choćby przelotnie zapomnieć o przyszłej małżeńskej. Mam pecha, nie mam co mówić.

3 lipca.
Dzień mi seszedł na odczytywanie przychodzących listów, odebranych od Hedefonsa w czasie jego wyjazdu. Zaczęły chłopski! Za daleko sięgnęł będzie z powrotem. Z przyłapanością dnyś c mitych wleczorach, znowu zaczęliśmy spędzać we troje.
Aha, prawda! Gniazdeczka już nie szukam! Sprawa jest beznadziejna. Co dzień słucham Armandynie u niej krótką najwyżej półgodzinną wizytę.
— No i co? — wita mnie niezmiennie.
— No i nic... — odpowiadam, rozkładając ręce. — Nic nie znalazłem...
11 lipca.
To naprawdę nie żarty te ćwiczenia, są tak! upał. Hedefons odbywa podobno spacer po czterdziestu kilometrów i to w pełnym rynsztunku. Biedaczysko! Dobrze, że zostały mu już tylko dwie doby!
13 lipca.
Przed chwilą otrzymałem dwie depeszy. Jedna brzmi:
„Za służbowe przekroczenie terytorium przesyłać do Białogrodu, nie martwić!”
Hedefons!
A druga:
„Najdroższy! Co za szczęście! Białogrodzka trzymał raki. Szukaj jeszcze! Armandyna!”